

PROGRAM I MYŚL POLITYCZNA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Wstęp

W celu prezentacji programu i myśli politycznej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” należy dokonać przede wszystkim rozróżnienia pomiędzy pojęciami „programu politycznego”, „myśli politycznej” i „ideologii”. Poprzez program należy rozumieć uporządkowany i zoperacjonalizowany (np. w formie projektu ustawy czy pakietu ustaw) zestaw celów i zamierzeń realizowanych przez dany podmiot społeczny (partię polityczną, ruch społeczny czy związek zawodowy). Szerszym terminem jest „myśl polityczna” określająca styl i fundamentalne cechy myślenia politycznego oraz sposób działania politycznego, które są wcieleniem zakładanego systemu wartości. Nieco innym pojęciem jest „ideologia”, zawierająca świadomie akceptowany system aksjologiczny, ontologię społeczną, ideał społeczny oraz sprecyzowane zasady prakseologiczne prowadzące do jego realizacji. W odróżnieniu od myśli politycznej ideologia polityczna, świadomie przyjmując pewne założenia ontologiczne, aksjologiczne i prakseologiczne, tworzy spójny system myślowy czerpiący inspirację z jednego źródła ideowego (np. liberalizmu, konserwatyzmu, marksizmu). Nie można tego stwierdzić o myśli politycznej, która – inaczej niż ideologia – jest zawsze bardziej rozmyta i eklektyczna, odwołuje się do wielu ideowych źródeł. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że w rzeczywistości społecznej różnice pomiędzy ideologią a myślą polityczną są stopniowalne, a nie dychotomiczne. Pomimo tych zastrzeżeń stosowanie kategorii „ideologia” wobec dorobku myślowego NSZZ „Solidarność” bywa kwestionowane, gdyż zarówno program, jak i myśl polityczna „Solidarności” odwoływały się do wielu ideowych inspiracji. Związek nie wyłonił zatem jednolitej ideologii, można jedynie mówić o występującej w „Solidarności” wielowątkowej myśli politycznej¹.

¹ Zob. np. M. Król, *O „Tezach” kilka uwag krytycznych*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 11, s. 6 lub J. Holzer, *Fenomen Solidarność [w:] Obecność. Leszkowi Kołakowskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Londyn 1987, s. 269–270. Konieczność zwięzłej prezentacji myśli politycznej i programu NSZZ „Solidarność” sprawia, że pomijam tutaj charakterystykę innych form nie- lub słabo zwerbalizowanych wymiarów solidarnościowej myśli społecznej, np. myślenia potocznego (S. Kowalski, *Krytyka solidarnościowego rozumu*, Warszawa 1990), ikonografii (W. Modzelewski, *Symbolika „Solidarności”* [w:] *Studia nad ruchami społecznymi*, t. 2, red. P. Marciniak, W. Modzelewski, Warszawa 1989, s. 229–279), dyskursu (P. Rojek, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, Kraków 2009) czy etosu (J. Tischner, *Etyka Solidarności*, Kraków 1981).

Założona z góry objętość artykułu sprawia, że przedmiotem prezentacji i analizy będą przede wszystkim najważniejsze dokumenty programowe przyjmowane przez naczelne władze związku w latach 1980–1981, a zatem – Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, Krajową Komisję Porozumiewawczą, I Krajowy Zjazd Delegatów i Komisję Krajową; dokumenty najważniejszych ośrodków konsultacyjnych – Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych i Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy, a także wypowiedzi kluczowych doradców i ekspertów „Solidarności” publikowane głównie na łamach centralnej prasy związkowej². Z okresu 1981–1989 przedmiotem mojej analizy będą z kolei dokumenty Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, Tymczasowej Rady „Solidarności”, Krajowej Komisji Wykonawczej i gremiów doradców skupionych wokół Lecha Wałęsy, którzy później utworzyli Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, oraz programy struktur związkowych opozycyjnych wobec Wałęsy i powoływanych przez niego ośrodków decyzyjnych: Grupy Roboczej Komisji Krajowej i Porozumienia na rzecz Przeprowadzenia Demokratycznych Wyborów w NSZZ „Solidarność”. Zostaną przedstawione również dyskusje programowe toczone na łamach prasy podziemnej.

Ramy chronologiczne artykułu powodują, że prezentacja programu i myśli politycznej NSZZ „Solidarność” rozpada się na trzy (a jeżeli dodać okres opozycji przedsierpniowej, to cztery) odrębne okresy historyczne. W rozdziale drugim przedstawię kwestię obrony praw robotniczych i pełnią w tym zakresie rolę związków zawodowych w myśli politycznej opozycji lat 1976–1980. Program przemian społeczno-politycznych i gospodarczych, sformułowany w czasie działania jawnej, dziesięcioletniej „Solidarności” w latach 1980–1981, zostanie zanalizowany w rozdziale trzecim. W rozdziale czwartym, obejmującym lata 1981–1986, przedstawię koncepcje programowe podziemnej „Solidarności”, a w rozdziale piątym (okres 1986–1989) zaprezentuję wysuwane przez czołowe ośrodki decyzyjne związku koncepcje ugody społecznej i związaną z tym wizję ustroju politycznego, zawartą głównie w porozumieniach Okrągłego Stołu i programie wyborczym komitetów obywatelskich „Solidarności” w 1989 r. Uzupełnieniem będzie analiza głosów krytycznych wobec dominujących w związku projektów politycznych, pochodzących z kręgów działaczy i doradców Grupy Roboczej Komisji Krajowej oraz Porozumienia na rzecz Przeprowadzenia Demokratycznych Wyborów w NSZZ „Solidarność”. Całość kończy się podsumowaniem.

Obrona praw pracowniczych w myśli politycznej opozycji przedsierpniowej

Problem obrony praw pracowniczych, pojmowany jako autonomiczny postulat lub część postulowanej reformy systemu polityczno-gospodarczego PRL, pojawiał się często w myśli politycznej przedsierpniowej opozycji demokratycznej. W protestach przeciwko zmianie Konstytucji PRL na przełomie 1975 i 1976 r. sygnatariusze tzw. Listu 59

² Charakterystyka prasy związkowej zob. K. Łabędź, *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, Toruń 2004, s. 32–54; według tego autora w 1981 r. poza zasięgiem cenzury ukazywało się 1500–1800 tytułów, z czego znaczna większość była prasą NSZZ „Solidarność” (*ibidem*, s. 32).

domagali się wolności pracy polegającej na zagwarantowaniu pracownikom wyboru własnej reprezentacji zawodowej i prawa do strajku³. Podobne postulaty zostały wysunięte w tzw. liście siedmiu intelektualistów skierowanym do delegatów na zjazd PZPR oraz memoriale Episkopatu Polski z 9 stycznia 1976 r.

W opracowanym w maju 1976 r. programie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego za główny problem uznano podporządkowanie gospodarki interesom i decyzjom politycznym oraz dobór kadr według kwalifikacji politycznych (zasady lojalności politycznej). Naprawę tego stanu rzeczy upatrywano w „dopuszczeniu pracowników wszystkich przedsiębiorstw państwowych, a przede wszystkim zakładów produkcyjnych, do współzrządzenia tymi przedsiębiorstwami”⁴. Samorządy robotnicze winne uzyskać autentyczną samodzielność i prawo sprzeciwu wobec odgórnych decyzji, a pracownicy winni uczestniczyć w podziale wytworzonego dochodu. Pracownicy przedsiębiorstw państwowych mieli zostać ich akcjonariuszami. W programie nie wysuwano postulatów stworzenia autentycznych związków zawodowych, co wynikało z przekonania, że „w sytuacji, gdy większość stanowisk pracy znajduje się w gestii państwa, nie może być obawy o jakikolwiek »wyzysk« pracowników w gospodarce spółdzielczej i prywatnej. Natomiast uwolnienie od balastu biurokratycznej administracji partyjnej i państwowej wyzwoliłoby rezerwy energii i pomysłowości”⁵.

Problem obrony praw pracowniczych zajął więcej miejsca w opracowanym w sierpniu 1976 r. „Memoriale Nurtu Niepodległościowego w sprawie dróg wiodących do naprawy Rzeczypospolitej” (tzw. Programie 44). W dokumencie tym postulowano odpolitycznienie gospodarki poprzez powołanie Naczelnej Rady Gospodarczej, która stanowiłaby kolegialny organ zarządzający gospodarką państwową i koordynujący działalność przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa państwowe miały być zgrupowane w Wielkie Organizacje Gospodarcze, które samodzielnie kształtowałyby ceny swoich towarów i określały plany gospodarcze. WOG-i byłyby kierowane przez kolegialne dyrekcje, w których jedna trzecia miejsc miała być zastrzeżona dla przedstawicieli rad robotniczych powoływanych we wszystkich państwowych zakładach pracy i placówkach gospodarczych. „Program 44” zakładał reformy związków zawodowych, prawa pracy i systemu ubezpieczeń społecznych, poszerzające uprawnienia pracownicze, oraz domagał się przywrócenia wszystkich praw pracowniczych, które były przyznane po 11 listopada 1918 r. W punkcie 36. programu deklarowano: „Winna nastąpić reforma związków zawodowych, których jedynym zadaniem będzie ochrona interesów pracowniczych. Podstawową komórką związków zawodowych winny być rady zakładowe, wybierane w tajnym, równym i bezpośrednim głosowaniu ogółu pracowników, przy czym kandydatów do rad zakładowych ma prawo zgłaszać każdy zatrudniony. Aparat związków zawodowych utrzymuje się wyłącznie ze składek członkowskich i obowiązkowych dotacji zakładu pracy”⁶.

³ *Memorial 59 intelektualistów*, „Kultura” (Paryż) 1976, nr 1/2, s. 235–236.

⁴ *Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego w Kraju*, *ibidem*, nr 7/8, s. 113.

⁵ *ibidem*, s. 114.

⁶ *Memoriał Nurtu Niepodległościowego w sprawie dróg wiodących do naprawy Rzeczypospolitej*, tzw. Program 44 [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, red. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1994, s. 77.

Powstały 25 marca 1977 r. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w „Apelu do społeczeństwa polskiego” deklarował, że jego celem jest przede wszystkim obrona praw człowieka i obywatela w Polsce⁷. Sposobem realizacji założonych celów politycznych było propagowanie wiedzy o idei praw człowieka, ujawnianie przypadków ich naruszeń przez władze PRL oraz współpraca z organizacjami stawiającymi sobie podobne cele. Częścią walki o przestrzeganie praw człowieka stała się również walka o realizację praw do posiadania reprezentacji broniącej praw pracowniczych w miejscu zatrudnienia. Jednakże w programie ROPCiO nie akcentowano tego aspektu praw człowieka w żaden szczególny sposób⁸. Być może zaważyła na tym otwarta formuła Ruchu, który – skupiając w swoich szeregach przedstawicieli kilku orientacji politycznych: narodowej, niepodległościowej, chadeckiej, demokratycznej i agrarnej – nie był w stanie wykrystalizować jednolitego i spójnego programu politycznego⁹. Inną, ważniejszą przyczyną tego stanu rzeczy okazały się rozłamy i spory kompetencyjne, pochłaniające znaczną część energii i czasu uczestników Ruchu. Wszystko to sprawiło, że problematyka obrony praw pracowniczych w myśli politycznej i publikacjach ROPCiO pojawiała się w sposób okazjonalny, pomimo że Ruch patronował powstaniu Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach. W ulotce „Do społeczeństwa polskiego”, kolportowanej w drugiej połowie 1978 r. przez Punkt Informacyjno-Konsultacyjny w Szczecinie, informowano, że „Ruch Obrony popiera i patronuje takim inicjatywom, jak tworzenie Wolnych Związków Zawodowych (WZZ), powstawanie Studenckich Komitetów Solidarności (SKS, czasopismo „Bratniak”), obrona praw chłopskiej gospodarki rodzinnej (czasopismo „Gospodarz”)”¹⁰. W oświadczeniach i dokumentach Ruchu potępiano prześladowanie i szykanowanie przez władze działaczy WZZ, a także popierano działalność komitetów samoobrony chłopskiej spełniających funkcje reprezentacji zawodowej¹¹. Pod patronatem ROPCiO wydawano pismo „Ruch Związkowy” poświęcone – jak formułował podtytuł – „odrodzeniu wolnego ruchu zawodowego w Polsce”. W redakcyjnym artykule *Uwagi do statutu Wolnych Związków Zawodowych* zastanawiano się nad formułą ruchu związkowego, uznając nieaktualność rozwiązań przedwojennych. Nie kwestionowano społecznej własności środków produkcji, stwierdzono, że ruch związkowy winien być „wspólny dla wszystkich pracowników niebędących ani właścicielami, ani dysponentami środków produkcji”¹². Każdy – zdaniem autorów artykułu – mógł należeć do związków bez względu na przekonania polityczne i światopogląd, wszystkich łączy bowiem „wspólnota sytuacji społecznej, nakazująca konieczność podjęcia solidarnych

⁷ Apel do społeczeństwa polskiego [w:] *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce 1977–1981*, red. G. Waligóra, Kraków 2005, s. 3–4.

⁸ Np. w „Oświadczeniu” ROPCiO z 17–18 IX 1977 r. na temat zadań Ruchu problem obrony praw pracowniczych w ogóle się nie pojawia (Oświadczenie [w:] *ibidem*, s. 35–36). Zdaniem Grzegorza Waligóry wiązało się to z koncepcją zastąpienia walki o prawa robotnicze walką o prawa obywatelskie (*idem*, *Wstęp* [w:] *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony...*, s. XII).

⁹ Charakterystyka myśli politycznej ROPCiO zob. G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, 1977–1981*, Warszawa 2006, s. 288–316.

¹⁰ Do społeczeństwa polskiego [w:] *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony...*, s. 54.

¹¹ Np. w oświadczeniach ROPCiO: przeciwko represjonowaniu Kazimierza Świtonia i Wolnych Związków Zawodowych z 10 IV 1978 r., na temat podejmowania walki o prawa człowieka z 10 VI 1978 r. oraz na temat strajku rolników na Lubelszczyźnie z 1 VIII 1978 r. (*Dokumenty uczestników Ruchu Obrony...*, s. 92–93, 116 i 135).

¹² *Uwagi do statutu Wolnych Związków Zawodowych*, „Ruch Związkowy. Pismo poświęcone odrodzeniu wolnego ruchu zawodowego w Polsce” 1978, nr 2, s. 1.

działań przeciw totalitarystycznemu wyzyskowi”¹³. Organizacja związkowa winna być demokratyczna i niezależna od partii politycznych oraz pracodawców. W piśmie pojawiały się artykuły o ekonomicznych warunkach życia w PRL, regularnie zamieszczano również informacje o rozwoju niezależnej działalności związkowej w kraju i jej zwalczaniu przez władze. Do 1980 r. wydano osiem numerów pisma (materiały redakcyjne do numerów 6. i 8., które nigdy się nie ukazały, choć zostały uwzględnione w numeracji „Ruchu Związkowego”, skonfiskowała SB), a jego nakład wynosił około tysiąca egzemplarzy¹⁴.

Związki zawodowe i idea strajku powszechnego zajmowały ważne miejsce w enuncjacjach programowych Konfederacji Polski Niepodległej. W wydanym w czerwcu 1979 r. esejem ideowym *Rewolucja bez rewolucji* Leszek Moczulski przedstawił koncepcję „pełzającej rewolucji”, która miała doprowadzić do odzyskania niepodległości i obalenia władzy PRL. Rozwój sytuacji według przywódcy KPN miał przebiegać w pięciu zasadniczych fazach: formowania się grup politycznych, budowy infrastruktury politycznej, kształtowania się polskiego systemu politycznego, dwuwładzy, a w ostatniej miało nastąpić pełne odzyskanie niepodległości¹⁵.

W fazie dwuwładzy Moczulski przewidywał powstawanie nieformalnych instytucji, które będą wypierać władze państwowe z wykonywanych przez nie funkcji: rad gminnych i rad fabrycznych. Te ostatnie byłyby wybierane przez załogi przedsiębiorstw. Zdaniem Moczulskiego do tworzenia rad fabrycznych należy wykorzystywać wszelkie konflikty w zakładach pracy, np. strajki. Rady (albo komitety) fabryczne mają dążyć do przejęcia władzy w przedsiębiorstwie. Przywódca KPN zakładał, że rady niższego stopnia będą delegować swoich przedstawicieli do rad wyższego stopnia, aż uformuje się Krajowa Reprezentacja Polityczna spełniająca rolę quasi-parlamentu¹⁶. Moczulski zastanawiał się również, w jaki sposób powinna się zachować opozycja w sytuacji sprowokowanej przez władzę eksplozji społecznego niezadowolenia wywołanego pogarszającymi się warunkami życia. Założyciel KPN przeciwstawiał się dążeniom do pacyfikacji nastrojów społeczeństwa, opowiadając się za przeksztalceniem wybuchu społecznego niezadowolenia w strajk powszechny. Argumentował w następujący sposób: „jeśli sprowokowana eksplozja przerodzi się natychmiast w strajk powszechny, który będzie obejmował zarówno miasta, jak i wieś – władza utraci całkowicie kontrolę nad sytuacją oraz zdolność jakiegokolwiek przeciwdziałania”¹⁷. Według jego przewidywań Rosjanie zdecydują się na interwencję zbrojną, jeżeli w ciągu dwóch–trzech dni przyniesie ona widoczne rezultaty. Jednakże w przypadku strajku powszechnego interwencja militarna jest nieskuteczna, co spowoduje, że Rosjanie mogą się jedynie zdecydować na interwencję polityczną polegającą na wymianie kierownictwa PZPR. Nie będzie to jednak miało żadnego znaczenia, gdyż działalność władzy – niezależnie od jej składu personalnego – zostanie sparaliżowana strajkiem powszechnym.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ G. Waligóra, *Ruch Obrony...*, s. 150–151, 252–253; zob. też L. Próchniak, „Ruch Związkowy”. *Pismo Wolnych Związków Zawodowych (1978–1980)*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 4, s. 48–51.

¹⁵ L. Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*, Łódź 1981, s. 30–31.

¹⁶ *Ibidem*, s. 31.

¹⁷ *Ibidem*, s. 43.

W naturalny sposób kwestia obrony praw pracowniczych należała do głównych wątków programowych Komitetu Obrony Robotników – organizacji, która powstała w odpowiedzi na represjonowanie uczestników akcji protestacyjnych w Płocku, Radomiu i Ursusie. W „Apelu do społeczeństwa i władz PRL” z 23 września 1976 r. deklarowano, że celem komitetu jest pomoc prawna, finansowa i lekarska ofiarom represji. Żądano w nim wypuszczenia z więzień represjonowanych robotników i przywrócenia ich do pracy, ujawnienia rozmiarów zastosowanych represji i ukarania osób winnych naruszenia prawa. W „Apelu” zapowiadano też, że „po spełnieniu tych postulatów Komitet Obrony Robotników straci rację dalszego istnienia”¹⁸. Powstanie KOR stanowiło impuls do rozważań nad strategią i taktyką polityczną kształtującej się opozycji. Adam Michnik propagował program „nowego ewolucjonizmu”, który odróżniał się od starego (reprezentowanego przez środowiska rewizjonistyczne i neopozytywistyczne skupione głównie w poselskim kole „Znak” Stanisława Stommy) tym, że jego adresatem miała być opinia publiczna, a nie władza. Według Michnika „zasadniczym składnikiem formuły »nowego ewolucjonizmu« jest przekonanie o sile środowisk robotniczych, które swą twardą i konsekwentną postawą parokrotnie zmuszały władze do spektakularnych ustępstw. [...] jest to grupa społeczna, której elita władzy najbardziej się obawia i przed której naciskiem musi ustępować. Nacisk środowisk robotniczych jest warunkiem koniecznym ewolucji życia zbiorowego ku demokratycznym formom”¹⁹. Organizacja tych środowisk była zatem głównym zadaniem programowym opozycji. Michnik pozostawiał otwartą kwestię formuły organizacyjnej robotników: mogły to być komisje robotnicze na wzór hiszpański, niezależne związki zawodowe czy kasy oporu.

Inny czołowy działacz KOR Jacek Kuroń w opracowywanym jesienią 1976 r. eseju *Myśli o programie działania* wyróżniał cztery formy otwartych, zbiorowych wystąpień społecznych przeciwko totalitarnej władzy: opór chłopstwa wobec kolektywizacji rolnictwa, strajki i demonstracje robotnicze w obronie płac realnych, aktywność wiernych w obronie wolności praktyk religijnych oraz działania twórców kultury broniących wolności twórczej. Kuroń postulował współpracę pomiędzy uczestnikami wszystkich form zbiorowych protestów oraz organizowanie robotników na szczeblu zakładu pracy w małych grupach, które mogłyby podjąć współdziałanie ze studentami i ekspertami ekonomicznymi: „Trzeba się porozumiewać i wysuwać żądania, ale – podkreślamy to – ważniejsza od żądań jest »solidarność«. Jeśli władze ustąpią, a następnie wyrzucą z pracy co aktywniejszych, to szybko wycofają się z ustępstw, a nowe wystąpienia będą bardzo utrudnione. Jeśli nie ustąpią, a pozostanie organizacja robotnicza, to prędzej czy później wywalczy ona realizację dążeń robotniczych”²⁰.

Osobną kwestią podejmowaną w myśli politycznej Kuronia była groźba interwencji sowieckiej. Jego zdaniem proces odzyskiwania suwerenności przez społeczeństwo polskie jest wypadkową aktywności społeczeństwa i gotowości kierownictwa sowieckiego do interwencji wojskowej. Prawdopodobieństwo interwencji wzrasta jednak nie na sku-

¹⁸ Apel do społeczeństwa i władz PRL [w:] J.J. Lipski, *KOR. Komitet Obrony Robotników, Komitet Samoobrony Społecznej*, wstęp A. Friszke, oprac. G. Waligóra, Warszawa 2006, s. 573. Na temat strajków i manifestacji w czerwcu 1976 r. zob. P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2006.

¹⁹ A. Michnik, *Nowy ewolucjonizm*, „Aneks. Kwartalnik polityczny” 1977, nr 13/14, s. 44.

²⁰ J. Kuroń, *Myśli o programie działania* [w:] *idem, Opozycja. Pisma polityczne 1969–1989*, Warszawa 2010, s. 93.

tek działania opozycji, lecz w wyniku jej słabości. Działacz KOR prognozował bowiem, że zaostrzający się kryzys społeczno-gospodarczy może wywołać wybuch społeczny, nad którym nikt nie będzie w stanie zapanować. Paraliż władzy państwowej doprowadzi zaś do stanu anarchii, który wymusi interwencję sowiecką. Interwencja taka, dowodził Kuroń, w warunkach kryzysu gospodarczego całego bloku państw komunistycznych i zależności gospodarczej od USA i krajów EWG pociąga za sobą zawsze pewne koszty²¹. Rosjanie zatem „do interwencji takiej mogą być zmuszeni rozruchami, ale nie umiarkowaną reformą, stanowiącą jedyną – na dłuższą metę – metodę uniknięcia poważnych zaburzeń społecznych”²². Ponadto według Kuronia „ograniczone reformy demokratyczne” w Polsce dadzą kierownictwu sowieckiemu czas do namysłu i wyboru takiej opcji działania, która byłaby zgodna z interesem ZSRS. Muszą być one ograniczone, gdyż drugim, oprócz niekontrolowanego buntu społeczeństwa, czynnikiem interwencji są całościowe reformy demokratyczne prowadzące do utraty przez Moskwę kontroli nad władzą kraju satelickiego oraz utraty zaufania do kierownictwa PZPR²³.

Postulowane reformy muszą być zatem następstwem kompromisu zawartego z władzą państwową, osiągniętego w wyniku świadomego nacisku wywieranego przez zorganizowany i wielopostaciowy ruch społeczny. Uzyskany w takich warunkach kompromis wewnętrzny może się stać podstawą wypracowania kompromisu zewnętrznego – rezygnacji władzy państwowej z części suwerenności zewnętrznej na rzecz ZSRS. Celem takiego kompromisu byłyby – zdaniem Kuronia – „status Finlandii – parlamentarnej demokracji, ograniczonej w polityce zagranicznej i wewnętrznej o tyle, o ile dotyczy to bezpośrednio wyraźnie sformułowanych interesów Związku Radzieckiego. Z dzisiejszej perspektywy status Finlandii wydaje się całkowicie nierealny. Z całkowicie realnej perspektywy Trzeciej Polski ruchów społecznych program finlandyzacji może się okazać umiarkowany”²⁴.

Dyskusje programowe w środowisku korowskim doprowadziły do wykrystalizowania się pewnego stylu politycznego działania KOR, który wpływał później na NSZZ „Solidarność”. W korowskiej filozofii działania odrzucano przemoc i dążenie do wywołania rewolucji i opowiadano się za ewolucyjnymi zmianami, wymuszonymi na władzy przez zorganizowane społeczeństwo. KOR odwoływał się do zasady legalizmu, respektował w swoich działaniach porządek prawny PRL, powołując się na ratyfikowane przez władzę prawa, umowy i konwencje międzynarodowe, oraz domagał się zmiany niekorzystnych przepisów w prawodawstwie PRL²⁵. Z tego też względu komitet starał się precyzyjnie i realistycznie formułować swoje żądania – realizacja konkretnie

²¹ W tekście *W stronę demokracji*, opublikowanym w trzecim numerze „Krytyki” z 1978 r., Kuroń wydłuża listę kosztów takiej interwencji: „Polska w rosyjskiej tradycji historycznej jest krajem powstań – przez ponad stulecie była nie tylko perłą w koronie, ale i ciemiem w boku rosyjskiego imperium. Dlatego ZSRR musi liczyć się z tym, że interwencja zbrojna nad Wisłą będzie krwawą wojną, która może pociągnąć za sobą bunt innych podbitych narodów, wojnę z Chinami, zasadnicze trudności w stosunkach z Zachodem” (*idem, Opozycja...*, s. 148).

²² J. Kuroń, *Mysli o programie...*, s. 92.

²³ *Idem, W stronę...*, s. 148.

²⁴ *Idem, Mysli o programie...*, s. 95.

²⁵ Tę filozofię działania kwestionował Antoni Macierewicz, który w imię skutecznej realizacji wytkniętych celów postulował rezygnację z legalizmu, jak również – pod pewnymi warunkami – z jawności działania (M. Korybut, *Refleksje o opozycji*, „Aneks. Kwartalnik polityczny” 1976, nr 12, s. 65–82). O dylematach w wyborze optymalnej strategii politycznej zob. R. Zuzowski, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Studium dysydemtyzmu i opozycji politycznej w Polsce*, Wrocław 1996, s. 44–62.

wyznaczonych celów częściowych przeważała nad pokusą wypracowywania dalekosiężnych wizji politycznych. Przekształcenie 29 września 1977 r. KOR w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” nie spowodowało zmiany stylu politycznego działania, lecz postawiło przed jego przywódcami problem opracowania programu długofalowego i określenia sposobów jego realizacji. W wydanym z tej okazji „Oświadczeniu” zapowiadano walkę z represjami stosowanymi przez władzę z powodów politycznych i światopoglądowych, łamaniem praworządności, dążenie do instytucjonalnego zabezpieczenia praw i wolności obywatelskich, a także popieranie inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela²⁶. Odtąd ważne miejsce w oświadczeniach i dokumentach KSS „KOR” odgrywały kwestie stanu praworządności i przestrzegania prawa w Polsce oraz łamania praw pracowniczych z powodu pogarszającego się stanu gospodarki w następstwie kryzysu społeczno-gospodarczego. Istotnym elementem działań KSS „KOR” było zatem wspieranie samoorganizacji środowisk robotniczych. Służyło temu wydawane od września 1977 r. pismo „Robotnik”, kolportowane głównie w zakładach pracy. W pierwszym numerze pisma redakcja zapowiadała pomoc w działaniach zmierzających do „solidarnej obrony interesów robotniczych, zwiększenia udziału pracowników w ustalaniu wysokości zarobków, warunków i czasu pracy, warunków socjalnych i mieszkaniowych, popierania niezależnych przedstawicielstw robotniczych, które powinny zastąpić martwą instytucję związków zawodowych”²⁷. Cele redakcji znalazły niewątpliwie odzwierciedlenie w treści artykułów publikowanych w piśmie, w którym dominowały kwestie i tematy związane z życiem codziennym i warunkami pracy robotników²⁸. Niewiele jednak w nim było artykułów o charakterze doradczym i instruktażowym, ułatwiających walkę o prawa pracownicze²⁹. „Robotnika” wydawano w nakładzie kilkunastu tysięcy sztuk (od numeru 20.), kolportowany był w kilkudziesięciu miastach Polski; do sierpnia 1980 r. ukazało się 60 numerów pisma.

W pierwszej połowie roku 1978 – 23 lutego w Katowicach i 29 kwietnia w Gdańsku – powstały Komitety Założycielskie Wolnych Związków Zawodowych. Śląski Komitet Założycielski WZZ za cel swojej działalności uznał wyłączną obronę interesów świata pracy, zapowiadając walkę „z gnębiącą robotnika i pracownika biurokracją o sprawiedliwe płace i 40-godzinny tydzień roboczy z wolnymi sobotami i niedzielami oraz o zniesienie przywilejów małych grup partyjnych zarządców i dostojników, żerujących na ciężkiej pracy całego narodu polskiego”³⁰.

W deklaracji Komitetu Założycielskiego WZZ Wybrzeża ogólnie stwierdzano, że „celem wolnych związków zawodowych jest organizacja obrony interesów ekonomicznych, prawnych i humanitarnych pracowników”³¹, oraz zapowiadano pomoc wszystkim pracownikom niezależnie od ich przekonań czy kwalifikacji. Uznawano za możliwe wchodzenie do rad zakładowych niezależnych działaczy, którzy będą reprezentować

²⁶ Oświadczenie [w:] J.J. Lipski, *KOR...*, s. 573–574.

²⁷ „Robotnik” 1977, nr 1, s. 1 (cyt. za: Ł. Kamiński, *Opozycja demokratyczna wobec idei niezależnych związków zawodowych*, „Almanach Historyczny” 2005, nr 7, s. 175).

²⁸ Analiza treści „Robotnika” zob. Ł. Kamiński, *Opozycja demokratyczna wobec idei...*, s. 175–176.

²⁹ *Ibidem*, s. 176.

³⁰ Apel Śląskiego Komitetu Wolnych Związków Zawodowych o zakładanie komórek związkowych w całym kraju [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980...*, s. 257.

³¹ Deklaracja Komitetu Założycielskiego WZZ Wybrzeża [w:] *ibidem*, s. 260.

interesy swoich wyborców. W programowym artykule *Dlaczego założyliśmy Wolne Związki Zawodowe?* argumentowano, że istniejące związki zawodowe zależne są od pracodawcy, którym jest państwo. Niezależność ruchu związkowego od pracodawcy gwarantuje zatem prawidłowe wykonywanie przez związki ich zadań. Deklarowano, że celem związków będzie przestrzeganie BHP i prawa pracy, walka z pracą w nadgodzinach, pracą nocną, niewłaściwym stosunkiem państwowej biurokracji do pracowników, z wyśrubowanymi normami oraz wzrostem kosztów utrzymania. 11 października 1979 r. w Szczecinie powstał Komitet Założycielski WZZ Pomorza Zachodniego, który zapowiadał walkę z niekorzystnymi dla robotników zmianami norm pracy, utratą zarobków z powodu przestojów, niesprawiedliwym podziałem nagród i premii, przedłużaniem czasu pracy i złymi warunkami BHP³².

Działacze WZZ i KSS „KOR” latem 1979 r. opublikowali w „Robotniku” Kartę Praw Robotniczych, którą podpisało ponad sto osób z 26 miast Polski³³. Karta wymieniała sześć grup problemów szczególnie dotyczących środowisko robotnicze: zarobki, czas pracy, bezpieczeństwo pracy, uprzywilejowanie w miejscu pracy, zmuszanie pracowników do postępowania wbrew sumieniu oraz kodeks pracy. W Karcie Praw Robotniczych postulowano wprowadzenie dodatku drożyznianego i zagwarantowanie minimum socjalnego, krytykowano zmuszanie do pracy w godzinach nadliczbowych, wolne niedziele i święta. Domagano się wprowadzenia czterdziestogodzinnego tygodnia pracy oraz bezwzględного przestrzegania przepisów i norm bezpieczeństwa pracy, a także przyznawania rent i odszkodowań za utratę zdrowia wskutek wypadków przy pracy. Autorzy i sygnatariusze Karty domagali się ponadto zniesienia wszelkich form uprzywilejowania w miejscu zatrudnienia oraz takich zmian w kodeksie pracy, które gwarantowałyby prawo do strajku i wzmacniały prawa osoby zwalnianej z pracy. Za najskuteczniejszy środek obrony interesów robotniczych uznano strajk i ujawnianie informacji o przypadkach niesprawiedliwości, dopuszczano także możliwość wykorzystania w tym celu oficjalnych związków zawodowych i rad zakładowych. Zachęcano do tworzenia nieformalnych grup robotniczych, które tam, gdzie będą dostatecznie silne, aby obronić swoich członków przed wyrzuceniem z pracy, winny się przekształcać w Komitety Założycielskie Wolnych Związków Zawodowych. „Tylko niezależne związki zawodowe – stwierdzano w Karcie – mające oparcie w robotnikach, których reprezentują, mają szansę przeciwstawić się władzy; tylko one stanowiąc będą siłę, z którą władza musi się liczyć i z którą będzie pertraktować jak równy z równym”³⁴. Realizacja tego stanu rzeczy nastąpiła szybciej, niż spodziewali się zapewne autorzy tych słów.

Rzeczpospolita Samorządna

Podwyżka cen żywności pod koniec czerwca 1980 r. stała się bezpośrednią przyczyną strajków w lipcu i w sierpniu tegoż roku. Wysuwane w trakcie strajków postulaty robotnicze można podzielić na trzy grupy: postulaty dotyczące bezpośredniej poprawy warunków bytowych (np. podwyżki płac), poprawy funkcjonowania systemu społeczno-

³² Deklaracja KZ WZZ Pomorza Zachodniego [w:] *ibidem*, s. 639–640.

³³ *Karta Praw Robotniczych*, „Robotnik” 1979, nr 35, s. 1–2.

³⁴ *Ibidem*, s. 1.

-ekonomicznego oraz reformy systemu społeczno-politycznego, która gwarantowałaby podstawowe prawa i wolności obywatelskie³⁵. W żądaniach strajkujących te trzy grupy postulatów występowały łącznie, lecz – w zależności od fazy ruchu strajkowego – różniły się stopniem konkretności i wyrazistości. Dynamika ruchu strajkowego polegała na przechodzeniu od bezpośrednich żądań ekonomicznych do postulatów takiej organizacji życia społeczno-gospodarczego i społeczno-politycznego, jaka zapewniałaby trwale zaspokojenie potrzeb strajkujących.

Pierwsze krótkie strajki wybuchły na początku lipca. Od 1 do 4 lipca 1980 r. strajkowały poszczególne wydziały Zakładów Mechanicznych „Ursus”. Robotnicy domagali się podwyżki płac i wprowadzenia stałego dodatku drożyznianego rekompensującego wzrost kosztów utrzymania. Po otrzymaniu podwyżek strajki wygasły.

Druga fala strajków miała miejsce w okresie od 8 do 25 lipca, głównie na Lubelszczyźnie³⁶. Tym razem lista żądań była szersza: protestujący domagali się lepszego zaopatrzenia, likwidacji sklepów komercyjnych, podwyżek płac, zrównania zasiłków rodzinnych, wprowadzenia wolnych sobót, obniżenia wieku emerytalnego i przedłużenia urlopów macierzyńskich. Pojawiły się też postulaty należące do grupy drugiej i trzeciej: wprowadzenia dodatku drożyznianego, przeprowadzenia wolnych wyborów do CRZZ w poszczególnych zakładach pracy, ujawnienia informacji o stanie gospodarki oraz stosowania kryteriów merytorycznych przy obsadzaniu stanowisk w zakładach pracy. Za postulatami tymi kryła się wizja zastąpienia „złego” gospodarza „dobrym” bez kwestionowania fundamentów gospodarki nakazowo-rozdziałowej i monopolu władzy partii³⁷.

Większość żądań sformułowanych podczas rozpoczętego 14 sierpnia 1980 r. strajku w Stoczni Gdańskiej zasadniczo nie odbiegała treścią od postulatów robotniczych wysuwanych podczas strajków lipcowych. Bezpośrednią przyczyną strajku było żądanie przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy. Protestujący domagali się również podwyżki o 2 tys. zł miesięcznie, zakwalifikowania pracowników stoczni do V tabeli płac, podniesienia wysokości zasiłków rodzinnych do poziomu otrzymywanych przez pracowników MSW i WP oraz poprawy zaopatrzenia sklepów. W Stoczni im. Lenina w Gdańsku i w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni pojawiły się jednak postulaty, które można zaliczyć do grupy trzeciej: wypuszczenia więźniów politycznych i postawienia pomnika poległym w grudniu 1970 r. Strajkujący żądali ponadto rozwiązania rady zakładowej i oddziałowych związków zawodowych, a na ich miejsce stworzenia wolnych związków zawodowych, niezależnych od partii i dyrekcji zakładu.

W trakcie powoływania Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku w nocy z 16 na 17 sierpnia sformułowano i uporządkowano listę 21 postulatów. Na jej czele umieszczono kwestie polityczno-społeczne (postulaty nr 1–6), a następnie bytowo-zawodowe (nr 7–21). Na podstawie Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy, ratyfikowanej przez Sejm PRL, domagano się akceptacji niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, które posiadałyby prawo do strajku. Ponadto władze miały się zobowiązać do przestrzegania wolności słowa, druku i pub-

³⁵ Zob. P. Marciniak, *Horyzont programowy strajków 1980 (na tle ówczesnego systemu społeczno-politycznego)* [w:] *Studia nad ruchami...*, s. 151–158.

³⁶ Szerzej na ten temat zob. M. Dąbrowski, *Lubelski lipiec 1980*, Lublin 2000.

³⁷ P. Marciniak, *Horyzont programowy...*, s. 168–169.

likacji oraz udostępnienia środków masowego przekazu przedstawicielom wszystkich wyznań, przywrócenia do pracy ludzi zwolnionych i represjonowanych po strajkach w 1970 i 1976 r., a także zniesienia represji za przekonania. W punkcie 6. strajkujący oczekiwali od władzy podjęcia „realnych działań, mających na celu wyprowadzenie kraju z sytuacji kryzysowej”. Rząd miał podać do publicznej wiadomości informację o sytuacji społeczno-gospodarczej i umożliwić wszystkim środowiskom udział w dyskusji nad programem reform. Żądano wprowadzenia zasady doboru kadry kierowniczej na podstawie kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej oraz zniesienia przywilejów dla MO, SB i aparatu partyjnego: zrównania zasiłków rodzinnych i likwidacji specjalnych sklepów branżowych.

Kolejne postulaty dotyczyły spraw bytowych: wypłaty wynagrodzenia dla osób biorących udział w strajku tak jak za urlop wypoczynkowy, podwyżki dla każdego pracownika o 2 tys. zł miesięcznie, zagwarantowania automatycznego wzrostu płac równoległe ze wzrostem cen i spadkiem wartości pieniądza, pełnego zaopatrzenia rynku wewnętrznego, zniesienia cen komercyjnych oraz wprowadzenia kartek na mięso i jego przetwory, obniżenia wieku emerytalnego dla kobiet do lat 50, a dla mężczyzn do lat 55 (lub za przepracowanie 30 lat dla kobiet i 35 dla mężczyzn, bez względu na wiek), zrównania rent i emerytur „starego portfela” do poziomu aktualnie wypłacanych, poprawy warunków pracy, zapewnienia odpowiedniej ilości miejsc w żłobkach i przedszkolach, wprowadzenia płatnego trzyletniego urlopu macierzyńskiego, skrócenia czasu oczekiwania na mieszkanie, podniesienia wysokości diet i dodatku za rozłąkę oraz wprowadzenia wszystkich wolnych sobót. Dzięki wspomagającym strajk doradcom, spośród których 24 sierpnia 1980 r. powołano Komisję Ekspertów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej (w jej skład weszli: Tadeusz Mazowiecki jako przewodniczący, Bohdan Cywiński, Bronisław Geremek, Tadeusz Kowalik, Waldemar Kuczyński i Jadwiga Staniszkis), porozumienie podpisane z delegacją partyjno-rządową zyskało precyzyjną formę prawną, stając się wzorem dla innych komitetów strajkowych w kraju.

Podobne żądania – aczkolwiek sformułowane z mniejszą precyzją i mniej usystematyzowane – pojawiły się w postulatach MKS w Szczecinie. Postulat nr 1 dotyczył powołania „wolnych, niezależnych od partii i rządu związków zawodowych”. W postulatach umieszczonych na kolejnych miejscach domagano się rozpowszechnienia treści Karty Praw Człowieka, zalegalizowania prawa do strajku, udzielenia gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących i osób wspomagających strajk, zaprzestania „prześladowania działaczy opozycji”, umożliwienia „tworzenia się nowych ugrupowań społeczno-politycznych”, zapewnienia całkowitej swobody działalności Kościołowi katolickiemu i umożliwienia mu szerszego dostępu do środków masowego przekazu. Domagano się również upamiętnienia wydarzeń Grudnia '70 w Szczecinie. Żądanie zniesienia kontroli prasy, publikacji i widowisk znajdowało się na 24. miejscu. Pozostałe postulaty obejmowały problemy socjalno-bytowe – od najbardziej ogólnych do całkiem konkretnych, ograniczonych do jednego zakładu pracy. Domagano się m.in. podwyżek płac, emerytur i dodatków za delegacje, wprowadzenia trzyletniego płatnego urlopu macierzyńskiego, zagwarantowania dotychczasowych zarobków dla osób, które w wyniku pracy straciły zdrowie, wprowadzenia wszystkich wolnych sobót i ograniczenia służby wojskowej do jednego roku. Postulowano ponadto zniesienie uprzywilejowania ekonomicznego: zrównanie

zasiłków rodzinnych dla wszystkich grup zawodowych i ustalenie ich na poziomie zasiłków otrzymywanych przez pracowników milicji i wojska, likwidację wewnętrznych sklepów dla milicji, wojska i partii, zaniechanie sprzedaży atrakcyjnych towarów produkcji krajowej w sklepach Peweksu. Na liście postulatów MKS w Szczecinie znalazło się również tak szczegółowe żądanie jak „poprawa zaopatrzenia Stoczni w materiały bezpośrednio produkcyjne”. Podobny charakter miała lista postulatów opracowana przez MKS w KWK „Manifest Lipcowy”. Górnicy poparli postulaty Międzyzakładowych Komitetów Strajkowych w Gdańsku i Szczecinie, dodając własne żądania ekonomiczne (należące do grupy pierwszej), ograniczone do branży górniczej. Najważniejszym z nich była likwidacja czterobrygadowego systemu pracy w górnictwie.

W wysuwanych postulatach przejawiała się rewindykacyjna świadomość strajkujących: domagano się bowiem od władz poprawy zaopatrzenia rynku w żywność, polepszenia stanu lecznictwa i rynku mieszkaniowego oraz zaprzestania podwyższania cen. W ten sposób wyłaniała się zatem pewna wizja programu nowo powstającego związku: miała to być organizacja o charakterze roszczeniowym, strzegąca interesów pracowników, egalitarystyczna (w taki dosłowny sposób pojmowano słowo „solidarność”), ale domagająca się także przestrzegania przez rządzących wolności słowa i zrzeszania się. Strajkujący nie kwestionowali nakazowo-rozdziałowego ustroju gospodarczego, gdyż to wobec władzy adresowano żądania poprawy jego funkcjonowania. W postulatach pojawia się zainteresowanie sytuacją gospodarczą kraju – ale to obowiązkiem rządu było informowanie społeczeństwa o sytuacji ekonomicznej, umożliwienie wszystkim środowiskom społecznym udziału w dyskusji nad reformą gospodarczą i przygotowanie jej projektu.

W opracowanym przez Jacka Kuronia³⁸ na początku września 1980 r. „Aktualnym programie działania Niezależnych Związków Zawodowych”, przyjętym przez Międzyzakładowy Komitet Założycielski Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w Gdańsku, funkcje rewindykacyjne nowej organizacji pojmowano jako podstawowe: „Walcząc o interesy swoich członków, Związek zabiega jednocześnie o to, aby poprawiły się warunki pracy, płacy i życia ogółu zatrudnionych. Działalność, jaką zamierzamy prowadzić, uzasadniona jest głębokim przekonaniem, że dla pomyślności Ojczyzny, całego społeczeństwa, każdego mieszkańca niezbędna jest skuteczna obrona praw pracowniczych, autentyczna reprezentacja poszczególnych grup zawodowych”³⁹.

Według projektu programu związek miał się zajmować przede wszystkim nadzorowaniem realizacji porozumienia zawartego pomiędzy MKS a rządem, organizowaniem swojej działalności i rozwiązywaniem bieżących problemów. Deklarowano w nim, że nowa organizacja związkowa nie zamierza występować z inicjatywami, które naruszałby kompetencje kierownictwa zakładów pracy, ani brać odpowiedzialności za produkcję gospodarczą. Jednym z elementów tego projektu było wprowadzenie dodatków drożyznianych dla pracowników, emerytów i rencistów jako rekompensaty wzrostu cen, co miało zostać zrealizowane do 2 lutego 1981 r. Zasadniczym narzędziem walki

³⁸ *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. 1: 13 sierpnia 1980 – 30 czerwca 1981, red. J. Lusz-niewicz, A. Zawistowski, Warszawa 2008, s. 93, przyp. 1.

³⁹ Ośrodek KARTA, AO, VI, Międzyzakładowy Komitet Założycielski Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych, A/2/1, Aktualny program działania Niezależnych Związków Zawodowych. Projekt, s. 1.

o interesy pracownicze miało być zawieranie zbiorowych układów pracy, w których związek winien być stroną. O egalitarystycznej postawie związku świadczyło dążenie do uproszczenia systemu płac. Na płacę miały się składać wyłącznie wynagrodzenie zasadnicze, dodatki oraz premie, które jednak „nie powinny przekraczać ściśle oznaczonej części wynagrodzenia zasadniczego”⁴⁰. Postulowano likwidację „wszelkich nagród, tzw. premii uznaniowych i innych świadczeń, zależnych od uznania zakładu pracy”⁴¹. W projekcie programu deklarowano dążenie do zmniejszenia „rozpiętości dochodów uzyskiwanych za pracę”⁴² dzięki stałemu podnoszeniu najniższych płac. Domagano się również zniesienia konieczności podejmowania przez matki małych dzieci pracy zarobkowej oraz wydłużenia płatnych urlopów macierzyńskich. Przy zawieraniu zbiorowych układów pracy zamierzano dążyć do likwidacji pracy akordowej i w godzinach nadliczbowych, bez zmniejszania wynagrodzenia.

Gwarancją realizacji nakreślonych celów programowych miało być przestrzeganie prawa przez aparat państwowy i polityczny, pełna jawność życia gospodarczego i społecznego, zmiany w prawie i kodeksie pracy przywracające równorzędność pozycji pracownika i pracodawcy oraz przyznanie nowo powstającemu związkowi inicjatywy ustawodawczej w zakresie spraw objętych jego działalnością.

W drugiej połowie 1980 r. i na początku roku następnego związek był nieustannie wciągany w spory z rządem – można tu wymienić np. konflikty o rejestrację NSZZ „Solidarność”, wielkość podwyżek płac, uwolnienie Jana Naroźniaka, wolne soboty, czy rozmaite konflikty regionalne. Ten stan rzeczy rodził konieczność wypracowania ogólnego programu, który wyzwoliłby związek spod presji działań podejmowanych doraźnie. Przyspieszyło to jego ewolucję programową: od organizacji rewindykacyjno-rozszczeniowej, ograniczonej do obrony interesów pracowniczych w zakładach pracy i strzegącej realizacji przez władzę zawartych porozumień, do organizacji proponującej reformę gospodarki i sfery politycznej oraz biorącej czynną współodpowiedzialność za współzrządzenie krajem⁴³. Dylematy te kryły się w często wówczas zadawanym pytaniu: czym ma być „Solidarność” – związkiem zawodowym czy ruchem społecznym.

Jesienią 1980 r. rozpoczęły się prace nad powołaniem Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”; ostatecznie utworzono go uchwałą KKP z 8 stycznia 1981 r. Kierownikiem OPSZ został Andrzej Wielowieyski, zastępcą – Ryszard Bugaj, a przewodniczącym 24-osobowej Rady Programowo-Konsultacyjnej – Bronisław Geremek. Ciałem to przygotowało dokument

⁴⁰ *Ibidem*, s. 3.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*, s. 6.

⁴³ Np. według Andrzeja Friszke etap rozszczeniowo-rewindykacyjny trwał do wiosny 1981 r., a od momentu opracowania samorządowego modelu ustrojowego dominowała faza konstrukcyjna (*idem*, „Solidarność” 1980–1981 [w:] J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarność” 1980–1981*, Warszawa 2003, s. 26–27). Z kolei Jan Ryszard Sielezin twierdzi, że „Solidarność”, „zajęta bieżącą działalnością statutową, nie okazywała większego zainteresowania problematyką gospodarczą” (*idem*, *Plaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*, Wrocław 2005, s. 379 i 382). Za początek zmiany stanowiska „Solidarności” wobec problematyki gospodarczej autor ten uznaje posiedzenie KKP z 25 lutego, podczas którego zaakceptowano materiały programowe przygotowane przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych. Szymon Jakubowicz natomiast za przełomowy moment w wypracowywaniu programu związku uważa kryzys bydgoski (*idem*, *Bitwa o samorząd 1980–1981*, Warszawa 1989, s. 109–110). Zob. też J. Luszniewicz, A. Zawistowski, *Wstęp* [w:] *Sprawy gospodarcze...*, s. 22–24.

„Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji”, zlecony przez KKP NSZZ „Solidarność”. Wstępna wersja tekstu została rozesłana wszystkim MKZ w kraju i stała się przedmiotem dyskusji na posiedzeniu KKP 25 lutego 1981 r. „Kierunki działania Związku” zostały opublikowane pod koniec kwietnia w „Tygodniku Solidarność” i zainicjowały debatę programową w „Solidarności” zakończoną przyjęciem na I Krajowym Zjeździe Delegatów programu, w którym znalazło się wiele ze sformułowań tego dokumentu.

„Kierunki działania Związku” składały się z pięciu rozdziałów: I. „Wartości podstawowe”, II. „Polityczne źródła kryzysu”, III. „Sprawy gospodarcze”, IV. „Gwarancje na przyszłość”, V. „Życie związku” i VI. „Zakończenie”. W rozdziale pierwszym dokument określał podstawowe wartości związku, którymi były **„najlepsze tradycje narodu, etyczne zasady chrześcijaństwa, polityczne wezwanie demokracji i socjalistyczna myśl społeczna”** (wytluszczenie w oryginale – K.B.). Za podstawę programu autorzy uznawali zasady egalitaryzmu społecznego i sprawiedliwości społecznej, które wyrastały z **„przyrodzonej godności osoby ludzkiej, godności człowieka pracy i jego trudu”**. Z nich to wywodziły się zasady pochodne: zasada wynagradzania w zależności od trudu włożonego w pracę i zasada demokracji. Jednakże w programie pierwszeństwo przyznawano zasadzie minimum socjalnego zapewniającego każdemu – niezależnie od wysiłku – godziwy byt, oznaczający zaspokojenie podstawowych potrzeb w sferze żywienia, mieszkania i odzienia oraz potrzeb społecznych i kulturalnych. W rozdziale drugim analizowano polityczne źródła kryzysu społeczno-gospodarczego, w jakim znalazła się Polska. Były to:

- brak demokratycznych mechanizmów podejmowania decyzji i mianowania osób na stanowiska kierownicze;
- biurokratyczne, a więc niedemokratyczne metody sprawowania władzy, uniemożliwiające korygowanie błędów;
- ukształtowanie się „zamkniętej klasy rządzących”, niepoddanych kontroli społecznej i powielających błędy;
- niereformowalność i niezdolność do samonaprawy istniejącego systemu biurokratycznego socjalizmu, co prowadziło do mających charakter strukturalny kryzysów społeczno-gospodarczych.

Projekt reformy gospodarczej miał być powiązany z reformą ustroju politycznego, gdyż jak deklarowano: „reformy gospodarcze w Polsce nie może się udać i przynieść spodziewanych skutków gospodarczych i społecznych, o ile nie zostanie równocześnie przeprowadzona głęboka reforma systemu sprawowania władzy, która usunie przyczyny kryzysu tkwiące w systemie społeczno-politycznym i stworzy gwarancje, że dawny system nie powróci”⁴⁴.

Stosunkowo największą część tekstu poświęcono sprawom gospodarki (3,5 strony na 8 stron dokumentu), analizując przyczyny powtarzających się kryzysów gospodarczych. Zdaniem autorów były one wynikiem tzw. błędów strukturalnych gospodarki socjalistycznej: przewagi produkcji środków produkcji nad produkcją środków konsumpcji; błędnej polityki ekonomicznej polegającej na dyskryminacji indywidualnego rolni-

⁴⁴ *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 3, s. 1 (wkładka).

ctwa; nakazowo-rozdzielczego systemu gospodarczego powiązanego z biurokratyczną strukturą państwa oraz działania czynników przypadkowych (np. nieurodzaju). Autorzy „Kierunków” popierali wprowadzenie reformy gospodarczej, jednakże odpowiedzialność za jej realizację miała spoczywać na władzy państwowej, a związek miał zapobiec wprowadzaniu reform kosztem pogorszenia bytu społeczeństwa. W programie postulowano utrzymanie centralnego planowania, winno ono mieć jednak zmieniony charakter – nie dyrektywno-nakazowy, lecz parametryczny, opierający się na wskaźnikach ekonomicznych. Plany gospodarcze powinny określać strategię polityki gospodarczej i być opracowywane w skali kilkuletniej, a nie rocznej. Ponadto uznano, że jest konieczne, by w procesie planowania brało udział całe społeczeństwo. W „Kierunkach” opowiadano się za istnieniem uspołecznionego przedsiębiorstwa, które winno zachować samodzielność w zakresie ustalania asortymentu i metod produkcji. Postulowano zniesienie rozdzielnictwa i dysponowania przez rząd innymi czynnikami produkcji. Przedsiębiorstwo winno być samofinansujące się, a wygospodarowane środki miało przeznaczać na wybrane przez siebie cele gospodarcze (inwestycje, konserwację środków produkcji itd.). Zakładano zniesienie monopolu i „pojawienie się w pewnym stopniu konkurencji producentów”. Docelowy model gospodarczy nazywano modelem „gospodarki planowo-rynkowej”. W modelu tym dążenie do racjonalizacji kosztów i mechanizm konkurencji mogą doprowadzić do tego, że mniej efektywne przedsiębiorstwa nie poradzą sobie na rynku – wówczas jedną z metod racjonalizacji kosztów będą zmiany (zmniejszenie) w poziomie zatrudnienia. W tym przypadku odpowiedzialność „za realizację polityki pełnego zatrudnienia” ma ponosić rząd, który winien zorganizować odpowiedni fundusz do tworzenia nowych miejsc pracy, pokrywania kosztów przekwalifikowywania i przenoszenia osób przechodzących z przemysłu i administracji do innych działów gospodarki i zawodów. Jeżeli natomiast zasada samofinansowania przedsiębiorstw doprowadzi do ich ograniczenia i likwidacji, to związek „będzie domagał się uprzedniego zabezpieczenia interesów załóg”. Na czym to zabezpieczenie miałoby polegać, tego bliżej w „Kierunkach” nie precyzowano. Oprócz tego przewidywano, że uzależnienie dochodów pracowników od zysków przedsiębiorstw może doprowadzić do zróżnicowania tych dochodów. Uważano to za zjawisko niepożądane i wymagające przeprowadzenia dyskusji w całym związku.

Podstawowy problem w zreformowanym ustroju gospodarczym stanowiło zarządzanie przedsiębiorstwem, które zamierzano powierzyć samorządom pracowniczym. Miały być one wyposażone w uprawnienia pozwalające decydować im o działalności przedsiębiorstwa, kierunkach produkcji i sprzedaży, metodach wytwarzania, zakresie inwestycji, podziale dochodów przedsiębiorstwa. Postulowano – na razie ogólnie – udział samorządów w powoływaniu i odwoływaniu dyrektorów. Wprawdzie dostrzegano niebezpieczeństwo „złania się” kompetencji samorządów i związku, lecz zapobiec temu miało oddzielenie zakresu spraw, którymi powinien zajmować się związek, od tych, które będą leżeć w gestii samorządu pracowniczego. W „Kierunkach” zdawano sobie sprawę, że aby taki model gospodarki mógł funkcjonować, musi się zmienić również model ustroju politycznego. Zarys takich zmian politycznych został nakreślony w rozdziale „Gwarancje na przyszłość”. Ważną rolę w docelowym modelu ustroju politycznego przypisywano praworządności i reformie sądownictwa. Postulowano rozszerzenie sądownictwa administracyjnego, powołanie sądownictwa konstytucyjnego i Trybunału Stanu dla sądenia

osób, które piastując najwyższe godności w państwie, dopuściły się nadużyć i naraziły państwo na niebezpieczeństwo. Opowiadano się za wprowadzeniem zasady nieusuwalności sędziów i wyborem ławników w głosowaniu powszechnym, organizowanym wspólnie z wyborami do rad narodowych. Proces stanowienia prawa winien odzwierciedlać wolę i interesy ogółu społeczeństwa. Dlatego też – argumentowano – organy stanowiące prawo powinny pochodzić z „autentycznych wyborów”. Postulowano zatem opracowanie nowej ordynacji wyborczej do sejmu i rad narodowych, która zapewniałaby „swobodne zgłaszanie przez organizacje i grupy obywateli kandydatów na posłów i radnych”. Dalszych gwarancji upatrywano w ograniczeniu zakresu ingerencji cenzorskich i jednoczesnym ich ujawnianiu, w zmianie zasady doboru kadr (zerwanie z nomenklaturą) oraz wprowadzeniu różnych form samorządności zawodowej: sędziowskiej, szkół wyższych, placówek naukowych, ruchu studenckiego, stowarzyszeń społecznych i twórczych, rolniczej i spółdzielczej.

W rozdziale „Życie związku” opowiadano się za istniejącą w praktyce terytorialno-branżową strukturą związku. Głównymi zasadami życia wewnątrzwiązkowego miała być równość wszystkich członków związku, służebny i przedstawicielski charakter władzy związkowej, jawność życia wewnątrzwiązkowego, zasada solidarności i pomocy wzajemnej. Każda organizacja zakładowa miała działać w czterech sferach: w dziedzinie obrony praw, godności i interesów pracowników, a także w zakresie zaspokajania potrzeb społecznych i duchowych członków organizacji oraz ich rodzin. Komisje zakładowe winny ponadto kontrolować wyższe instancje związku i określać sposób wynagradzania jego etatowych pracowników.

Dokument programowy „Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji” sprowokował debatę, która przetoczyła się przez centralną („Tygodnik Solidarność”) i regionalną prasę związkową. Głosy dyskusyjne można było podzielić na dwie grupy: umiarkowane, które kontynuowały – z pewnymi komentarzami i modyfikacjami – prezentowany w „Tezach” kierunek myślenia, oraz radykalne, które zarzucały programowi pasywność wynikającą z błędnego zrozumienia sytuacji i niewłaściwego określenia potrzeb chwili. Do umiarkowanych należały wypowiedzi Wojciecha Arkuszewskiego, Macieja Kozłowskiego, Marcina Króla, Jerzego Osiatyńskiego i Jerzego Zaleskiego, do radykalnych: Stefana Kisielewskiego, Leszka Nowaka i Jadwigi Staniszkis.

Osiatyński zarzucił „Kierunkom działania Związku” brak umiejscowienia „Solidarności” w szerokim ruchu odnowy oraz to, że związek zamierza ograniczyć się jedynie do roli kontrolera poczynań władzy, zamiast aktywnie proponować i wymuszać określony kształt reformy gospodarczej. Osiatyński argumentował następująco: „Reforma skierowana m.in. na ograniczenie władzy centralnych ośrodków dyspozycji gospodarczej nie może opierać się głównie na dobrej woli władzy do jej przeprowadzenia”⁴⁵. W podobnym tonie – nawołując do większej aktywności w sferze reformowania gospodarki i do krytyki rewindykacyjno-egalitarystycznych elementów programu – wystąpił Maciej Kozłowski. Także jego zdaniem związek nie powinien ograniczać się do roli kontrolera władzy i występować wyłącznie jako obserwator i krytyk poczynań rządu. „Solidarność” winna zaproponować własny projekt reformy gospodarczej polegającej na uruchomie-

⁴⁵ J. Osiatyński, *Solidarność wobec reformy gospodarczej*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 7, s. 10.

niu mechanizmów rynkowych, co nieuchronnie doprowadzi do pogłębienia nierówności majątkowych. Tego autorzy „Tez” nie dostrzegają, wysuwając egalitarystyczne pomysły wprowadzenia podatków progresywnych czy podatków od luksusu, które mogą zniwelować najlepiej nawet pomyślane reformy rynkowe⁴⁶.

Marcin Król z kolei skupił się na aksjologicznej części projektu programu „Solidarność”, zarzucając mu moralizatorstwo, brak hierarchizacji proponowanych wartości oraz niedostrzeżenie możliwości konfliktu pomiędzy nimi. Za naczelną wartość związku proponował uznać wolność i według niej budować dalszy jego program. Oznaczać to miało budowę sprawnej i demokratycznej organizacji związkowej w sprawnym i demokratycznym systemie społecznym⁴⁷. Opisanie podstawowego dylematu związku, który dotyczył samookreślenia „Solidarność” – czy winna ograniczyć się do roli związku zawodowego, czy przyjmując szerszą formułę ruchu społecznego – podjął się Jerzy Zaleski. Jego zdaniem dwuznaczność w określeniu tożsamości „Solidarność” zaważyła na treści tez programowych, którym z jednej strony można zarzucić pomijanie wielu problemów społecznych, a z drugiej – wykraczanie poza czystą formułę związku zawodowego⁴⁸.

Jadwiga Staniszkis oceniała, że „zaproponowany program jest nijaki: nie zapala wyobraźni i nie odpowiada obywatelskim aspiracjom naszego ruchu”⁴⁹, poddany jest autocenzurze w części diagnostycznej i skłania członków związku do pasywności w części konstrukcyjnej. Według Staniszkis projekt programu nie formułuje celów i perspektyw stojących przed całym ruchem związkowym, lecz każe komisjom zakładowym czekać na ustalenia fachowców i ekspertów. Tymczasem postulowany przez nią program związku winien koncentrować się na trzech najważniejszych zadaniach. Przede wszystkim – poprzez tworzenie rad pracowniczych – należy w porozumieniu z zakładowymi ruchami odnowy partii wywłaszczyć państwo z roli dysponenta środkami produkcji i przejąć kontrolę nad procesem produkcji. Przejęcie władzy gospodarczej metodą faktów dokonanych winno nastąpić na szczeblu zakładowym i regionalnym. Ponadto związek w obliczu kryzysu, który jeszcze nie osiągnął swojego dna, winien zorganizować sieć samopomocy społecznej dla rodzin wielodzietnych i osób żyjących poniżej minimum socjalnego. Trzecim zadaniem byłaby budowa podstaw społeczeństwa otwartego, „bez hierarchii”. Nastąpić to może poprzez skrócenie czasu pracy (alternatywa wobec zwolnień) i zapewnienie młodzieży robotniczej udziału w zajęciach na uczelniach technicznych i humanistycznych.

W podobnie krytycznym tonie o „Kierunkach działania Związku” wypowiadał się Leszek Nowak, wedle którego w programie „brak jest jakiegokolwiek jasnej i wyraźnej wizji społecznej”⁵⁰. Zdaniem Nowaka program związku wykazuje niebezpieczne podobieństwa do ideologii władzy, w której obecna była moralistyka, solidaryzm narodowy i – ostatnio – demokratyzm. Różnice z „Kierunkami” są drugorzędne, co miało być dowodem krzepnięcia hierarchii związkowej, która przygotowuje się do stopniowego wmontowania w system polityczny PRL (trój-panowania klasowego według nazewnictwa autora). Błędem jest także ustawianie związku w roli kontrolera władzy, gdyż

⁴⁶ M. Kozłowski, *Uwagi na marginesie tez*, *ibidem*, nr 13, s. 6.

⁴⁷ M. Król, *O „Tezach” kilka uwag...*, s. 6.

⁴⁸ J. Zaleski, *Jednym – za blisko, innym – za daleko*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 12, s. 6.

⁴⁹ J. Staniszkis, *Program działania na czas kryzysu*, „Niezależność” 1981, nr 41, s. 4.

⁵⁰ L. Nowak, *Cena braku perspektywy*, „Solidarność Wielkopolski” 1981, nr 9, s. 6.

wzmacnia to tylko pasywność społeczną. Zapomina się przy tym, że władza w systemie komunistycznym nie jest li tylko władzą pełniącą rolę „nocnego stróża”, lecz dysponentem środków produkcji i masowego przekazu. Nowak opowiadał się za wyraźniejszym wsparciem ruchu samorządowego, który winien przejąć całą władzę w przedsiębiorstwach „bez oglądania się na ustawy”. To dopiero wymusiłoby na rządzących usankcjonowanie faktów w ustawach. Drugim takim krokiem miało być przejęcie struktur zaopatrzeniowych i uspołecznienie handlu, co uniemożliwiłoby skłócanie różnych środowisk społecznych⁵¹.

Zdaniem Stefana Kisielewskiego natomiast związek koncentruje się na działaniach w „nadbudowie”, czyli sferze polityczno-kulturowej, pozostawiając sprawę reformy gospodarczej rządowym i ewentualnie solidarnościowym (z tytułem naukowym) ekspertom. Związek jako całość sprawą reformy gospodarczej się nie interesuje. Tymczasem sprawa gospodarki jest kluczowa dla położenia robotników i wydawałoby się – zauważał Kisielewski – „że nie kto inny, tylko »Solidarność« winna wszcząć ogólnonarodową dyskusję nad zamknięciem dużej części Portu Północnego i grożącą likwidacją gdańskiej rafinerii, nad wątpliwą opłacalnością polskich stoczni przy ich obecnej strukturze produkcyjnej i handlowej, nad przyszłością Huty Katowice czy Lubelskiego Zagłębia Węglowego, nad sprawą »Ursusa«”.⁵² Jedyńm wyjątkiem jest „Solidarność Wiejska”, której członkowie w rozmowach z rządem cały czas podejmują tematy gospodarcze.

Swego rodzaju podsumowania dyskusji programowej, toczonej na łamach prasy związkowej, podjął się Wojciech Arkuszewski, który – zgadzając się z zarzutami oponentów – zauważył, że program jest taki, jaki jest ruch związkowy, a więc eklektyczny, moralizatorski, ustawiający się w roli kontrolera władzy politycznej i obawiający się jednoznacznego zaangażowania w reformę gospodarczą oraz poparcia ruchu samorządów pracowniczych⁵³. „Kierunki działania Związku” odzwierciedlały stan umysłów jego członków w momencie ich powstawania. Ponieważ kryzys społeczno-polityczny tymczasem się pogłębił, zmianie winny ulec pryncypia programowe „Solidarności”. Arkuszewski wyznaczył pięć obszarów tematyczno-problemowych, którymi powinien się zająć związek: forma i stopień zaangażowania w reformę gospodarczą, poparcie samorządu pracowniczego, kształt demokracji wewnątrzwiązkowej, gwarancje praworządności, obieg informacji w środkach masowego przekazu (biuletyny wewnętrzne, związkowa prasa cenzurowana, wpływ na treści przekazywane przez państwowe środki masowego przekazu).

Najważniejszym przesłaniem „Kierunków działania Związku” było odbiurokratyzowanie gospodarki, czyli pozbawienie państwa funkcji i kompetencji decyzyjnych w zakresie kierowania gospodarką narodową. Powstawał jednak problem, kto powinien sprawować władzę decyzyjną w przedsiębiorstwach i w jaki sposób miałby ponosić odpowiedzialność za działalność gospodarczą. Funkcję taką w przedstawionym projekcie programu powierzano samorządowi pracowniczemu, a nie własności prywatnej i wolnemu rynkowi. Tym samym „Kierunki” opowiadały się za lewicowymi rozwiązaniami gospodarczymi. W opracowywanych w połowie 1981 r. dokumentach programowych

⁵¹ L. Nowak, *Umiarkowanie w myśleniu prowadzi donikąd*, *ibidem*, s. 2–7.

⁵² S. Kisielewski, *Czego oczekuję od Solidarności?*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 13, s. 5.

⁵³ W. Arkuszewski, *Spór o program „Solidarności”*, *ibidem*, nr 23, s. 3 i 7.

rolę taką coraz wyraźniej przyznawano przede wszystkim samorządowi pracowniczemu. Za rozwiązaniem tym opowiadała się zwłaszcza Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy⁵⁴. Struktura ta, utworzona w marcu 1981 r. i składająca się z siedemnastu komisji zakładowych największych zakładów pracy, wypracowała – równocześnie z Ośrodkiem Prac Społeczno-Zawodowych – koncepcję reformy społeczno-gospodarczej, która stała się istotną częścią oficjalnego programu i polityki związku.

We wstępnym projekcie reformy, opracowanym przez Sieć w maju 1981 r., deklarowano, że „przedsiębiorstwo socjalistyczne jest podstawową jednostką organizacyjną gospodarki narodowej, prowadzącą działalność gospodarczą na zasadzie rachunku ekonomicznego”⁵⁵. Wyróżniano trzy rodzaje przedsiębiorstw: państwowe, społeczne i spółdzielcze; dopuszczano także istnienie przedsiębiorstw mieszanych i prywatnych. Przedsiębiorstwo państwowe od społecznego miało się różnić tym, że było ono pozbawione samodzielności oraz podporządkowane centralnemu zarządzaniu i planowaniu. Do przedsiębiorstw tego typu należałyby „kolej, energetyka, poczta, telegraf, telefon itp.”⁵⁶ Przedsiębiorstwo społeczne, prowadząc działalność na zasadach pełnej samodzielności, miało być „własnością społeczną, oddaną we władanie załódze przedsiębiorstwa”. Najwyższa władza w przedsiębiorstwie społecznym należałaby do samorządu pracowniczego – jego organem zarządzającym byłaby rada pracownicza, dyrekcja przedsiębiorstwa zaś stanowiłaby organ wykonawczy.

W opracowanych przez Sieć „Tezach do ustawy o samorządzie pracowniczym” przedstawiono już bardziej rozbudowany projekt ustroju społeczno-gospodarczego, w którym przedsiębiorstwo społeczne miało zajmować centralną rolę. Postulowano bowiem utworzenie drugiej izby sejmowej, tzw. Izby Samorządów, w której skład wchodziłoby wybrani w demokratycznych wyborach przedstawiciele „samorządów pracowniczych, federacji konsumenckich, stowarzyszeń naukowo-technicznych, ruchów ochrony środowiska, rad narodowych i związków zawodowych”⁵⁷. Izba Posłów reprezentowałaby interesy polityczne kraju i miałaby prawo ingerowania w pracę izby niższej jedynie w przypadku naruszania przez nią interesów politycznych. W ten sposób – argumentowali autorzy tez – „nastąpiłoby rozdzielenie funkcji politycznych i gospodarczych w Sejmie”. W takim ustroju społeczno-politycznym Izba Samorządowa spełniałaby rolę „autentycznego społecznego właściciela środków produkcji całego kraju”. Izba niższa parlamentu koordynowałaby pracę samorządów w kraju, ustalała główne kierunki

⁵⁴ Programy przebudowy ustroju gospodarczego opracowywane przez Sieć w całości nigdy nie zyskały statusu oficjalnego programu związku, a Sieć była uznawana za jeden z ośrodków konsultacyjnych władz „Solidarności” przy pracach nad reformą gospodarczą. Inne centra doradczo-ekspertyczne podejmujące prace nad reformą to Grupa Robocza na rzecz Międzyregionalnej Współpracy Samorządów (tzw. grupa lubelska), Społeczne Porozumienie na rzecz Reformy zainicjowane przez Grzegorza Palkę, wiceprzewodniczącego ZR NSZZ „Solidarność” Ziemia Łódzka, i Krajowa Federacja Samorządów. Na temat Sieci por. M. Chodorowski, *Sieć – rok 1981. Powstanie, struktura, działanie*, Warszawa 1981; J. Luszniwicz, *Solidarność, samorząd pracowniczy, transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy (rok 1981)*, Warszawa 2008; S. Jakubowicz, *Bitwa o samorząd...*

⁵⁵ Ogólne założenia funkcjonowania przedsiębiorstw społecznych jako podstawowych jednostek gospodarczych w ustroju socjalistycznym (zarys) [w:] *Sprawy gospodarcze...*, s. 328.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Tezy do ustawy o samorządzie pracowniczym [w:] *Sprawy gospodarcze...*, s. 331.

rozwoju gospodarki narodowej, opracowując „plany wieloletnie, perspektywiczne i strategiczne”, byłyby także „najwyższym kontrolerem społecznym”.

Na poziomie przedsiębiorstwa samorząd pracowniczy miał przejąć – pojawia się tam po raz pierwszy takie określenie – „w dzierżawę część ogólnospołecznego majątku” (teza 2); w dalszej części tej samej tezy zastosowano termin „dysponowania” przez samorząd majątkiem przedsiębiorstwa. Samorząd pracowniczy mieli tworzyć wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa. Jego organem byłaby rada pracownicza, lecz najwyższą władzę samorządu stanowiłoby walne zebranie członków samorządu pracowniczego, a najdoskonalszą formę wyrażania woli tego gremium – referendum załogi. Radę pracowniczą wyposażono w szerokie kompetencje: miała decydować o podstawowych kierunkach działalności produkcyjno-gospodarczej, uchylać plany wieloletnie, zatwierdzać strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa, decydować o podziale wypracowanego przez przedsiębiorstwo dochodu, powoływać i odwoływać dyrektora, zatwierdzać umowy kooperacyjne z innymi przedsiębiorstwami, współpracować z organami władzy państwowej i terenowej i posiadać „prawo opiniowania oraz nieograniczonej kontroli działalności przedsiębiorstwa”⁵⁸.

Kluczową kwestią w ustroju przedsiębiorstwa był sposób powoływania dyrektora. W „Tezach do ustawy o samorządzie pracowniczym” jednoznacznie stwierdzano, że „dyrektor winien być zależny od załogi, nie zaś od administracji, dlatego powoływać go winna Rada Pracownicza w drodze konkursu otwartego”⁵⁹. Wszelkie nominacje na dyrektora przedsiębiorstwa miała zatwierdzać rada pracownicza. Konkretyzacją tego pomysłu był opracowany na początku czerwca 1981 r. przez Sieć „Projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym”. W porównaniu z projektami wcześniejszymi tendencja „uspołeczniania” zarządzania gospodarką została w nim jeszcze bardziej zradykalizowana. Utrzymano zasadę, że w podstawowych kwestiach samorząd podejmuje decyzję poprzez referendum załogi. Kadencja rady pracowniczej winna trwać cztery lata, a zasiadać w niej można było przez dwie kadencje. Bierne prawo wyborcze nabywało się po dwóch latach zatrudnienia w przedsiębiorstwie. W projekcie ustawy jeszcze bardziej wzmacniano pozycję rady pracowniczej wobec dyrektora – miała ona bowiem udzielać dyrektorowi corocznego absolutorium, a także decydować o zasadach polityki kadrowej i kształcie regulaminu pracy. Przewidywano, że posiedzenia rady będą się odbywać co najmniej raz na kwartał, a dyrektor w ciągu czternastu dni będzie musiał ustosunkować się do wszelkich „inicjatyw, wniosków i opinii” rady⁶⁰. Dyrektor mógłby zostać także odwołany w drodze referendum załogi.

Uzupełnieniem opracowywanych przez Sieć koncepcji programowych była przedstawiona w maju 1981 r. wizja reformy gospodarczej⁶¹, w której postulowano likwidację nakazowo-rozdzielczego sposobu kierowania gospodarką oraz ograniczenie instrumentów sterowania gospodarką przez rząd do podatków, kredytów i umów zawieranych przez poszczególne agendy państwowe z przedsiębiorstwami. W proponowanym projekcie przewidywano likwidację ministerstw branżowych i zjednoczeń, a na ich miejsce

⁵⁸ *Ibidem*, s. 332.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 333.

⁶⁰ Projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym [w:] *Sprawy gospodarcze...*, s. 401–410.

⁶¹ Zakres i kierunki reformy gospodarczej (zarys założeń) [w:] *ibidem*, s. 334–337.

utworzenie jednego Ministerstwa Przemysłu. Prezes banku centralnego byłby powoływany przez sejm. W postulowanym systemie gospodarczym dopuszczano możliwość bankructwa przedsiębiorstw nierentownych. Przedstawionej wizji reformy gospodarczej miała towarzyszyć zmiana ordynacji wyborczej do sejmu i rad narodowych.

Projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym i samorządzie pracowniczym opracowany przez Sieć został poparty przez Krajową Komisję Porozumiewawczą na posiedzeniach w dniach 24–26 lipca i 10–11 sierpnia 1981 r., stając się stanowiskiem negocjacyjnym związku w rokowaniach z władzami, podczas których uzgodniono kompromisową formułę powoływania dyrektora przedsiębiorstwa⁶². Efektem tego kompromisu była Ustawa o przedsiębiorstwach państwowych, przyjęta przez sejm 25 września 1981 r., która przewidywała, że rząd w porozumieniu ze związkami zawodowymi przygotowuje listę przedsiębiorstw o kluczowym znaczeniu dla gospodarki. W tych przedsiębiorstwach dyrektora powoływałby organ założycielski. W pozostałych przypadkach miałby to robić samorząd pracowniczy. Przewidywano ponadto, że obie strony: samorząd pracowniczy i organ założycielski, mają prawo do zgłaszania sprzeciwu wobec podejmowanych przez siebie decyzji personalnych, a w razie nieusuwalnego konfliktu rozstrzygającą decyzję podejmowałby sąd.

Ostateczne sformułowanie programu „Solidarności” nastąpiło podczas trwającego dwie tury (od 5 do 10 września i od 26 września do 7 października 1981 r.) I Krajowego Zjazdu Delegatów. W tym celu powołano Komisję Programową Zjazdu, której przewodniczącym został Bronisław Geremek, oraz trzynaście zespołów tematycznych z zadaniem przygotowania szczegółowych propozycji programowych. Zespoły tematyczne miały się zająć takimi szczegółowymi kwestiami, jak: I. Demokracja i formy działania związkowego (przewodniczący: Lech Różański i Tadeusz Kemnitz), II. Organizacja związku (Witold Zalewski, Jan Seń), III. Informacja, szkolenie, prace opiniotawczo-doradcze (Andrzej Porawski, Jerzy Lasocki), IV. Negocjacje, akcje protestacyjne, propaganda (Mieczysław Malczyk, Janusz Grzelak), V. Stabilizacja gospodarcza, reforma gospodarki, samorząd pracowniczy (Ryszard Bugaj, Jacek Merkel), VI. Rynek, ceny, koszt utrzymania (Jadwiga Szcześkiewicz, Jan Rulewski), VII. Praca i zatrudnienie, płaca, ochrona pracy, prawo pracy (Piotr Ejsmont, Krystyna Murat), VIII. Człowiek i środowisko, polityka społeczna (Krzysztof Görlich, Michał Gerwel), IX. Prawa obywatelskie i praworządność (Zbigniew Romaszewski, Włodzimierz Blajerski), X. Edukacja i kultura narodowa (Jan Waszkiewicz, Mirosław Borusiewicz), XI. Związek wobec władz państwowych i PZPR (Lech Kaczyński, Aleksander Małachowski), XII. Związek a inne ruchy społeczne (Jan Bartczak, Wiesław Jankowski), XIII. Środki masowego przekazu (Jerzy Kropiwnicki, Marek Markiewicz).

Uchwalony 7 października 1981 r. przez I Krajowy Zjazd Delegatów „Program NSZZ »Solidarność«” składał się z ośmiu rozdziałów: I. „Kim jesteśmy i dokąd dążymy”, II. „Wobec dzisiejszej sytuacji kraju”, III. „Związek wobec kryzysu i reformy gospodarczej”, IV. „Ochrona pracy jako podstawowe zadanie Związku”, V. „Solidarne społeczeństwo – polityka społeczna”, VI. „Samorządna Rzeczpospolita”, VII. „Nasz Związek”, VIII. „Nowe porozumienie społeczne”. Treść każdego rozdziału (oprócz I i II)

⁶² O legislacyjnych losach ustawy zob. J. Kuisz, *Charakter prawny porozumień sierpniowych 1980–1981*, Warszawa 2009, s. 376–462.

została skrótkowo przedstawiona w formie tez, których ogółem sformułowano 37. Stanowiły one syntetyczny zapis najważniejszych zamierzeń programowych związku. Pierwsze dwa rozdziały miały charakter preambuły ideowej, w której przedstawiono rodowód „Solidarności” i diagnozę obecnej sytuacji kraju. Kolejne rozdziały obejmowały program związku w sferze gospodarczej, społeczno-kulturalnej i politycznej.

Program został poprzedzony uroczystym przypomnieniem treści 21 postulatów gdańskich. W pierwszym rozdziale podkreślono, że NSZZ „Solidarność” powstał latem 1980 r. w wyniku strajków, które stanowiły ogniwo w całym ciągu protestów społecznych w PRL. W tym kontekście wymieniono: poznański czerwiec 1956 r., bunt studentów w marcu 1968 r., grudzień 1970 r. na Wybrzeżu, strajki i represje wobec robotników Radomia i Ursusa w czerwcu 1976 r. Związek wyrósł z protestu ekonomicznego wynikającego z niedoborów dóbr materialnych, z walki o godność i protestu moralnego przeciwko zakłamanemu życiu publicznemu oraz z protestu społecznego przeciwko braku wolności słowa i swobód obywatelskich. W programie głoszono, że związek „zespala w sobie wiele nurtów społecznych, łączy ludzi o różnych światopoglądach i różnych przekonaniach politycznych i religijnych, niezależnie od narodowości”⁶³. W odróżnieniu od „Kierunków działania Związku” w nieco inny sposób definiowano jednak katalog wartości podstawowych „Solidarności”. Z programu zniknął bowiem termin „socjalistyczna myśl społeczna” i określenie „socjalizm”, pojawiła się zaś jako źródło inspiracji ideowej myśl Jana Pawła II: „»Solidarność«, określając swe dążenia, czerpie z wartości etyki chrześcijańskiej, z naszej etyki narodowej oraz z robotniczej i demokratycznej tradycji świata pracy. Nowym bodźcem do działania jest dla nas encyklika o pracy ludzkiej Jana Pawła II”⁶⁴. Ponadto za podstawową zasadę życia społecznego uznano ludowładztwo, a jej uzupełnieniem była idea wolności i „nieokrojonej” niepodległości.

Wizja przebudowy życia publicznego kraju, przedstawiona w rozdziale drugim programu, wymagała wyraźniejszego określenia stosunku „Solidarności” do władz państwowych i PZPR, co było przedmiotem obrad XI zespołu tematycznego pracującego pod kierunkiem Lecha Kaczyńskiego i Aleksandra Małachowskiego. W trakcie prac zespołu wyłoniły się dwie orientacje, określane mianem „fundamentalistów” i „pragmatyków”. Do umiarkowanych „pragmatyków” zaliczano m.in. Jacka Bukowskiego, Andrzeja Gwiazdę, Seweryna Jaworskiego, Lecha i Jarosława Kaczyńskich, Bogdana Lisa, Karola Modzelewskiego, Władysława Siłę-Nowickiego i Macieja Seweryńskiego. Stanowisko „fundamentalistów” podzielali zaś Kazimierz Firlejczyk, Waldemar Gil, Ireneusz Kosmahl, Leszek Nowak, Andrzej Rozpłochowski, Jadwiga Staniszkis, Andrzej Wieczorek⁶⁵. Ponieważ w czasie trzydniowych obrad zespołu nie udało się ustalić wspólnego stanowiska, Komisja Programowa Zjazdu otrzymała dwa projekty, które stały się przedmiotem dalszej obróbki redakcyjnej i merytorycznej. Ostatecznie w programie związku znalazły się jedynie tezy podnoszone przez „pragmatyków”. Jednakże kontrowersje programowe ujawnione podczas obrad XI zespołu tematycznego dają wejrzenie w założenia i przesłanki solidarnościowej myśli politycznej.

⁶³ Program NSZZ Solidarność uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 29, s. 1.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 1–2.

⁶⁵ A. Hajnicz, XI. Związek wobec władz państwowych i PZPR, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 26, s. 5.

Opracowany przez Leszka Nowaka projekt programu, określanej później mianem „fundamentalistycznego”, wychodził od diagnozy sytuacji społecznej, opartej na opracowanej przez tegoż filozofa autorskiej teorii rozwoju historycznego – nie-Marksowskiego materializmu historycznego. Zgodnie z tym ujęciem „aparat partyjny stał się nową klasą panującą, która skupiła w jednych rękach trzy zasadnicze elementy władzy: własność, przymus i propagandę. Zamiast obiecanego społeczeństwa bezklasowego zbudowano najbardziej klasowe społeczeństwo w dziejach, społeczeństwo, na którego jednym biegunie skupiona jest władza polityczna, gospodarcza i doktrynalna, a na drugim – pozbawione wszystkiego masy ludowe”⁶⁶. Stając zatem w obronie dotychczasowego systemu, aparat władzy, panujący nad życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym, „nie może być wiarygodnym partnerem społeczeństwa, a zatem Związku”. Z założonej perspektywy teoretycznej Nowak – główny rzecznik programu „fundamentalistów” – wyciągał następujące konsekwencje społeczne: „zdajemy sobie sprawę, że w istniejących realiach możliwe jest jedynie sprowadzenie państwa-właściciela i państwa-doktrynera do roli zwykłej władzy”. PZPR miała zachować tylko monopol w zakresie środków przymusu. To zaś oznaczało pozbawienie aparatu partyjnego kontroli nad środkami produkcji i indoktrynacji. W sferze ekonomicznej ruch samorządów pracowniczych wprowadziłby uspołecznienie własności gospodarczej, a w kulturze rozproszenie dysponowania środkami komunikacji społecznej byłoby gwarantem pluralizmu ideowego i światopoglądowego.

Z kolei w projekcie „pragmatyków” deklarowano, że związek „uznaje realia ukształtowane w powojennej Europie”. Elementem uznawanej sytuacji geopolitycznej jest „zasadniczy kształt polityczny PRL” sprowadzający się do „niekwestionowania pozycji PZPR w administracji politycznej państwa”. W zamian za to od władzy oczekiwano wyrzeczenia się stosowania siły oraz uznania przez PZPR „uzyskanego już przez społeczeństwo zakresu swobód za nienaruszalny i zaniechania prób jego ograniczenia”. Gwarancją tego stanu rzeczy byłoby traktowanie przez rządzących związku jako strony porozumień sierpniowych, które stanowiłyby podstawę demokratycznych przeobrażeń społecznych. Instytucjonalną gwarancją projektu „pragmatyków” miała być reforma samorządu terytorialnego, ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz powołanie drugiej izby sejmu. Przewidywano tutaj dwa warianty reformy parlamentu: powołanie Izby Pracy, składającej się z przedstawicieli związków zawodowych, samorządów pracowniczych, stowarzyszeń i zrzeszeń konsumentów, która byłaby wyposażona w inicjatywę ustawodawczą i sprawowałaby kontrolę nad resortami gospodarczymi i socjalnymi. W drugim wariantcie projektowano utworzenie Izby Samorządowej będącej instytucjonalną formą współpracy tylko samorządów pracowniczych, co wiązałoby się z rozdzieleniem władzy politycznej od administracji gospodarczej.

W polemice z programem „fundamentalistów” „pragmatycy” argumentowali, że „fundamentalisci” dążą do odrzucenia systemu, „pragmatycy” zaś zmierzają do jego przebudowy i reformy, opierając się na kompromisie i porozumieniu społecznym z władzą⁶⁷. Władzę w solidarnościowej myśli politycznej pojmowano zatem nie jako zło absolutne, lecz jako zło konieczne, przyjmując, że w istniejących realiach należy z nią pertraktować⁶⁸.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ Ten argument wysunął Lech Kaczyński; opieram się na relacji Artura Hajnicza, *ibidem*, s. 6.

⁶⁸ P. Rojek, *Semiotyka...*, s. 222.

To przekonanie o samoistnej wartości kompromisu społecznego i efektywności wprowadzania zmiany społecznej przez negocjacje, w trakcie których dochodzi się do wspólnego stanowiska, było jednym z fundamentalnych wyznaczników solidarnościowej myśli politycznej.

Wizja przebudowy życia polityczno-społecznego została zawarta w rozdziale drugim programu. Punktem wyjścia była konstatacja, iż powstanie masowego ruchu społecznego, jakim jest „Solidarność”, zmieniło sytuację kraju i warunki sprawowania władzy w Polsce. Warunkiem skutecznego rządzenia jest liczenie się z wolą społeczeństwa i działanie „pod jego kontrolą, zgodnie z zasadami zawartymi w porozumieniach społecznych”. Tymczasem nic takiego nie nastąpiło po stronie obozu władzy, który nie podjął ani reformy państwa, ani reformy gospodarczej. Spowodowało to, że „sposób rządzenia krajem oparty na wszechwładzy centralnych instytucji partyjno-państwowych doprowadził kraj do ruiny. Trwające ponad rok powstrzymywanie przemian, mimo że nie można było już rządzić po staremu, przyspieszyło ten proces i szybkimi krokami zbliża nas do katastrofy”⁶⁹. W takiej sytuacji – argumentowano – „Solidarność” musi porzucić postawę rewindykacyjną i wziąć udział w przebudowie ustroju gospodarczego i politycznego, uwzględniając – jak enigmatycznie stwierdzano – „układ sił, jaki powstał w Europie po II wojnie światowej”⁷⁰. Wizja przebudowy politycznej, gospodarczej i kulturalno-społecznej jest programem „drogi do samorządnej Rzeczypospolitej”.

Projekt reformy ustroju gospodarczego został zarysowany w rozdziale trzecim. Przede wszystkim przeciwstawiano się w nim nakazowo-rozdzielczemu sposobowi zarządzania gospodarką, twierdząc, że prowadzi on do pasywności społecznej, uniemożliwia racjonalne gospodarowanie i jest najważniejszą strukturalną przyczyną kryzysu społeczno-gospodarczego. Reformę gospodarki zamierzano oprzeć na połączeniu planowania, rynku i samorządu. Podstawową jednostką w tak zarysowanej gospodarce miało być „przedsiębiorstwo społeczne, którym zarządza załoga reprezentowana przez radę pracowniczą, a operatywnie kieruje dyrektor, powoływany drogą konkursu przez radę i przez nią odwoływany”⁷¹. Przedsiębiorstwo dysponowało majątkiem produkcyjnym, którym miało zarządzać w interesie załogi i całego społeczeństwa, a swoją działalność miało opierać na zasadzie rachunku ekonomicznego. Wspomniany zapis programowy chroniłby przed zarzutami przekształcenia przedsiębiorstwa zarządzanego przez samorząd we własność grupową. Centralne organy państwa mogły wpływać na proces gospodarowania, stosując takie parametry ekonomiczne, jak ceny, podatki i oprocentowanie kredytów. Proces planowania winien zostać uspołeczniony – zamierzano to osiągnąć poprzez publiczne dyskusje nad planem, wielowariantowość i opracowanie planów z inicjatywy obywatelskiej i społecznej.

Zdawano sobie sprawę, że racjonalizacja gospodarowania może doprowadzić do pojawienia się lub pogłębienia występujących nierówności ekonomicznych. Program podtrzymywał stanowisko rewindykacyjno-egalitarystyczne, uznając powszechne prawo do pracy. W przedsiębiorstwie, w którym grożą redukcje stanowisk, należy pracownikom w pierwszej kolejności zaproponować podjęcie pracy na innym stanowisku w tym samym zakładzie, a później zatrudnienie w krótszym wymiarze czasu (bez utraty wyna-

⁶⁹ Program NSZZ Solidarność..., s. 2.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ *Ibidem*, s. 3.

grodzienia). Postulowano stworzenie regulacji prawnych ułatwiających zwalnianym (lub zagrożonym zwolnieniem) osobom podjęcie pracy w sektorze nieuspołecznionym gospodarki lub pracy zarobkowej za granicą. W uchwalonym programie związku popierano reformę systemu płac, opowiadając się za ujednoczeniem dodatków do płac, ustanowieniem płacy minimalnej (na poziomie połowy płacy średniej), likwidacją akordowego systemu płac oraz opodatkowaniem wynagrodzeń „nadmiernie wysokich”. Domagano się rygorystycznego przestrzegania przepisów wynikających z norm pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Związek postulował ujednoczenie zasad przyznawania zasiłków rodzinnych, zasiłku macierzyńskiego i wychowawczego, który miały otrzymywać wszystkie matki (nie tylko pracujące) przez okres przynajmniej trzech lat, ograniczenie pracy nocnej kobiet, wprowadzenie jednolitego systemu emerytalno-rentowego, co prowadziłoby do likwidacji tzw. emerytur starego portfela.

W programie związku przewidywano, że organizacja życia społeczno-kulturalnego będzie również oparta na zasadzie samorządności rozmaitych środowisk twórczych i naukowych. Dostrzegano zależność pomiędzy czasem wolnym a czasem, który może być przeznaczany na uczestnictwo w kulturze. Teza 18. programu nakładała na związek obowiązek „zapewnienia każdemu pracownikowi niezbędnej ilości czasu wolnego i możliwości jego wykorzystania dla uczestnictwa w kulturze”⁷². Z tego też powodu opowiadano się za pięciodniowym tygodniem pracy, a władze związku miały „dopilnować, by – konieczne ze względów społecznych – zatrudnienie w soboty i niedziele pracowników służb komunalnych, handlu, usług oraz placówek kultury, rozrywki, sportu itp. było rekompensowane czasem wolnym w ciągu tygodnia, miesiąca lub roku”⁷³.

Uznawano, że celem reform gospodarczych i społecznych winna być nie tylko poprawa stanu materialnego społeczeństwa, lecz także rozwój kulturalny i edukacyjny. Zapowiadano walkę z zakłamaniami we wszystkich dziedzinach życia społecznego i odzyskanie przez społeczeństwo kontroli nad mediami publicznymi. Zamierzano przystąpić do prac legislacyjnych dotyczących edukacji narodowej, szkolnictwa wyższego, prasy i wydawnictw. W programie sprzeciwiano się centralnemu sterowaniu oświatą i koncepcji dziesięcioletniej szkoły podstawowej. Planowano powołanie Społecznego Funduszu Kultury Narodowej, nawiązującego do tradycji Kasy im. Mianowskiego, oraz Związkowej Rady Kultury i Związkowej Rady Edukacji Narodowej. Proponowano również powołanie Społecznej Komisji Edukacji Narodowej i Społecznej Rady Kultury. Instytucje te miały zająć się „określeniem polityki kulturalnej i edukacyjnej oraz rozdziałem funduszy na te cele”⁷⁴.

Ważną rolę w części społeczno-kulturalnej programu pełniła walka z zakłamaniami w życiu społecznym. Wiązało się to z przełamaniem państwowego monopolu informacyjnego. Sposobem zniesienia kontroli państwa nad telewizją i radiem miało być powołanie „ciała zarządzająco-wykonawczego”, które byłoby wyłaniane przez rząd, partie polityczne, związki zawodowe, związki wyznaniowe, organizacje społeczne, środowiska twórcze oraz samorząd pracowników radia i telewizji. Organ ten winien nadzorować radio i telewizję i mieć decydujący głos w określaniu ich celów programowych. Planowano

⁷² *Ibidem*, s. 6.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 8.

także zakładanie własnych agencji informacyjnych, fotograficznych, magnetowidowych, filmowych, fonograficznych, wydawnictw prasowych i rozgłośni radiowych.

Samorządność miała być również podstawą ustroju politycznego Polski. Określenie „samorządna Rzeczpospolita” pojawia się w rozdziale szóstym programu, choć termin ten przewija się też i w innych rozdziałach. W tezie 19. stwierdzano, że „pluralizm światopoglądowy, społeczny, polityczny i kulturalny powinien być podstawą demokracji w samorządnej Rzeczypospolitej”. W rozwinięciu deklarowano poparcie dla wszelkich form zrzeszania się i gotowość współpracy z tymi organizacjami, które stawiają sobie podobne cele. Jednocześnie sprzeciwiano się, by „statutowe władze naszego Związku tworzyły organizacje o charakterze partii politycznych”⁷⁵. Podstawą ustroju samorządnej Rzeczypospolitej miał być samorząd pracowniczy; postulowano także przywrócenie samorządowego charakteru spółdzielniom. Oprócz samorządu pracowniczego zamierzano odbudować samorząd terytorialny wyłaniany w wolnych wyborach. Do 31 grudnia 1981 r. planowano opracować projekt ordynacji wyborczej, który gwarantowałby swobodne zgłaszanie kandydatów na radnych przez organizacje społeczne i grupy obywateli. Samorząd lokalny miał być wyposażony w rozległe kompetencje – posiadałby osobowość publicznoprawną, prawo do nakładania podatków lokalnych oraz prawo do decydowania o wszystkich sprawach lokalnych nienależących do kompetencji naczelnych organów państwa. Spór pomiędzy organami administracji państwowej a samorządem winien być rozstrzygany przez sąd. Samorządom terytorialnym przyznawano też prawo do prowadzenia działalności gospodarczej i zawierania między sobą porozumień.

Sejmowi zamierzano przywrócić rangę najwyższej władzy w państwie, zapowiadając zmianę ordynacji wyborczej tak, by umożliwiała wszystkim partiom politycznym, organizacjom społecznym i grupom obywateli zgłaszanie kandydatów na posłów. Najważniejsze *novum* w programie „Solidarności” stanowiła propozycja utworzenia Izby Samorządowej (lub Izby Społeczno-Gospodarczej) sejmu, której zadaniem byłby „nadzór nad realizacją programu reformy gospodarczej i polityką gospodarczą”; podobne instytucje miałyby powstawać na niższych szczeblach władzy.

W wizji programowej „Solidarności” ustrój polityczny winien gwarantować najważniejsze wolności obywatelskie. W tym celu domagano się ratyfikacji przez państwo polskie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, powołania niezawisłego Trybunału Konstytucyjnego orzekającego o zgodności ustaw z konstytucją oraz nowelizacji prawa o stowarzyszeniach. Kluczowa dla nowego ustroju była reforma systemu prawnego, obejmująca m.in. wprowadzenie samorządu sędziowskiego, który decydowałby o nominacjach sędziowskich i stanowił gwarancję nieusuwalności sędziów. W programie przewidywano, że sędziowie mogliby być odwoływani jedynie w trybie dyscyplinarnym lub w związku z chorobą powodującą niemożność wykonywania obowiązków. Ławników i członków kolegiów do spraw wykroczeń powoływano by w drodze bezpośrednich wyborów, a prokuratura miała być podporządkowana Ministerstwu Sprawiedliwości. Postulowano ponadto wprowadzenie samorządu adwokackiego, który gwarantowałby niezależność adwokatury. Zapowiadano opracowanie nowej ustawy o Milicji Obywatelskiej, która nadawałaby jej charakter służby przeznaczonej wyłącznie do utrzymania porządku publicznego i nieingerującej w sfery życia politycznego, plano-

⁷⁵ *Ibidem*, s. 7.

wano również opracowanie odrębnej ustawy o Służbie Bezpieczeństwa oraz uregulowanie sytuacji więźniów politycznych.

Program „Solidarności” przewidywał także dokonanie zmian w kodeksie prawnym, obejmujących likwidację przepisów służących zwalczaniu myśli ideowej i działalności politycznej oraz zmniejszenie tymczasowego aresztowania z 48 do 24 godzin. Zapowiadano, że należy ukarać osoby, które doprowadziły do stłumienia robotniczych protestów siłą w Poznaniu w 1956 r. i na Wybrzeżu w roku 1970, a także do brutalnych działań milicji wobec studentów w 1968 r. oraz mieszkańców Radomia i Ursusa w 1976 r. Odpowiedzialność winni ponieść również ci, którzy swoją działalnością w latach 1970–1980 spowodowali kryzys gospodarczy w kraju. W tym celu proponowano powołanie przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” społecznego trybunału, który miałby przeprowadzić publiczną rozprawę, osądzić i napiętnować członków kierownictwa partyjno-państwowego winnych stosowania represji wobec społeczeństwa i wywołania kryzysu społeczno-gospodarczego. Postępowanie takie miało być wyrazem równości wobec prawa, elementarnego poczucia sprawiedliwości i uwiarygodnienia zachodzących zmian.

W programie postulowano zawarcie porozumienia antykryzysowego mającego zapewnić społeczeństwu przetrwanie najbliższych miesięcy, porozumienia w sprawie reformy gospodarczej prowadzącego do zasadniczej zmiany porządku gospodarczego oraz porozumienia dla samorządnej Rzeczypospolitej, które winno wyznaczać „kierunki i sposoby demokratyzacji instytucji życia publicznego: Sejmu, władz politycznych, terytorialnych, gospodarczych, sądownictwa, oświaty. [...] Droga do samorządnej Rzeczypospolitej jest jedyną drogą, by Polska, silna wewnętrznie, stała się wiarygodna jako równorzędny partner dla innych narodów”⁷⁶.

Podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów nie wypracowano jednolitego programu reformy gospodarki i wyjścia z kryzysu społeczno-gospodarczego. W formie aneksu do Uchwały Programowej I KZD NSZZ „Solidarność” przedstawiono trzy propozycje, które miały być przedmiotem dalszej dyskusji wewnątrzwiązkowej. Pierwsza propozycja programowa – tzw. wariant motywacyjny, opracowany przez delegatów z Regionu Dolny Śląsk (Antoni Gorazd, Stanisław Kielczowski, Leon Kieres, Michał Lewiński) – określała ogólne zasady reformy gospodarczej. Zdaniem autorów celem reformy winno być wyzwolenie przedsiębiorczości i pracowitości społeczeństwa. Zmiana systemu zarządzania gospodarką objęłaby demokratyzację zarządzania, racjonalizację funkcjonowania gospodarki, decentralizację decyzji i struktur, a motywacja płacowa stałaby się głównym czynnikiem aktywizacji zawodowej ludzi. Z tego powodu autorzy wariantu motywacyjnego przeciwstawiali się egalitarystycznym tendencjom w zakresie polityki płac, choć ich zdaniem rozpiętość dochodów powinna być określona ustawą sejmową.

Program alternatywny, opracowany przez Wacława Adamskiego, Zbigniewa Karwowskiego, Stefana Kurowskiego i Grzegorza Palkę, zakładał szybkie osiągnięcie wzrostu gospodarczego i przywrócenie równowagi rynkowej. Aby osiągnąć wzrost produkcji, zamierzano wykorzystać wewnętrzne zasoby gospodarki narodowej poprzez ograniczenie inwestycji, „przesunięcie części czynników produkcji” z rolnictwa uspołecznionego do indywidualnego, aktywizację kapitału prywatnego, ograniczenie wydatków na przemysł zbrojeniowy. Równowagę rynkową planowano przywrócić poprzez wymianę

⁷⁶ *Ibidem*, s. 8.

pieniędzy, zamrożenie oszczędności na okres trzech lat oraz wzrost cen żywności do poziomu kosztów produkcji i dystrybucji. Społeczeństwo otrzymałoby rekompensaty równe dotacjom budżetowym przeznaczanym na produkcję żywności, które zostałyby podzielone równo między wszystkich członków społeczeństwa. Ponadto proponowano ustalenie zestawu artykułów żywnościowych (głównie mięso i jego przetwory oraz masło) objętych reglamentacją kartkową. Nadwyżka żywności ponad „pełne zagwarantowane pokrycie kartkowe”⁷⁷ została przeznaczona do sprzedaży na wolnym rynku. Instytucjonalnym zabezpieczeniem tak proponowanej reformy byłoby utworzenie przy sejmie Izby Społeczno-Gospodarczej, a przy radach narodowych – izb samorządowych. Przewidywano też utworzenie Rady Gospodarczej złożonej z przedstawicieli ruchu samorządowego i związków zawodowych, która miała działać do czasu powołania tych ciał i która byłaby wyposażona w funkcje kontrolne.

W wariancie realistycznym, opracowanym przez Ryszarda Bugaję, Zbigniewa Janasę, Wincentego Kazańczuka, Andrzeja Krajewskiego i Waldemara Kuczyńskiego, przyjmowano, że nie można szybko powstrzymać spadku produkcji i przywrócić równowagi rynkowej. Autorzy deklarowali, że nie występują „przeciwko socjalistycznym zasadom ustrojowym, lecz przeciw tym elementom systemu, które są ich zaprzeczeniem”⁷⁸. Spadek produkcji zamierzano zahamować przez zwiększenie udziału gospodarstw prywatnych w przydziałach środków produkcji, ograniczenie inwestycji i racjonalne zagospodarowanie zbędnych zapasów. W projekcie odrzucano zarówno totalny system kartkowy, jak i radykalną podwyżkę cen w celu odzyskania równowagi rynkowej. Jego autorzy proponowali stopniową podwyżkę cen połączoną z rekompensatami i utrzymaniem systemu kartkowego na podstawowe produkty. Podwyżki bez rekompensat objęłyby alkohol, benzynę (na 60–70 proc. jej zużycia wprowadzono by kartki). Proponowano wprowadzenie na okres roku „cen równowagi” na dobra luksusowe i półluksusowe (samochody, telewizory kolorowe, zamrażarki); miałyby także obowiązywać podatek progresywny, naliczany od dochodu na członka rodziny, gdy przekracza on średnią płacę, oraz podatek od dóbr luksusowych (domy rekreacyjne, dodatkowa powierzchnia mieszkaniowa, luksusowe samochody). Podobnie jak w programie alternatywnym na czas reformy i wychodzenia z kryzysu zamierzano powołać przy sejmie Społeczną Radę Gospodarki Narodowej składającą się z osób reprezentujących główne siły społeczne kraju: przedstawiciele sejmu, episkopatu, związków zawodowych i organizacji społecznych. Rada miałaby prawo oceniać politykę gospodarczą rządu, gospodarze akty prawne, posiadałaby także inicjatywę legislacyjną.

W sumie oba projekty – i ten realistyczny, i ten alternatywny – różniły się między sobą głębokością proponowanych reform. Projekt Kurowskiego był bardziej „prawicowy” w tym sensie, że proponował głębszą restrukturyzację gospodarki i oparcie się w większym stopniu na mechanizmach rynkowych w przywracaniu równowagi gospodarczej i na własności prywatnej w przywracaniu wzrostu gospodarczego. Projekt Bugaję miał charakter bardziej „lewicowy”, chociażby już w samej warstwie deklaratywnej, i zasadniczo nie kwestionował społecznej własności środków produkcji oraz zasad zarządzania gospodarką.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 14.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 14–15.

Program Rzeczypospolitej Samorządnej nie zdążył wywołać pogłębionej dyskusji ideowej. W opublikowanej przez „Tygodnik Solidarność” debacie na temat samorządności głosy doradców, publicystów i działaczy związku w tej kwestii były podzielone. Przeciwnikiem samorządności załóg przedsiębiorstw był Jan Olszewski, określający ją jako utopijną ideę, która nie zdołała się przyjąć w praktyce społecznej⁷⁹. Opowiadał się natomiast za odbudową samorządu terytorialnego. Zwolennikami samorządności byli z kolei Edward Nowak i Jan Waszkiewicz⁸⁰. Inni doradcy „Solidarności”: Bronisław Geremek, Jacek Kurczewski, Karol Modzelewski i Witold Trzeciakowski traktowali ideę samorządności instrumentalnie – jako narzędzie w procesie upodmiotowienia społeczeństwa, walce z nomenklaturą w zakładach pracy czy sposób uniknięcia niebezpieczeństwa omnipotencji związku⁸¹.

W latach 1980–1981 na bazie NSZZ „Solidarność” powstawały struktury mające charakter klubów politycznych czy załóżków partii, które służyły formułowaniu programów politycznych i wymianie myśli politycznej⁸². Do takich organizacji należały: Klub Myśli Politycznej im. Konstytucji 3 Maja, Przymierze Społeczne „Odrodzenie”, Kluby Służby Niepodległości, Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość” i Polska Partia Pracy. Wiele z nich nie odegrało bądź nie zdążyło odegrać przed wprowadzeniem stanu wojennego większej roli, były one jednak wyrazem kształtującej się myśli i świadomości politycznej społeczeństwa polskiego. Jedną z pierwszych takich inicjatyw był Klub Myśli Politycznej im. Konstytucji 3 Maja, założony w Gdańsku. Do zadań Klubu zaliczano kształtowanie świadomości obywatelskiej oraz pracę nad programem społeczno-politycznym, który zapewniłby realizację woli obywateli. Przymierze Społeczne „Odrodzenie” miało łączyć ludzi o różnych przekonaniach politycznych w celu uniknięcia konfrontacji społecznej i utrwalać porozumienie społeczne, skupiając delegatów na IX Zjazd PZPR i I KZD NSZZ „Solidarność”, członków SD, ZSL i PAX. Jednym z animatorów Przymierza był Stefan Bratkowski, który głosił konieczność dogłębnej odnowy życia społecznego. Przymierze opowiadało się za takimi wartościami, jak socjalizm, samorządność, demokratyzacja i praworządność.

29 września 1981 r. proklamowano powstanie Klubów Służby Niepodległości. Ich założycielami byli Antoni Macierewicz i Wojciech Ziemiński. Ten ostatni podkreślał, że stanowią one „formę obywatelskiego działania na rzecz wolności człowieka i niezawisłości narodowej”⁸³. W istocie KSN były uznawane przez działaczy związkowych za załączek prawicowej partii politycznej. W deklaracji programowej twierdzono, że celem jest doprowadzenie do suwerenności państwowej Polski, pełnej demokracji wewnątrz kraju oraz kultywowanie tradycji narodowo-katolickiej.

⁷⁹ J. Olszewski, *To utopijna idea*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 31, s. 6–7.

⁸⁰ J. Waszkiewicz, *Upodmiotowienie społeczeństwa*, *ibidem*, s. 6; E. Nowak, *Pierwszym warunkiem – chcieć!*, *ibidem*, s. 7.

⁸¹ B. Geremek, *Najgroźniejsza jest inwazja zubożenia*; J. Kurczewski, *Naród zaczął żeglować w nieznanie*; K. Modzelewski, *Rozstrzyga pragmatyczna potrzeba*; W. Trzeciakowski, *Społeczeństwo musi odzyskać kontrolę*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 31, s. 6–7.

⁸² Całościowe omówienie tych inicjatyw zob. J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990, s. 297–302; R. Koziół, *Debata samorządowa w czasach pierwszej Solidarności*, Kraków 2004, s. 211–217.

⁸³ *Kluby Służby Niepodległości*, „Głos Wolny” 1981, nr 15.

22 listopada 1981 r. powstały Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”, zainicjowane przez Kuronia. W „Deklaracji założycielskiej” przyznawano, że stanowią one zalążek nowej partii politycznej, która będzie jednak dążyć do utrzymania jedności NSZZ „Solidarność”. W programie KRS „WSN” opowiadano się za utworzeniem niepodległego i demokratycznego państwa. Nawiązywano w nim do programu uchwalonego podczas I KZD NSZZ „Solidarność”⁸⁴. Wedle „Deklaracji założycielskiej” „Rzeczpospolita Samorządna to taki ład społeczny, w którym każdy jest podmiotem swojego działania, współuczestniczy w tworzeniu i podziale dóbr, w kształtowaniu życia politycznego i społecznego”⁸⁵. Własność państwowa winna zostać przekształcona w rozmaite formy własności społecznej: własność samorządów pracowniczych, spółdzielni, pracowniczych spółek zarobkowych, samorządów lokalnych i stowarzyszeń. Ogólnie rzecz biorąc, program działania KRS był powtórzeniem i wzmocnieniem „samorządowych” akcentów występujących w programie „Solidarności”, które miały umacniać samorządność obywateli i podmiotowość społeczeństwa. Znalazły się w nim również akcenty nowe. Do nich należał rozdział czwarty „Deklaracji założycielskiej” zatytułowany „Niepodległość Polski a ZSRR”. Stwierdzano w nim, że Polska w wyniku porozumień jałtańskich, za zgodą mocarstw zachodnich, znalazła się w sowieckiej strefie wpływów. W okresie stalinowskim ukształtował się trwający do lat osiemdziesiątych model stosunków polsko-sowieckich, który dla rządzących w PRL jest „podstawową legitymizacją władzy”⁸⁶. Tymczasem strajki w sierpniu 1980 r., podważając zasadę zniewolenia społeczeństwa polskiego, naruszyły automatycznie dotychczasowy model stosunków ze wschodnim sąsiadem. W związku z tym w „Deklaracji” lakonicznie stwierdzano, iż „w przyszłych pertraktacjach z ZSRR, w których Polska będzie reprezentowana przez autentyczne przedstawicielstwo narodowe, należy wypracować nowy układ, w którym konieczne samoograniczenie nie narusza zasady suwerenności narodu, to jest gwarantowanego demokratycznymi instytucjami prawa stanowienia o sobie”⁸⁷. W „Deklaracji” sformułowano również dalekosiężne cele polityki zagranicznej – należały do nich demilitaryzacja Europy Środkowej i pokój światowy.

22 listopada 1981 r. zostały ogłoszone „Elementy programu” Polskiej Partii Pracy, opracowane głównie przez Jerzego Milewskiego. Program tej partii, tworzonej na bazie Sieci, stanowił radykalizację programu „Solidarności” przyjętego na krajowym zjeździe. W enuncjacji programowej PPP wypowiadano się przeciwko „regułom demokracji parlamentarnej” i zapowiadano wprowadzenie nowego systemu społeczno-gospodarczego, jakim byłby system samorządowy. Podstawową jednostką produkcyjną miało być przedsiębiorstwo społeczne zarządzane przez samorząd, a w rolnictwie i usługach przeważałyby spółdzielczość i drobna własność. Kompetencje państwa winny zostać ograniczone do polityki zagranicznej i obronnej oraz gospodarki zasobami naturalnymi. Postulowano wprowadzenie federacyjnego ustroju politycznego opartego na szerokiej autonomii województw-regionów.

⁸⁴ R. Kozioł, *Debata samorządowa...*, s. 215.

⁸⁵ *Deklaracja założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”*, „Robotnik” 1981, nr 80, s. 1.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 2.

⁸⁷ *Ibidem*.

Jedną z podstawowych kwestii w solidarnościowej rewolucji lat 1980–1981 było takie określenie zasięgu i głębokości proponowanych przemian społecznych, by nie naruszały one interesów Związku Sowieckiego w Polsce, zmuszając ten kraj do interwencji. Stąd pochodzi określenie „samoograniczającej się rewolucji”. Problemem było jednak precyzyjne wytyczenie granicy sowieckich interesów i wpływów w Polsce. Organizacyjna formuła związku zawodowego i uznanie monopolu PZPR w polityce zagranicznej oraz utrzymywaniu stosunków z ZSRS zwalniały kierownictwo „Solidarności” z konieczności wypracowania samodzielnego stanowiska wobec wschodniego sąsiada. Niewiele na ten temat można wyczytać w dokumentach programowych związku. Stanowisko w tej kwestii można jednak po części zrekonstruować na podstawie wypowiedzi doradców i przywódców „Solidarności” w trakcie dyskusji nad strategią związku, a także okazjonalnie przyjmowanych uchwał władz związkowych.

Wydaje się, że w tej mierze najbardziej uargumentowane stanowisko reprezentował Jacek Kuroń, który relacjami polsko-sowieckimi i miejscem w nich opozycji zajmował się już przed sierpniem 1980 r. W opublikowanym w lipcu tego roku artykule *Ostry zakręt*, jeszcze przed zgodą władz na utworzenie niezależnych związków zawodowych, Kuroń krótko stwierdzał: „Związek Radziecki i jego armia wciąż jeszcze istnieją. Musimy się z tym faktem liczyć. Możemy jednak założyć, że władze ZSRR nie odważą się na zbrojną interwencję w Polsce, dopóki Polacy nie zaczną obalać narzuconej im przez »przyjaciół« władzy. Nie powinniśmy więc na razie tego robić”⁸⁸. Kuroń postulował zatem budowę demokratycznego społeczeństwa, zorganizowanego w samorządzie lokalnym, gospodarczym, koegzystującym z „totalitarnym aparatem partyjno-państwowym”⁸⁹.

Systematyczniej kwestię groźby interwencji sowieckiej rozpatrywał Kuroń w artykule *Czy grozi nam interwencja?*, opublikowanym w listopadzie 1980 r. Interwencję uzależniał od dwóch rzeczy: możliwości Moskwy i wymykania się Polski z sowieckiej sfery wpływów. Sowieckie możliwości zależne są od kosztów przeprowadzenia interwencji. Na to zaś składałyby się: opór społeczeństwa polskiego, odśrodkowe siły w ZSRS, protesty zachodniej opinii publicznej i sankcje nałożone przez zachodnie rządy. Wszystko to spowodowałoby, przewidywał Kuroń, że wskutek interwencji w Polsce „Rosjanie utraciliby prawdopodobnie możliwość prowadzenia swojej imperialistycznej polityki w Azji, ekspansji w stronę Oceanu Indyjskiego. A być może – na skutek polityki zbrojeń, którą musieliby prowadzić przy odcięciu pomocy z Zachodu – doszłoby do rewolty w różnych krajach naszego obozu, na które spadłyby koszty zbrojeń. To zaś mogłoby oznaczać koniec Związku Radzieckiego”⁹⁰.

Kolejnym pytaniem było, kiedy Moskwa uzna, że Polska wymyka się z ich sfery wpływów. Zdaniem Kuronia „dopóki komuniści mają wojsko, policję i oczywiście centralną administrację, dopóty Moskwa wciąż jeszcze może liczyć na to, że przyjdą dla niej lepsze czasy i wszystko nam zabierze. A my liczymy na to, że przyjdą dla niej jeszcze gorsze czasy i wtedy jeszcze więcej nam odda”⁹¹. W chwili obecnej w Polsce występują dwie sprzeczne tendencje: narodziny masowego ruchu społecznego dążącego do

⁸⁸ J. Kuroń, *Ostry zakręt* [w:] *idem, Opozycja...*, s. 209.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 208.

⁹⁰ J. Kuroń, *Czy grozi nam interwencja?* [w:] *idem, Opozycja...*, s. 225.

⁹¹ *Ibidem*, s. 226.

poszerzenia sfery autonomii społecznej oraz konieczność utrzymania kierowniczej roli partii i jej panowania nad centralną administracją, policją i wojskiem. W jaki sposób pogodzić te dwie tendencje? Rozwiązaniem, według Kuronia, miał być model stosunków społecznych opartych na kompromisie, który polegać miał na tym, że „wszystko, co stanowi politykę wewnętrzną państwa, byłoby ustalane w drodze negocjacji między zorganizowanym w samorządne i niezależne organizacje społeczeństwem a władzami państwowymi”⁹². Instytucjonalne formy negocjacji – z jednej strony – umożliwiają „wrywanie władzy komunistycznej kolejnych dziedzin życia społecznego”, a z drugiej – gwarantują nieprzekroczenie granicy, jaką jest niezamierzone obalenie władzy komunistycznej, możliwe w warunkach eskalacji konfliktu społecznego, które sprowokowałyby sowiecką interwencję.

Wydaje się, że kierownictwo związku podzielało rozumowanie Kuronia. Problemem było jednak wytyczenie granic, których przekroczenie powodowałyby naruszenie interesów sowieckich w Polsce. Początkowo zakresłano je dość szeroko, tak że obejmowały nawet stosunki rosyjsko-polskie w dobie rozbiorów. Obawiając się zapewne antysowieckich gestów i manifestacji w czasie obchodów 150. rocznicy powstania listopadowego, KKP wydała w tej sprawie specjalną deklarację, w której zwracała się do „całego społeczeństwa, zaś w szczególności do młodzieży, o zachowanie spokoju, powagi i godności podczas uroczystości związanych z obchodami rocznicy. Uroczystości te – koncerty, spotkania, wykłady, powinny odbywać się w salach zamkniętych, nie zaś na ulicach czy placach. Musimy pamiętać, że wszelkie niepokoje czy nieprzemyślane manifestacje mogą w efekcie przyczynić się do niepotrzebnego i szkodliwie rzutującego na przyszłość zaognienia sytuacji w kraju. Mamy nadzieję, że nasz apel zostanie należycie zrozumiany”⁹³. W ciągu roku 1981 wydatnie zawężono rozumienie zakresu sowieckich wpływów w Polsce: zostały wyłączone zeń kwestie historyczne, a prasa solidarnościowa tego okresu wychodząca poza zasięgiem cenzury właściwie bez żadnych ograniczeń pisała o historycznych relacjach Polski z ZSRS: rewolucji październikowej, wojnie 1920 r., agresji 17 września 1939 r., sprawie Katynia, postawie Sowietów wobec powstania warszawskiego oraz instalacji władzy komunistycznej po 1945 r.

Koncentracja wojsk sowieckich przy granicy z Polską w grudniu 1980 r. i głosy prasy zachodniej o groźbie interwencji sowieckiej były przyczyną wystosowania przez KKP 10 grudnia „Oświadczenia w sprawie aktualnej sytuacji społeczno-politycznej”, w którym podkreślano, że „porządek ustrojowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz ład społeczny kraju nie znajdują się w niebezpieczeństwie. Władze państwowe i polityczne, do których należy konstytucyjne prawo reprezentowania i ochrony interesów międzynarodowych naszego kraju, stwierdzają, że w pełni zagwarantowane jest wykonywanie zobowiązań, wynikających z układów sojuszniczych PRL i sytuacji międzynarodowej. Opinia publiczna naszego kraju, a w jej ramach opinia mas związkowych, w pełni podziela to przekonanie. W tej sytuacji nie widzimy podstaw do szerszego poczucia zagrożenia, stwierdzamy, że wytwarza to tylko stan napięcia. [...] Z całą mocą chcemy

⁹² *Ibidem*.

⁹³ Deklaracja KKP w sprawie rocznicy Powstania Listopadowego [w:] *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej, 1980–1981*, red. J.M. Owsiański, www.archsol.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=20, s. 48.

stwierdzić: kraj nasz potrzebuje spokoju. Źle służy krajowi ten, kto w chwili obecnej wprowadza stan napięcia, prowokuje konflikty czy szerzy panikę. Rzecz idzie o racje najwyższe, o losy narodowe. NSZZ »Solidarność« na tym gruncie deklaruje pełną gotowość współuczestnictwa w sojuszu rozumu, rozsądku i narodowej odpowiedzialności”⁹⁴. W cytowanym oświadczeniu zostały zachowane pryncypia rozumowania Kuronia: akceptacja porządku ustrojowego PRL, monopolu władzy państwowej do reprezentowania Polski na arenie międzynarodowej i uznanie zobowiązań PRL wynikających z „układów sojuszniczych”.

Stosunek przywódców i doradców „Solidarności” do władz PRL i ZSRS najpełniej uwidocznił się w trakcie tzw. kryzysu bydgoskiego, podczas którego na terenie Polski odbywały się ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego „Sojuz 81”⁹⁵. W czasie posiedzenia KKP, które rozpoczęło się po południu 23 marca 1981 r., Wałęsa, popierany przez część doradców i wyraźną mniejszość w komisji, przekonał zebranych, aby nie ogłaszać od razu strajku generalnego, lecz rozpocząć od czterogodzinnego strajku ostrzegawczego, wyznaczonego na 27 marca. Jeżeli negocjacje z władzą nie dałyby pożądanego rezultatu, na 31 marca zostało wyznaczone przeprowadzenie powszechnego strajku okupacyjnego. Dyskusja nad strategią związku w tym czasie działaczy i doradców „Solidarności”: Bronisława Geremka, Tadeusza Mazowieckiego, Karola Modzelewskiego, Jana Olszewskiego, Władysława Siły-Nowickiego i Andrzeja Słowika ujawnia przesłanki rozumowania politycznego i poglądy polityczne ówczesnego kierownictwa „Solidarności”, które nie zawsze znajdowały odzwierciedlenie w oficjalnych dokumentach związku.

Zasadniczą część dyskusji zainicjował Modzelewski, który – popierając w zasadzie stanowisko Wałęsy – opowiedział się za ogłoszeniem ostrzegawczego strajku powszechnego i jednocześnie za wyznaczeniem daty bezterminowego strajku generalnego. Pomiedzy datą strajku ostrzegawczego a bezterminowym strajkiem powszechnym Modzelewski przewidywał zawarcie kompromisu z władzą, uzasadniając to w następujący sposób: „Myśmy z nadzieją powitali utworzenie tego rządu [Jaruzelskiego – K.B.], ponieważ uważaliśmy, że on daje szanse innego niż dotychczas rozwiązywania napięć społecznych, jako rząd silny. Miała miejsce prowokacja, która niewątpliwie w ten rząd była wymierzona. [...] I rząd ten okazał się jak dotąd, w tych pseudorozmowach, całkowicie niezdolny, żeby za tą prowokacją nie pójść, żeby jej nie kupić. Czy to znaczy, że ten rząd działa przeciwko sobie? Nie sędzę. Czy to znaczy, że ten rząd jest tym samym co jego rywale? Również nie sędzę. Znaczy natomiast, że w tej chwili przynajmniej jest to rząd słaby. Słaby wobec tego ugrupowania, które można bez wielkiej przesady nazwać Targowicą w Polsce. I jako rząd słaby nie jest on niestety dla nas partnerem do poważnej rozmowy. To się okazało. Stąd konieczność przełamania impasu strajkiem”⁹⁶.

Tadeusz Mazowiecki z kolei przestrzegał przed posługiwaniem się w wypowiedziach terminami „oni” i „władza”, ponieważ traktują one obóz władzy w sposób jednolity.

⁹⁴ Oświadczenie KKP w sprawie aktualnej sytuacji społeczno-politycznej [w:] *ibidem*, s. 50–51. O związku oświadczenia z koncentracją wojsk sowieckich na wschodniej granicy Polski zob. J.R. Sielezin, *Plaszczyzna konfrontacji...*, s. 207–213, szczególnie s. 211.

⁹⁵ Por. syntetyczny opis kryzysu bydgoskiego w: A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy, lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 116–171.

⁹⁶ *Posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, 23–24 marca 1981*, Warszawa 1986, s. 69.

W swoim wystąpieniu precyzował, że proklamacja strajku generalnego winna określać sposób jego zakończenia. W przeciwnym razie doprowadzi to do „totalnej konfrontacji”. Stanowisko Mazowieckiego poparł Geremek, stwierdzając, że „wybór, przed jakim stoimy, jest najbardziej dramatycznym wyborem w życiu naszego związku i jednym z najbardziej dramatycznych w życiu naszego kraju po wojnie. Strajk powszechny [...], którego nie określa się granicy, jest faktycznie decyzją powstania narodowego”⁹⁷.

Stanowisko Mazowieckiego i Geremka poparł Jan Olszewski, odwołując się do argumentu zagrożenia sowieckiego i solidaryzmu narodowego: „Chciałbym, żebyśmy sobie uświadomili [...], że jakkolwiek po drugiej stronie stoi władza, to, że jest to w tej chwili w swoim podstawowym trzonie, w swoich założeniach i pełnionych funkcjach jedyna władza polska, jaka tutaj jest możliwa. I że tej władzy zmienić na obcą nie chcemy, cokolwiek by nas z nią nie dzieliło”⁹⁸. Dlatego też Olszewski apelował o precyzyjne przygotowanie strajku generalnego z jednoczesnym wyznaczeniem daty jego zakończenia i świadomością tego, co się stanie, jeżeli się on nie uda. W tym kontekście przypomniał moment decyzji o wybuchu powstania warszawskiego i przekonanie dowódców AK, że powstanie jest nieuniknione, ponieważ chcą tego konspiracyjnie „doły”⁹⁹. Wspominał: „Byłem harcerzem z Szarych Szeregów, który tego w ogóle nie rozumiał, dla którego to była zabawa, ale wiem, że jeżeli chodzi o tych starszych, trochę starszych moich kolegów, to oni tak wierzyli swojemu dowództwu, że wykonaliby praktycznie każdy rozkaz, a bez rozkazu nie zrobiliby niczego. Twierdzono, że powstanie musi wybuchnąć, bo oni tego żądają, bo inaczej pójdą do boju żywiołowo. I to była nieprawda. Wiem, że dzisiaj na tej sali byłoby wielu z nich, których tu nie ma, i wiem, dlaczego ich nie ma”¹⁰⁰.

W podobnym tonie wypowiadał się Władysław Siła-Nowicki, próbując wpłynąć na uspokojenie nastrojów: „Przecież to, co było mówione, wyglądało na naradę sztabu wojennego po wygranej wojnie, jak urządzać stosunki w kraju. A myśmy tej wojny jeszcze nie wygrali. I trzeba zastanowić się nad tym, czy mamy szansę jej wygrania, z tego względu chociażby – co tutaj było powiedziane – że wchodzi w grę nie tylko siły wewnętrzne, ale mogą wchodzić i siły zewnętrzne. A tutaj była rozmowa taka, jakby wszystko było za nami i my według swojej woli porządkujemy arbitralnie stosunki w Polsce, nie licząc się z niczym i, powiedzmy sobie szczerze, wykraczając poza wszelkie kompetencje związków zawodowych, jakie istnieją gdziekolwiek w świecie. [...] My, proszę państwa, odpowiadamy za Polskę! I nie tylko za nasze pokolenie”¹⁰¹. Przemówienia obu doradców „Solidarności” zostały nagrodzone oklaskami.

Przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Łódzka Andrzej Słowik, polemizując z umiarkowanymi głosami czterech doradców „Solidarności”, wskazywał na niepowtarzalną szansę wymuszenia na układzie władzy pożądanых zmian, gdyż – jak argumentował: „W tej chwili mamy sytuację tak korzystną, jakiej nie ma żaden związek zawodowy na świecie. W każdym z tych krajów, oprócz nas, istnieje kilka związków, które muszą się w sytuacjach najróżniejszych dogadywać ze sobą. My mamy całe społeczeństwo, całe społeczeństwo pracujące mamy u siebie, w jednym związku. I musimy

⁹⁷ *Ibidem*, s. 79.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 85.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 87.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 89–90.

to wykorzystać. Nie traktujemy się jako związek zawodowy, jako grupa ludzi działająca w oderwaniu od rzeczywistości i mająca bardzo małe znaczenie. Wprost przeciwnie. Cele, jakie przed nami stoją, są wielkie, bo i oczekiwania ludzi są wielkie, dlatego decyzje muszą mieć pewien rozmach. I nie przerażajmy się tutaj tym, że to jest decyzja o znaczeniu historycznym, bo ona taka jest naprawdę. I nie może być inna”¹⁰².

Karol Modzelewski, odnosząc się do wypowiedzi Olszewskiego i Siły-Nowickiego, stwierdził, że porównanie sytuacji dowództwa AK przed podjęciem decyzji o wybuchu powstania warszawskiego z obecną sytuacją kierownictwa związku „jest efektowne, ale zwodnicze”. Po pierwsze decyzja dowództwa AK nie była powodowana stanem emocji w kraju, lecz racjami politycznymi. Po drugie – dowództwo dysponowało wprawdzie konspiracyjnym, ale wojskiem, tymczasem związek jest strukturą cywilną, „ujętą w nitkę karby organizacyjne”. Według Modzelewskiego brak decyzji jest również decyzją¹⁰³ i może prowadzić do tragedii narodowej – rozlewu krwi i użycia siły. Różnica pomiędzy nim a Siłą-Nowickim sprowadzała się w zasadzie do tego, czy już teraz wyznaczać datę bezterminowego strajku powszechnego, czy dopiero po negocjacjach z rządem.

W przedstawionej dyskusji „Solidarność” była postrzegana przez swoich przywódców i doradców jako kolejne ogniwo w łańcuchu powstań narodowyzwoleńczych i wojen o niepodległość, toczonych przez naród polski od końca XVIII do połowy XX w. Pojawiają się w niej porównania i odniesienia do targowicy, zesłań na Syberię, obrony Westerplatte¹⁰⁴ i – najczęściej – powstania warszawskiego. Nastąpiła zatem znamienna zmiana kontekstu historycznego, w którym bywał umieszczany ruch „Solidarności”. O ile bowiem w oficjalnych dokumentach programowych związku „Solidarność” była prezentowana jako kolejne ogniwo w ciągu protestów społecznych w PRL: lat 1956, 1968, 1970 i 1976, o tyle w trakcie dyskusji nad przyjętą strategią pojmowano ją jako ogniwo w ciągu powstań i wojen narodowyzwoleńczych¹⁰⁵. Działacze i doradcy posługiwali się dychotomicznym podziałem na społeczeństwo (naród polski) reprezentowane przez związek i władzę służącą sowieckim interesom. PZPR i władze państwowe PRL traktowano jako przedłużenie sowieckiego panowania nad Polską. Dążenie do zawarcia kompromisu i podtrzymywanie stanowiska negocjacyjnego wyrastało z przekonania, że w ówczesnych warunkach nie da się zrzucić panowania sowieckiego i w takiej sytuacji lepsza jest rodzima władza zależna od obcego imperium niż przez to imperium bezpośrednie sprawowanie kontroli nad Polską. To przekonanie o nieuniknionej interwencji sowieckiej, gdy przekroczy się sferę interesów Związku Sowieckiego – słabo wyartykułowane w oficjalnych dokumentach programowych związku – ujawniało się w rozumowaniu politycznym jego kierownictwa w momentach kryzysowych, wytyczając horyzont myślenia politycznego „Solidarności” w całym okresie 1980–1981, a nawet i później.

W „Kierunkach działania Związku w obecnej sytuacji kraju” sformułowań odnoszących się bezpośrednio do relacji ze Związkiem Sowieckim nie ma. Pojawiają się one za to

¹⁰² *Ibidem*, s. 93.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 94.

¹⁰⁴ Wypowiedź Elżbiety Potrykus w: Posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej..., s. 73.

¹⁰⁵ O myśleniu historycznym w „Solidarności” zob. M. Kula, *Narodowe i rewolucyjne*, Warszawa 1991, s. 277–282; M. Meller, *Rola myślenia o historii w ruchu „Solidarność” w latach 1980–1981* [w:] *Solidarność w ruchu 1980–1981*, red. M. Kula, Warszawa 2000, s. 219–266.

w programie I KZD i oświadczeniach przyjętych przez zjazd. Podczas pierwszej tury zjazdu, 8 września 1981 r., uchwalono „Poślanie I Zjazdu Delegatów NSZZ »Solidarność« do ludzi pracy Europy Wschodniej”, skierowane m.in. do „wszystkich narodów ZSRR”. Stwierdzano w nim, że „wbrew kłamstwu szerzonym w waszych krajach, jesteśmy autentyczną, 10-milionową organizacją pracowników, powołaną w wyniku robotniczych strajków”. W „Poślaniu” deklarowano poparcie dla tych, którzy „zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy”; kończyło się zaś ono zdaniem: „Wierzmy, że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą się mogli spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń”. „Poślanie” stanowiło swego rodzaju przełamanie psychologicznej bariery, gdyż po raz pierwszy organ związku, jakim był zjazd, zwracał się bezpośrednio do mieszkańców ZSRS i krajów bloku wschodniego z pominięciem pośrednictwa władz PRL i władz poszczególnych państw obozu socjalistycznego.

Bardziej ostrożne stanowisko wyrażono w uchwalonej przez zjazd „Deklaracji programowej w sprawie kultury narodowej”. Godzono się w niej na ograniczanie przez cenzurę wypowiedzi w kwestii „niektórych zasad polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa”¹⁰⁶. Jednakże to ograniczenie wolności słowa nie powinno „godzić w swobodę badań naukowych, w prawo do znajomości historii”¹⁰⁷. W programie „Solidarności” znajdował się z kolei następujący passus: „Odpowiedzialność nakazuje nam dostrzegać układ sił, jaki powstał w Europie po II wojnie światowej. Podjęte przez nas dzieło wielkiej przemiany chcemy prowadzić bez naruszania sojuszków międzynarodowych. Mogą one uzyskać gwarancje rzetelniesze niż dotąd. Naród nasz [...] może być wartościowym partnerem jedynie wtedy, gdy zobowiązania podejmie sam i świadomie”¹⁰⁸.

Można zatem powiedzieć, że w całym okresie 1980–1981 w solidarnościowej myśli politycznej akceptowano zakres sowieckich wpływów w Polsce i świadomość ich istnienia powstrzymywała przed sięgnięciem po ostateczną broń strajkową – proklamowanie bezterminowego strajku powszechnego – w konfliktach z władzą popieraną przez ZSRS. W tych sztywnych ramach geopolitycznych realiów konstruowano dopiero wizję programową, zakładającą dualistyczny podział na „władzę” i „społeczeństwo”. Uznając trwałą monopol władzy politycznej i kierowniczą rolę PZPR w państwie, program „Solidarności” zakreślał zarazem granice tejże władzy: do kompetencji państwa należała obronność, polityka zagraniczna i wewnętrzna. Pozostałą sferę życia społecznego powinny natomiast regulować zasady demokracji, samorządności i rozumianej w duchu republikańskim wolności. W wizji Rzeczypospolitej Samorządnej właściwie nieobecny jest wolny rynek i własność prywatna jako mechanizmy samoregulacji społecznej i gospodarczej¹⁰⁹.

¹⁰⁶ *Deklaracja programowa w sprawie kultury narodowej*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 30, s. 9.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ *Program NSZZ Solidarność...*, s. 2.

¹⁰⁹ Odrębną kwestią – tutaj jedynie sygnalizowaną – jest ideowa ocena dorobku programowego „Solidarności”, a w szczególności koncepcji Rzeczypospolitej Samorządnej. W literaturze przedmiotu występują przeciwstawne opinie. Na przykład według Lecha Mażewskiego (*idem, W objęciach utopii. Polityczno-ideowa analiza dziejów Solidarności*, Toruń 2001) i Andrzeja Walickiego (*idem, Polskie zmagania z wolnością*, Kraków 2000) solidarnościowa utopia była prostym odwróceniem ideologii komunistycznej, niewartym kontynuacji, w opinii zaś Zdzisława Krasnodębskiego (*idem, Demokracja peryferii*, Gdańsk 2003) i Dariusza Gawina (*idem, Sierpień 1980 w świetle tradycji republikańskiej* [w:] *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, Warszawa 2006, s. 45–76) solidarnościowa praktyka i myśl polityczna stanowiły odmianę polskiego republikanizmu, który niesłusznie został zapomniany. Zestawienie przeciwstawnych opinii zob. P. Rojek, *Semiotyka...*, s. 11–14.

Podziemne państwo czy podziemne społeczeństwo? Dylematy konspiracyjnej „Solidarności”

Stan wojenny zastał „Solidarność” nieprzygotowaną koncepcyjnie i organizacyjnie do sytuacji, w której władza zdecydowała się na frontalny atak na związek z użyciem sił represji i zastosowaniem przemocy. Jednym z nielicznych dokumentów przygotowujących ruch związkowy do społecznej konfrontacji była uchwała Komisji Krajowej z 12 grudnia 1981 r. w sprawie taktyki i strategii związku. Zapowiadano w niej proklamowanie „ogólnopolskiego strajku protestacyjnego” w razie uchwalenia przez sejm ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach dla rządu. Strajk taki miałby rozpocząć się automatycznie o godz. 9.00 najbliższego dnia roboczego. Uchwała precyzowała, że „w przypadku zastosowania środków nadzwyczajnych lub innych represji, uniemożliwiających normalną działalność władz i organizacji związkowych, załogi przystąpić winny niezwłocznie do strajku powszechnego, nie oczekując na decyzję KK lub zarządu regionalnego”¹¹⁰.

Po wprowadzeniu stanu wojennego ocalali z aresztowań członkowie Komisji Krajowej: Andrzej Konarski, Mirosław Krupiński, Aleksander Przygodziński, Eugeniusz Szumiejko i Jan Waszkiewicz zawiązali Krajowy Komitet Strajkowy, który działał na terenie Stoczni Gdańskiej. W „Komunikacie nr 1” ogłoszonym 13 grudnia 1981 r. gremium to, powołując się na uchwałę KK z 12 grudnia 1981 r., nawoływało do przeprowadzenia strajku generalnego. Warunkiem jego zakończenia było uwolnienie wszystkich aresztowanych i odwołanie stanu wojennego. W „Komunikacie” zapewniano, że „po spełnieniu w/w warunków możemy podjąć rozmowy w celu poszukania płaszczyzny porozumienia”¹¹¹. W wydanym oświadczeniu przypomniano o zachowaniu spokoju i dyscypliny w czasie strajku, poszanowaniu „społecznego majątku” i „unikaniu zbędnych starć z siłami porządkowymi”. Po pacyfikacji Stoczni Gdańskiej 16 grudnia Krajowy Komitet Strajkowy przestał działać.

W pierwszym półroczu stanu wojennego działacze związkowi, którym udało się uniknąć grudniowych aresztowań, musieli sformułować na nowo program i strategię związku w warunkach zwiększonej represyjności systemu komunistycznego. W tym czasie zasadniczą kontrowersją był kształt organizacyjny oporu: hierarchiczny („państwo podziemne”) czy zdecentralizowany („społeczeństwo podziemne”), oraz sposób nacisku na władzę: spektakularne akcje protestacyjne i strajki aż do zorganizowania strajku generalnego włącznie („krótki skok”) czy postępująca samoorganizacja społeczeństwa, wypierająca władzę z regulacji różnych dziedzin życia społecznego, prowadząca do ewolucyjnej zmiany systemu („długi marsz”). Horyzontem oczekiwanych przemian społecznych miało być ponowne zmuszenie władzy do zawarcia kompromisu z „Solidarnością” (gdy mowa była o obaleniu władzy – miano na myśli ekipę Jaruzelskiego, a nie system realnego socjalizmu) i akceptacja położenia geopolitycznego Polski¹¹².

¹¹⁰ Uchwała Komisji Krajowej z 12 XII 1981 r. w sprawie taktyki i strategii związku [w:] *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 168.

¹¹¹ Komunikat nr 1 Krajowego Komitetu Strajkowego, reprodukcja [w:] H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności” w podziemiu (1981–1989)* [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 142.

¹¹² Prezentacja sporów ideowych zob. m.in.: J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 30–66; A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)* [w:] *Solidarność podziemna*

Pierwszą koncepcję organizacji podziemnego oporu zaproponowali ocalali z grudniowych aresztowań i pacyfikacji stoczni dwaj członkowie stałego Prezydium KK NSZZ „Solidarność” i zarazem członkowie KKS: Eugeniusz Szumiejko i Andrzej Konarski. 13 stycznia 1982 r. zawiązali oni Ogólnopolski Komitet Oporu NSZZ „Solidarność”. Oświadczenia OKO były podpisywane pseudonimem „Mieszko”. W projekcie pierwszego oświadczenia, które miało być opatrzone datą 22 lutego 1982 r., zaznaczano, że OKO jest kontynuatorem Krajowego Komitetu Strajkowego. Proponowano w nim podział kraju na cztery okręgi: Północ z siedzibą w Gdańsku, Zachód z siedzibą we Wrocławiu, Wschód – w Warszawie oraz Południe z siedzibą w Krakowie. OKO miało koordynować działania „Solidarności” do momentu odwołania stanu wojennego i przywrócenia działalności związku. W projekcie oświadczenia domagano się również uwolnienia aresztowanych, skazanych i internowanych oraz podjęcia przez władzę dialogu ze statutowymi władzami NSZZ „Solidarność” w kształcie sprzed 13 grudnia 1981 r.¹¹³ W kolejnym dokumencie programowym – „Deklaracji Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Solidarności – żądaniu Nowego Porozumienia Społecznego” – także domagano się zniesienia stanu wojennego i przywrócenia w pełnym kształcie „Solidarności”, która miała być stroną w negocjacjach z obozem władzy.

Inicjatywa zorganizowania ogólnokrajowych, konspiracyjnych władz związku nie zyskała aprobaty działaczy Regionu Mazowsze: Zbigniewa Bujaka i Wiktora Kulerskiego, którzy uznali ją za przedwczesną. Zdaniem Bujaka powoływanie już w lutym 1982 r. podziemnego kierownictwa nawet na szczeblu regionu doprowadziłoby do rozbitcia związku, wprowadzając szkodliwy dualizm władzy: legalnie wybrane statutowe władze, które z powodu internowania nie mogą działać, oraz samozwańcze ogniwa związku. Bujak zatem opowiadał się za działaniem ogniw związkowych w zdekompletowanym przez aresztowania, kadłubowym składzie, bez powoływania nowych ciał. Na podobnej zasadzie miało się odtworzyć w niepełnym składzie ogólnokrajowe kierownictwo związku – stopniowo uzupełniane nowymi osobami. W przeprowadzonej dyskusji Bujak uzasadniał to następująco: „Jeżeli dojdziemy do porozumienia między regionami – ja, Frasyniuk, Bogdan Lis – będzie to jakieś porozumienie ogólnokrajowe. Jeżeli w to wchodzi kolejni działacze kolejnych regionów, to z nazwiskami”¹¹⁴. Ponadto Bujak obawiał się, że powoływanie samozwańczych struktur „Solidarności”, składających się z działaczy posługujących się pseudonimami, może ułatwić władzy zastosowanie prowokacji i przenikanie do związku agentów SB. Swoje niechętnie stanowisko wobec tworzenia konspiracyjnych struktur pogłębiał w liście skierowanym do tygodnika „Wola”: „W waszym piśmie znajdują się hasła konspiracji, podziemnej »Solidarności«, a nawet przytoczony jest fragment odezwy NZS mówiący o państwie podziemnym. Pod tymi hasłami każdy rozumie i widzi konspiracyjną siatkę oplatającą cały kraj, organizacyjną

1981–1989, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 69–78; A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki [w:] *idem, Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001, s. 276–287; Ł. Kamiński, *Opozycja w poszukiwaniu metod walki w stanie wojennym*, <http://ipn.gov.pl/portal.php?serwis=pl&dzial=2&id=4320&poz=4>, 28 XII 2009 r.

¹¹³ H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności” w podziemiu...*, s. 159–161; W. Sawicki, *OKO: walka o władzę w podziemnej Solidarności*, „Arcana” 1998, nr 1 (19), s. 121–141.

¹¹⁴ *Tego się trzeba nauczyć. Dyskusja z udziałem Wiktora Kulerskiego* [w:] Z. Bujak, *Prawda raz powiedziana...*, Warszawa 1987, s. 129–130.

strukturę, hierarchiczną podległość i zależność. Jesteśmy przeciwni takim formom organizacji. O jej niebezpieczeństwach wspominać i można wskazać tylko hierarchię WiN, aby uświadomić sobie, jaki będzie tego koniec. Na taką porażkę »Solidarność« nie może sobie pozwolić¹¹⁵. W pierwszym kwartale stanu wojennego Bujak sformułował minimalne warunki zawarcia ponownego kompromisu z władzą: uwolnienie Lecha Wałęsy i innych internowanych, odwołanie stanu wojennego¹¹⁶, zachowanie terytorialno-branżowej struktury i niezmienionego składu personalnego władz związku. W zamian za ich spełnienie „Solidarność” ograniczyłaby swoją rolę do wykonywania „zadań czysto związkowych”¹¹⁷. Działacze mazowieckiej „Solidarności” byli również sceptyczni wobec organizowania spektakularnych akcji protestacyjnych i strajkowych. Bujak argumentował to brakiem technicznych możliwości podejmowania takich przedsięwzięć, według Kulerskiego zaś „akcje spektakularne są daleko mniejszym środkiem nacisku na władzę aniżeli sama organizacja społeczeństwa”¹¹⁸.

Odmierna koncepcja oporu społecznego formowała się wśród działaczy związkowych na Dolnym Śląsku. Masowy zasięg strajków we Wrocławiu w momencie wprowadzenia stanu wojennego sprawił, że działacze „Solidarności” w Regionie Dolny Śląsk uznawali broń strajkową za najskuteczniejsze narzędzie walki z opresyjnym systemem władzy. Idea strajku generalnego zyskała stosunkowo więcej niż w Warszawie zwolenników w Gdańsku i Krakowie, gdzie w grudniu 1981 r. również wybuchły strajki w zakładach pracy¹¹⁹. Wprawdzie w opracowanych w styczniu 1982 r. przez przywódców wrocławskiej „Solidarności” „Tezach o aktualnej sytuacji” przyznawano, że w chwili obecnej strajk powszechny nie odniesie powodzenia ze względu na słabość organizacyjną wszystkich regionów poza Wrocławiem, uznano jednak, że konflikt władzy ze społeczeństwem będzie narastał, co stworzy warunki do jego proklamacji. Władysław Frasyniuk postulował, aby do tego czasu kontynuować budowę scentralizowanej organizacji związkowej, która w odpowiednim momencie dałaby hasło do strajku powszechnego w całym kraju¹²⁰. Z tego również powodu przywódca dolnośląskiej „Solidarności” początkowo poparł zainicjowaną przez wrocławian z Gdańska (Szumiejkę i Konarskiego) koncepcję budowy ogólnopolskiej struktury związku. Strajk generalny za optymalną metodę walki z ekipą stanu wojennego uznawał też Bogdan Lis, który argumentował: „Myślę, że niezależnie od tego, jakie wcześniej zorganizujemy akcje, jakie będziemy stosować naciski – na końcu naszej drogi jest strajk generalny. I inaczej niż w Grudniu ’81 będziemy musieli się zdecydować na obronę strajkujących zakładów. To jest nasz ostateczny argument. Sądzę, że wtedy władza się ugnie, że sama zacznie szukać porozumienia”¹²¹.

¹¹⁵ *Koleżanki i koledzy z „Woli”* [w:] Z. Bujak, *Prawda...*, s. 148.

¹¹⁶ *Do członków „Solidarności”. O działaniach naszego związku w obecnej sytuacji* [w:] *ibidem*, s. 122–123.

¹¹⁷ *Tego się trzeba nauczyć...*, s. 125.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 137.

¹¹⁹ W Warszawie zwolennikiem przygotowań do strajku generalnego i koncepcji budowy „państwa podziemnego” był Zbigniew Romaszewski i współpracujący z nim MRK „Solidarności” (Z. Romaszewski, *Rozpocząć przygotowania do strajku powszechnego...*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 16, s. 1–2).

¹²⁰ W. Frasyniuk, *Zmusić władzę do porozumienia*, *ibidem*, nr 11, s. 2; *Solidarność w podziemiu. Wywiad z przewodniczącym RKS Dolny Śląsk – Władysławem Frasyniukiem*, *ibidem*, nr 13, s. 1–2.

¹²¹ B. Lis, *Zmusić władzę do porozumienia*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 11, s. 2.

Przygotowania do strajku powszechnego stawały pod znakiem zapytania inne formy protestu – krótkie, dziesięciominutowe strajki, do których 13 maja i 13 czerwca 1982 r. wzywała Tymczasowa Komisja Koordynacyjna, czy manifestacje uliczne. Organizowanie takich strajków, nieprzynoszących żadnych efektów, groziło dekonspiracją struktur związkowych w zakładach pracy i represjami wobec uczestników. Jednakże zwolennicy tej formy protestu traktowali ją jako swoisty „trening” przed zasadniczym strajkiem oraz utrzymywanie w gotowości strajkowej członków i zwolenników związku. Ponieważ przeprowadzenie strajku powszechnego wymagało budowy scentralizowanej organizacji zdolnej pokierować jego przebiegiem, podejrzliwość wzbudzały akcje protestacyjne, które z natury były spontaniczne i żywiołowe, a rola kierownictwa związkowego w ich przebiegu znikoma. Do takich akcji należały demonstracje uliczne. Stosunek do stosowania tej formy protestu po demonstracjach w Warszawie 1 i 3 maja 1982 r. stał się powodem rozdzwieku w Regionalnym Komitecie Strajkowym we Wrocławiu¹²² i wyłonienia się grupy zwolenników Kornela Morawieckiego, którzy założyli najpierw Porozumienie, a potem organizację Solidarność Walcząca¹²³.

W opozycji do idei „krótkiego skoku” kształtowała się koncepcja „długiego marszu”. O strategii tej pisali już Zbigniew Bujak i Wiktor Kulerski w liście z 24 stycznia 1982 r. skierowanym do Władysława Frasyniuka: „należy przebudować organizację związkową w strukturę zdecentralizowaną i niesformalizowaną, opartą na grupach związkowców, których łączą więzy koleżeńskie, sąsiedzkie, przyjacielskie. Przebudowy tej należy dokonywać w trakcie działań skupionych przede wszystkim na niesieniu pomocy przesładowanym i rodzinom; odrodzeniu niezależnej prasy i sieci jej kolportażu; stworzeniu nowej sieci łączności; wznowieniu ruchu wydawniczego; wypracowaniu systemu zbierania i przekazywania informacji; doprowadzeniu do wytworzenia się skutecznie działającej opinii publicznej, z którą będą musieli liczyć się służalcy; stopniowym organizowaniu biernego oporu i walki cywilnej”¹²⁴. Do tej pory dyskusje programowe toczyły się jednak w gronie ukrywających się działaczy związku. Ich upublicznienie – i co za tym idzie pełna werbalizacja odmiennych strategii programowych – nastąpiło w końcu marca 1982 r., gdy w „Tygodniku Mazowsze” ukazał się artykuł Kuronia *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*. Kuroń zauważał, że „siłą okupanta jest dezorganizacja społeczeństwa i zdolność szybkiego przerzucania z miejsca na miejsce niewielkich ilości ekip pacyfikacyjnych. Dlatego obecnie musimy inaczej niż przed Sierpniem '80 organizować się wokół ośrodka centralnego i okazać mu pełną dyscyplinę”¹²⁵. Budowa takiego ośrodka uchronić miała młode pokolenie Polaków przed zabrnięciem w „ślepią uliczkę terroryzmu”, rozumianą przez Kuronia jako żywiołowe i spontaniczne stosowa-

¹²² Demonstracje w Warszawie wywołały również krytykę na łamach „Tygodnika Mazowsze”. Świadczy o tym opublikowany w „Tygodniku” list Komitetu Oporu Społecznego KOS (*Manifestacje nie zastąpią oporu na co dzień, ibidem*, 1982, nr 14, s. 2) skierowany do redakcji pisma oraz list Grupy Współpracy „Solidarność” adresowany do władz regionu (*Żywiołowe wystąpienia mogą stać się szkodliwe, ibidem*, s. 3).

¹²³ O programie Solidarności Walczącej zob. K. Brzechczyn, *Wolność, Solidarność, Niepodległość – myśl polityczna organizacji Solidarność Walcząca* [w:] *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, red. D. Dobrzański, A. Wawrzynowicz, Poznań 2006, s. 223–251; *idem*, *Program polityczny organizacji Solidarność Walcząca. Próba wstępnej charakterystyki* [w:] *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983–1990*, red. K. Brzechczyn, P. Zwiernik, Poznań 2009, s. 20–33.

¹²⁴ Cyt. za: Ł. Kamiński, *Opozycja demokratyczna wobec idei...*, s. 2.

¹²⁵ J. Kuroń, *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 8, s. 3.

nie przemocy. Nie oznaczało to wyrzeczenia się użycia przemocy przez podziemie, gdyż – jak pisał doradca „Solidarności” – „kierownictwo oporu musi przygotować społeczeństwo polskie do zlikwidowania okupacji w zbiorowym, zorganizowanym wystąpieniu, a jednocześnie do nawet najdalej idących ustępstw w kompromisie z władzą. Sądzę, że wystąpienie takie może polegać na równoczesnym uderzeniu na wszystkie ośrodki władzy i informacji w całym kraju”¹²⁶.

Ze stanowiskiem Kuronia polemizowali Bujak i Kulerski. Bujak podawał w wątpliwą tezę, że scentralizowany ruch oporu jest w stanie powstrzymać falę terroryzmu. Wręcz przeciwnie, twierdził, że scentralizowana, monolityczna organizacja szybciej może ulec pokusie stosowania przemocy. Przywódca mazowieckiej „Solidarności” pisał: „Opowiadam się za ruchem silnie zdecentralizowanym, stosującym wiele różnych metod działania. Tylko taki ruch – nieokreślony i różnorodny, będzie nieuchwytny i trudny do pokonania”¹²⁷. Gwarantem jedności ruchu miały być wspólne cele: uwolnienie internowanych i przywrócenie „Solidarności”. Zdaniem Bujaka należy unikać frontalnych starć z władzą, gdyż ich uczestnicy narażają się na represje, a szanse zwycięstwa w obecnej sytuacji są minimalne. Zamiast tego proponował strategię „wojny pozycyjnej” – poszczególne środowiska społeczne winny wypracować mechanizmy oporu społecznego przeciwko poczynaniom władzy w różnych sferach życia społecznego: prowadzić działalność związkową w zakładach pracy, organizować komitety pomocy społecznej przy parafiach, rady edukacji narodowej, kultury, nauki. Spiwem niezależnych poczynań miałyby być działalność wydawnicza i publikacja podziemnych czasopism. Swoje przemyślenia podsumowywał w następujący sposób: „nie jest to droga szybkich i efektywnych sukcesów, lecz długiej, żmudnej pracy, wymagającej aktywności znacznej części społeczeństwa”. Uzupełnieniem głosu Bujaka była wypowiedź Kulerskiego, który zauważał, że nakreślona przez Kuronia alternatywa: kompromis albo rewolucja, jest fałszywa. Może bowiem tak się zdarzyć, że władze uznają stagnację gospodarczą i niepokoje społeczne za mniej kosztowne niż zawarcie kompromisu, a ogólnopolskie akcje protestacyjne okażą się lokalnymi incydentami i nie przekształcą się – jak miał zakładać Kuroń – w powszechną rewoltę obalającą władzę. Kulerski dostrzegał trzecią możliwość: powolny rozkład systemu umożliwiający społeczeństwu wywieranie silniejszego wpływu na władzę. W tym celu potrzebne jest „nie tyle utworzenie Państwa Podziemnego, co zorganizowanie się w Podziemne Społeczeństwo. A zatem nie ośrodek centralny i pełna wobec niego dyspozycyjność, lecz ruch wielośrodkowy, zdecentralizowany, nieformalny, składający się z niezależnych od siebie, luźno powiązanych grup, kół, komitetów itp., o dużej samodzielności i swobodzie decyzji”¹²⁸.

W odpowiedzi Kuroń stwierdził, że proponowana koncepcja działania jest powtórzeniem programu KOR, który był adekwatną reakcją na warunki społeczne, w jakich działała opozycja przedsierpniowa: ludzie mieli wtedy możliwość działania, działania te miały zagwarantowaną skuteczność, a system, w ramach którego tworzył się ruch samoobrony, posiadał „wewnętrzne rezerwy rozwojowe”. Stan wojenny przekreślił dwa pierwsze warunki, ponieważ władze aresztowały działaczy, a pozostali muszą się

¹²⁶ *Ibidem*.

¹²⁷ Z. Bujak, *Walka pozycyjna*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 8, s. 4.

¹²⁸ W. Kulerski, *Trzecia możliwość*, *ibidem*.

ukrywać. Według Kuronia „masowy ruch społeczny jest zawsze odpowiedzią na ważne cele, które osiągnąć można w zorganizowanym działaniu, i tylko w takim działaniu”¹²⁹. Tymczasem to, co proponuje podziemna „Solidarność”, masowego ruchu nie przywróci – nie jest on bowiem potrzebny do działalności wydawniczej czy samokształceniowej, gdyż taka aktywność obywateli się w zasadzie bez niego, a na władzy nie wymusi ona żadnych znaczących ustępstw. Również – argumentował Kuroń – wzywianie do strajku generalnego jest nieskuteczne, gdyż władze zawczasu mogą spacyfikować niepokorne zakłady pracy. „Nie można budować programu na nadziei – powtarzał Kuroń i doprecyzowywał swoją myśl z *Tez o wyjściu z sytuacji bez wyjścia* – że generałowie i sekretarze dobrowolnie zgodzą się na kompromis. Trzeba przyjąć, że przemoc ustępuje tylko wobec przemocy i zapowiedzieć wyraźnie, że ruch nie cofnie się przed użyciem siły”¹³⁰. Kuroń postulował wyznaczenie jakiegoś konkretnego terminu (latem czy na jesieni) do proklamacji strajku generalnego i połączenie strajku z uderzeniem na wybrane ośrodki władzy i informacji. W tym celu należy skierować propagandę związkową do żołnierzy i milicjantów, tak aby w momencie wybuchu społecznego przyłączyli się do strajkujących. Jednocześnie Kuroń zauważał, że umiarkowane tezy Prymasowskiej Rady Społecznej zostały zlekceważone przez władze i uznane za zbyt ekstremistyczne. Episkopat stanie się pożądanym mediatorem i stroną społecznego kompromisu dopiero wtedy, gdy ruch związkowy będzie bardziej radykalny od hierarchii kościelnej: zagrozi użyciem siły i wezwie do strajku generalnego. W tej sytuacji – pisał Kuroń – „jeśli do kompromisu takiego dojdzie, to ci, którzy straszili, znajdą się na marginesie ówczesnego życia społecznego. Trudno”¹³¹. Stwierdzenie to rodzi pytanie o funkcję społeczną zapowiedzi użycia siły i wezwania do strajku powszechnego przez konspiracyjny ruch solidarnościowy: czy miał to być „straszak”, rodzaj karty przetargowej, która zmusiłaby władzę do negocjacji, czy też cel, jaki miała realizować „Solidarność” niezależnie od postępowania obozu władzy¹³².

Koncepcję społeczeństwa podziemnego, proponowaną przez Bujaka i Kulerskiego, popierał Adam Michnik, który w liście przemyconym z Białoleki argumentował, że państwo podziemne dysponujące rządem, parlamentem i siłami militarnymi nie miałyby narodowego mandatu. W zamian za to postulował tworzenie „szerokiego ruchu podziemnego na rzecz rekonstrukcji społeczeństwa cywilnego. Kształt instytucjonalny tego ruchu pozostaje sprawą otwartą [...], musi obejmować samopomoc dla zagrożonych represjami karnymi czy redukcjami z pracy [...], potrzebny jest ruch samokształceniowy, koncepcyjny, wydawniczy i potrzebna jest jakaś wyłoniona z działaczy Solidarności instytucja nadrzędna”¹³³, koordynująca ruch oporu. Uznając istnienie pewnego centrum oporu za konieczne, Michnik przeciwstawiał się zarazem budowie centralistyczno-hierarchicznej organizacji opartej na aktywności zawodowych konspiratorów. Według niego siła centrum koordynacyjnego wynikać może jedynie z zakorzenienia w zakładach

¹²⁹ J. Kuroń, *Macie teraz złoty róg. List otwarty do Zbigniewa Bujaka, Wiktora Kulerskiego i innych działaczy ruchu oporu*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 13, s. 3.

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ *Ibidem*.

¹³² Na temat strajku powszechnego w opozycyjnej myśli politycznej zob. K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997, s. 157–162.

¹³³ A.M. [A. Michnik], *Kształt podziemia*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 14, s. 3.

pracy. Michnik zakładał, że tylko społeczny nacisk „aż po strajk generalny” może wymusić na władzy porozumienie i zawarcie kompromisu.

W Warszawie zwolennikiem idei budowy „państwa podziemnego” był natomiast Zbigniew Romaszewski¹³⁴, który opowiadał się za powołaniem formalnego kierownictwa regionu. Spór Romaszewskiego z Bujakiem i Kulerskim dotyczył również wewnętrznej organizacji Regionu Mazowsze, Romaszewski popierał bowiem budowę porozumień międzyzakładowych, które siłą rzeczy przejęłyby część kompetencji władz regionalnych. Centrum miałyby tylko wyznaczać cele i ogólne kierunki walki, w sferze wykonawczej zaś ruch oporu winien być zdecentralizowany. W Warszawie takimi strukturami pośrednimi pomiędzy kierownictwem regionu a zakładami pracy były Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności” i Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność”¹³⁵. W sferze programowej Romaszewski opowiadał się za przygotowaniem do strajku powszechnego, który winien zmusić władzę do zawarcia porozumienia. Miałyby ono spełniać trzy warunki: uwolnienie internowanych, aresztowanych i skazanych oraz pełne przywrócenie związku (ewentualne zmiany programowe i statutowe powinien zaakceptować wyłącznie Krajowy Zjazd Delegatów). Ponadto do porozumienia należałoby włączyć postulaty ekonomiczne: walkę z bezrobociem i uchwalenie pakietu ustaw ułatwiających działalność spółek zarobkowych w drobnej przedsiębiorczości.

Romaszewski zakładał, że do strajku powinno się przystąpić jesienią 1982 r. przed rozmowami Reagan–Breżniew. Perspektywa spotkania miałyby powstrzymać Rosjan od podjęcia drastycznych kroków i spowodowałyby umiędzynarodowienie strajku. Według wizji Romaszewskiego „powinien to być ogólnopolski strajk powszechny z czynną obroną zakładów pracy. W Warszawie strajk okupacyjny podjęłoby 20 do 30 dużych zakładów pracy, pozostałe – strajk absencyjny, wspomagający. Poza tym demonstracje i pochody odciągające część sił”¹³⁶. Romaszewski również bardziej optymistycznie widział perspektywę społecznego oporu. Według niego „noc z 12 na 13 grudnia 1981 nie była klęską narodowego powstania, była po prostu przegraną bitwą. Bitwą, w wyniku której – używając tej analogii – utraciliśmy trochę sprzętu, zniszczone zostały struktury organizacyjne, ale ocalały dwa najistotniejsze elementy pozwalające na kontynuowanie walki: morale i w dalszym ciągu ponad 10 mln ludzi należących do naszego Związku”¹³⁷. Wymieniał on dwa istotne kierunki działania. Jednym z nich było kształtowanie świadomości członków związku poprzez rozwój prasy podziemnej i wydawnictw. Ważne miejsce w kształtowaniu świadomości społecznej miały zajmować akcje ulotkowe i plakatowe, które stanowiłyby widomy dowód – dla władzy i społeczeństwa – istnienia struktur podziemnych. Drugim kierunkiem działań miała być walka z kolaboracją. Choć Romaszewski przeciwstawiał się jednoznacznie aktom terroru, to uznawał, że

¹³⁴ Z. Romaszewski, *Sierpień 1980 – grudzień 1981. Co dalej?*, Warszawa 1982. Opis sporu pomiędzy Bujakiem a Romaszewskim zob. A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze. Powstanie, struktura, działalność (1981–1986)* [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 419–431.

¹³⁵ O historii tych struktur zob. B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarność” w latach 1982–1988* [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 489–530; P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność: Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność”, tygodnik, Grupa Polityczna [w:] *ibidem*, s. 531–547.

¹³⁶ Z. Romaszewski, *Rozpocząć przygotowania do strajku...*, s. 2.

¹³⁷ *Idem*, *Sierpień 1980 – grudzień 1981...*, cyt. za wersją dostępną w internecie: http://www.romaszewski.pl/podstrony/publikacje/1982_sier_80, 24 III 2010 r., s. 18.

dopuszczalnymi środkami w społecznym potępieniu kolaboranta są metody stosowane w działaniach małego sabotażu w czasie II wojny światowej.

Powołanie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w kwietniu 1982 r. oznaczało powstanie struktury, która wzięła na siebie obowiązek koordynowania działań podziemnej „Solidarności” i opracowania programu w warunkach stanu wojennego¹³⁸. W „Oświadczeniu ws. form i metod działania” akceptowano wypracowane już formy oporu, zachęcając do tworzenia komitetów pomocy społecznej wspierających rodziny represjonowanych, organizowania dyskusyjnych klubów „Solidarności”, które miały opracować taktykę związku, oraz zakładania drukarni i pism¹³⁹. W „Oświadczeniu ws. ugody narodowej” deklarowano stosowanie wszelkich form nacisku na rządzących, by zmusić ich do dialogu z Lechem Wałęsą i statutowymi władzami NSZZ „Solidarność”. Jako płaszczyznę negocjacji TKK przyjmowała tezy Prymasowskiej Rady Społecznej. Warunkiem przystąpienia do rozmów było zwolnienie wszystkich internowanych oraz amnestionowanie aresztowanych i skazanych¹⁴⁰. W „Oświadczeniu wobec groźby delegalizacji NSZZ »Solidarność«” deklarowano, że w przypadku delegalizacji związku TKK wezwie do strajku generalnego i „czynnej obrony zakładów pracy”¹⁴¹.

W kolejnym dokumencie programowym TKK „5 x TAK” po raz kolejny przedstawiano obozowi władzy ofertę porozumienia narodowego, ogłaszając zarazem moratorium na przeprowadzanie akcji protestacyjnych. Warunkiem porozumienia było uwolnienie internowanych działaczy związkowych wszystkich szczebli, łącznie z Lechem Wałęsą, ogłoszenie amnestii dla skazanych po wprowadzeniu stanu wojennego, przywrócenie do pracy zwolnionych za prowadzenie działalności związkowej oraz przywrócenie legalnego działania NSZZ „Solidarność” i innych związków. W kolejnych dwóch punktach wysuwano hasło zawarcia z władzą porozumienia narodowego¹⁴². Według oświadczenia gwarancją trwałości porozumienia było uznanie istnienia „niezależnej i samorządnej reprezentacji grupowych interesów” polskiego świata pracy. Reprezentacją taką – jak miała „uczyć historia” – był NSZZ „Solidarność”. W zakończeniu dokumentu ukrywający się działacze związkowi oświadczały: „poprzemy wszystkie inicjatywy władzy prowadzące do odbudowy praworządności i budowy silnej, sprawiedliwej i uczciwej administracji państwowej”¹⁴³.

Swoistym podsumowaniem pierwszego okresu dyskusji programowych po wprowadzeniu stanu wojennego była sygnowana przez TKK NSZZ „Solidarność” deklaracja programowa pt. „Społeczeństwo podziemne”, opublikowana w lipcu 1982 r.¹⁴⁴, która składała się z dwunastu zwięzłych punktów. W punkcie pierwszym TKK stała na stanowisku, że „tylko ugoda społeczna” z władzą umożliwi wyjście z obecnego kryzysu. Jednakże w obecnych warunkach władza zignorowała propozycje ugody składane przez związek, Kościół i różne grupy społeczne, żądając jedynie spokoju, posłuszeń-

¹³⁸ O historii tej struktury zob. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 17–182.

¹³⁹ *Oświadczenie ws. form i metod działania*, „Tygodnik Mazowski” 1982, nr 11, s. 1.

¹⁴⁰ *Oświadczenie ws. ugody narodowej*, *ibidem*.

¹⁴¹ *Oświadczenie wobec groźby delegalizacji NSZZ „Solidarność”*, *ibidem*.

¹⁴² *5 x TAK*, „Tygodnik Mazowski” 1982, nr 21, s. 1.

¹⁴³ *Ibidem*.

¹⁴⁴ *Społeczeństwo podziemne. Wstępne założenia deklaracji programowej TKK NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Mazowski” 1982, nr 22, s. 1–2.

stwa i pracy. Deklarowano, że celem TKK jest niezmiennie budowa samorządnej Rzeczypospolitej, której projekt został nakreślony podczas I KZD. W warunkach stanu wojennego realizacja programu może się dokonać tylko w podziemiu. Zadania społeczeństwa podziemnego to niedopuszczenie do rozbitcia przez władzę społeczeństwa, stymulowanie działań na rzecz samoorganizacji i samoobrony oraz podnoszenie poziomu kultury politycznej i wychowania demokratycznego. Autorzy proponowali pięć głównych kierunków działań: organizowanie samopomocy dla represjonowanych i poszkodowanych w następstwie wprowadzenia stanu wojennego; budowę niezależnego obiegu informacji, obejmującego działalność wydawniczą, redakcyjną i kolporterską; tworzenie niezależnego ruchu samokształceniowego poprzez tajne nauczanie, kursy samokształceniowe i zakładanie bibliotek; manifestowanie istnienia oporu społecznego (plakaty, ulotki, demonstracje, udział w akcjach protestacyjnych organizowanych przez ogniwa związku) oraz organizowanie działalności gospodarczej (poprzez spółdzielnie i warsztaty pracy). „Ruch społeczeństwa podziemnego – uważali autorzy deklaracji – powinien być zdecentralizowany. Wszystkie ogniwa Związku mają obowiązek podjęcia działań inspirujących i organizujących społeczeństwo podziemne. Funkcje konsultacyjno-koordynacyjne w regionach pełnią zakonspirowane regionalne ciała decyzyjne. Nadają one kierunek pracy, publikują w prasie podziemnej zalecenia, instrukcje i odezwy programowe. Koordynację ogólnopolską zapewnia TKK”¹⁴⁵. Celem podziemnego oporu społecznego było skłonienie władzy – nawet w przypadku groźby delegalizacji związku – do porozumienia się ze społeczeństwem. Społeczeństwo podziemne – określano – „będzie wywierać stały nacisk na władzę, zagrozi jej pełną izolacją i zmusi do uznania faktu, że tylko droga porozumienia prowadzi do rozwiązania problemów, przed którymi stoi aktualnie Polska”¹⁴⁶. W planie krótkoterminowym formułowano trzy cele: uwolnienie uwięzionych i internowanych, zakończenie stanu wojennego i reaktywowanie niezależnego ruchu związkowego.

Uzupełnieniem deklaracji programowej „Społeczeństwo podziemne” było oświadczenie TKK NSZZ „Solidarność” „5 x Nie”, które raz jeszcze definiowało minimalne – niespełnione zresztą przez obóz władzy po lipcowym posiedzeniu sejmu – warunki porozumienia narodowego¹⁴⁷. Były to: zawieszenie stanu wojennego, uwolnienie aresztowanych i reaktywowanie NSZZ „Solidarność”. Zamiast zaproponować „zasady porozumienia narodowego”, władze powołują jednak dyspozycyjne organizacje, jak Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego czy Społeczna Komisja Koordynacyjna ds. Związków Zawodowych, oraz zwlekają z przedstawianiem konkretnych planów reformy gospodarczej. Taką postawę obozu władzy autorzy oświadczenia traktowali jako „odebranie społeczeństwu jakiegokolwiek nadziei na polityczne i gospodarcze zmiany w Polsce. Dalsze pogłębianie się przepaści między rządzącymi a rządzonymi dramatycznie zmniejszy szanse wyjścia kraju z kryzysu”¹⁴⁸.

Rozwinięciem deklaracji programowej było przyjęte w styczniu 1983 r. oświadczenie programowe TKK „Solidarność dziś” adresowane do całego społeczeństwa.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 2.

¹⁴⁶ *Ibidem*.

¹⁴⁷ *5 x Nie*, „Tygodnik Mazowski” 1982, nr 22, s. 1.

¹⁴⁸ *Ibidem*.

Dokument ten rozpoczynał się od krótkiej diagnozy sytuacji społecznej, w której stwierdzano, że „celem władzy jest zdławienie demokratycznych dążeń, rozbicie społecznej solidarności i zaprowadzenie rządów opartych na przymusie i powszechnym poczuciu zagrożenia w stopniu nieznanym w Polsce od czasów stalinowskich. Powstaje totalitarna dyktatura”¹⁴⁹. W takiej sytuacji jedyną postawą jest opór i walka z komunistyczną dyktaturą. Długofalowym celem działań podziemnej „Solidarności” pozostawała nadal budowa Rzeczypospolitej Samorządnej nakreślona podczas I KZD. W oświadczeniu krótko przypomniano podstawowe cechy ustroju politycznego proponowanego przez „Solidarność”. Ustrój ten miał się opierać na społecznej kontroli władzy: w zakładzie pracy przez samorząd pracowniczy, w gminie i województwie – przez samorząd terytorialny, w kraju przez demokratycznie wybrany sejm. Gwarantem praworządności byłyby niezależne sądy, uspołecznienie środków produkcji oraz samorządność instytucji kulturalnych, oświatowych i środków masowego przekazu. W deklaracji zapewniano, że „wizja Samorządnej Rzeczypospolitej nie jest sprzeczna z ideą socjalizmu, a jej realizacja nie musi klócić się z istniejącym ładem międzynarodowym”¹⁵⁰. Warunkiem realizacji programu związku jest jednak „stworzenie sytuacji, w której władza zmuszona jest do szukania kompromisu ze społeczeństwem”¹⁵¹, co umożliwi zapoczątkowanie procesu reform. Za czynnik wymuszający ustępstwa władzy uznano opór społeczny. Autorzy oświadczenia programowego nie wyobrażali sobie jednak zawarcia porozumienia z ówczesną ekipą Jaruzelskiego, gdyż dopuszczano możliwość „załamania się obecnej dyktatury” w następstwie społecznego oporu. Opór taki zamierzano prowadzić na czterech płaszczyznach: frontu odmowy, walki ekonomicznej, walki o niezależną świadomość społeczną i przygotowania do strajku generalnego.

Najpoważniejszą formą protestu był bojkot organizacji, instytucji i stowarzyszeń, które manifestacyjnie udzielają poparcia ekipie Jaruzelskiego, uczestniczą w stosowaniu represji, zastępują zdelegalizowane lub zawieszono organizacje społeczne oraz kamuflują istnienie i funkcjonowanie totalitarnej dyktatury (PRON, OKON, FJN). Autorzy deklaracji twierdzili jednak, że zasadę bojkotu trzeba stosować selektywnie – należy działać w tych instytucjach, których celem jest „zaspokajanie autentycznych potrzeb społecznych”¹⁵². Zasadę działania w oficjalnych instytucjach winny określać środowiskowe kodeksy postępowania, w których „selektywny bojkot” zostanie połączony ze wskazaniem sfer aktywności zawodowej i społecznej.

W walce ekonomicznej planowano wykorzystywać rygorystyczne przestrzeganie istniejących przepisów BHP i norm pracy, ujawnianie przypadków marnotrawstwa, błędnych i niesprawiedliwych decyzji kierownictwa zakładów pracy poprzez zbiorowe petycje, odmowę pracy w nadgodzinach – aż do strajku ekonomicznego. Postulowano również wykorzystanie samorządu pracowniczego wszędzie tam, „gdzie istnieje możliwość utworzenia go tak, by służył ochronie warunków bytu załogi i obronie przed represjami”¹⁵³.

¹⁴⁹ *Solidarność dziś. Oświadczenie programowe TKK NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Mazowsze” 1983, nr 41, s. 1.

¹⁵⁰ *Ibidem*.

¹⁵¹ *Ibidem*.

¹⁵² *Ibidem*.

¹⁵³ *Ibidem*.

Głównym instrumentem w walce o niezależną świadomość społeczną był podziemny ruch wydawniczy, kółka samokształceniowe, biblioteczki, prasa. Według autorów programu „niezależne instytucje i inicjatywy, takie jak rynek wydawniczy i artystyczny, prasa i radio, oświata niezależna, są naszym wspólnym dobrem”¹⁵⁴ przygotowującym do życia w demokratycznej i samorządnej Rzeczypospolitej.

W oświadczeniu programowym znalazł się także ustęp poświęcony przygotowaniom do strajku generalnego, którego powodzenie uzależniano od stopnia samoorganizacji społecznej, akceptacji celów strajku i sytuacji międzynarodowej. Warunkiem przeprowadzenia strajku generalnego jest sformułowanie i uzgodnienie „społecznego programu minimum”, który – z jednej strony – gwarantowałby przebieg procesu reform, a z drugiej – uwzględnił „ograniczenia wynikające z wewnętrznych i międzynarodowych realiów politycznych”. Autorzy deklaracji zastrzegali jednak: „Perspektywa strajku generalnego – który jest nieuchronny według naszej oceny – nie przekreśla programu ewolucyjnej zmiany systemu. Wskazuje tylko sposób załamania obecnej dyktatury i stworzenia warunków wyjścia na drogę demokratycznych reform”¹⁵⁵.

W porównaniu z deklaracją programową „Społeczeństwo podziemne” dokument „Solidarność dziś” charakteryzował się pewnymi wewnętrznymi napięciami i niezbornością. W diagnozie sytuacji wspomniano o powstawaniu „totalitarnej dyktatury”, z którą postulowano walkę prowadzącą do jej załamania. Jednocześnie deklarowano, że walka ta, mająca na celu realizację programu „Solidarności”, nie jest „sprzeczna z ideą socjalizmu”. W programie znalazł się *passus* o strajku generalnym, który miał jednak nie przekreślać perspektyw ewolucyjnej zmiany systemu.

W solidarnościowej myśli politycznej z lat 1981–1986 rozważano również wpływ Związku Sowieckiego na rozwój wewnętrznej sytuacji w Polsce. Jedną z pierwszych analiz sytuacji międzynarodowej w marcu 1982 r. przeprowadził Zbigniew Romaszewski. Jego zdaniem wprowadzenie stanu wojennego umiędzynarodowiło wewnętrzny konflikt w Polsce, gdyż – ogłaszając stan wojenny – władza straciła resztki poparcia społecznego, stając się w pełni zależna od Moskwy. Podstawowym elementem sytuacji bloku wschodniego jest narastający w nim kryzys gospodarczy. Zagrożenie zachodnimi sankcjami może ten kryzys pogłębić, co sprawia, że w obecnej sytuacji ZSRS nie stać na izolacjonizm gospodarczy – doprowadziłoby to bowiem do pogorszenia warunków życia i pogłębienia przepaści technologicznej, która mogłaby zachwiać równowagą militarną w świecie. Rozszerzenie sankcji gospodarczych na Związek Sowiecki stawia jego kierownictwo przed wyborem jednego spośród dwóch wariantów prowadzenia polityki zagranicznej: konfrontacji albo ustępstw. Zaangażowanie ZSRS w Azji, starzenie się kierownictwa sowieckiego oraz postępujące skostnienie sowieckiego systemu społeczno-politycznego miały powstrzymać wybór polityki konfrontacyjnej. „Przy konsekwentnej postawie Zachodu – twierdził Romaszewski – poczynienie przez ZSRR ustępstw politycznych w dziedzinie normalizacji stosunków w Europie wydaje się daleko bardziej prawdopodobne niż wnikanie się w beznadziejną awanturę o trudnym do przewidzenia zakończeniu. Demilitaryzacja Europy musiałaby się w tym wypadku wiązać z istotnymi zmianami w statucie państw bloku wschodniego. Minimum w tym

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 2.

¹⁵⁵ *Ibidem*.

względnie mogłaby stanowić realizacja postanowień traktatu jałtańskiego, który rozgraniczając strefy wpływów, zapewniał jednocześnie krajom Europy Wschodniej suwerenność zewnętrzną. Proces taki, stanowiący etap do osiągnięcia przez Polskę pełnej niezależności politycznej, Jacek Kuroń nazywał »finlandyzacją«¹⁵⁶.

W podobnym duchu sytuację międzynarodową analizował raport Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” „Sytuacja międzynarodowa i co z niej wynika”. Jego autorzy konstatowali wzrost zależności Polski od polityki międzynarodowej – zasadniczym czynnikiem w tym procesie było rosnące uzależnienie reżimu Jaruzelskiego od Moskwy. Nowy element sytuacji międzynarodowej stanowiło dojście do władzy neokonserwatywnej ekipy prezydenta Ronalda Reagana, która poprzez zwiększenie wydatków na zbrojenia chciała doprowadzić do zawarcia porozumienia z ZSRS. Autorzy raportu przewidywali, że możliwe są dwa warianty rozwoju sytuacji: ZSRS dokona poważnych ograniczeń na polu kontroli zbrojeń w zamian za swobodę swoich działań w Polsce lub potraktuje nasz kraj jako kartę przetargową i w zamian za „złagodzenie polityki wewnętrznej w Polsce w połączeniu ze zgodą na wszechstronne reformy”¹⁵⁷ uzyska jakieś ustępstwa od Zachodu. Autorzy za nierealistyczne uznali „neutralizację Polski i [uzyskanie – K.B.] zgody na wyłączenie Polski z radzieckiej strefy wpływów”¹⁵⁸. Związek Sowiecki był – według raportu – zainteresowany zapewnieniem pełnego bezpieczeństwa dla swoich interesów wojskowych w Polsce, utrzymaniem niezakłóconego porządku ideologicznego i nienaruszonego układu sił w Europie. W tym celu strona polska miała nie przeszkadzać ZSRS w prowadzeniu jego polityki w Europie i na świecie. Ponadto Związek Sowiecki oczekiwał od Polski współdziałania w ratowaniu jego upadającej gospodarki. Echa tego rozumowania można znaleźć w deklaracji „Solidarność dziś”, w której zapewniano, że postulowane przez związek reformy winny być wprowadzane stopniowo, tak by nie zakłócać „zasadniczej równowagi sił w Europie”¹⁵⁹. Deklarowano przy tym, że idea Rzeczypospolitej Samorządnej „nie jest sprzeczna z ideą socjalizmu, a jej realizacja nie musi kłócić się z istniejącym łańcem międzynarodowym. Sojusze zawarte przez Polskę nie mogą przesądzać istnienia rządów dyktatorskich, powszechnie nienawidzonych, niedających krajowi żadnych perspektyw rozwoju. Stanowi to bowiem stałe zagrożenie dla pokoju w Europie”¹⁶⁰.

Można zaryzykować tezę, że dyskusje programowe lat 1981–1983 zakreślały horyzont myśli politycznej „Solidarności” w późniejszych latach komunistycznej normalizacji (1983–1986). W tym okresie najżywotniejszym zagadnieniem było przetrwanie podziemnej „Solidarności” i ustalenie możliwych do podjęcia form oporu. Na drugi plan zeszło określenie kształtu kompromisu społecznego z władzą oraz programu przemian społeczno-politycznych, które i tak nie były możliwe do zrealizowania. Dyskusje programowe wokół tych kwestii ponownie ożywiły się po zwolnieniu więźniów politycznych 11 września 1986 r. i zapoczątkowaniu ograniczonej liberalizacji systemu politycznego.

¹⁵⁶ Z. Romaszewski, *Sierpień 1980 – grudzień 1981...*, http://www.romaszewski.pl/podstrony/publikacje/1982_sier_80_24_III_2010_r.,s.7.

¹⁵⁷ *Sytuacja międzynarodowa i co z niej wynika*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 12, s. 3.

¹⁵⁸ *Ibidem*.

¹⁵⁹ Deklaracja programowa „Społeczeństwo podziemne” poświęcona była całkowicie rozważaniom nad kształtem ruchu konspiracyjnego oporu i nie występują tam wzmianki o relacjach polsko-sowieckich.

¹⁶⁰ „Solidarność” dziś. *Oświadczenie programowe...*, s. 1.

W kierunku kompromisu przy Okrągłym Stole

Ponowną dyskusję programową nad kształtem kompromisu z komunistyczną władzą zainicjował raport „Polska 5 lat po sierpniu”, przygotowywany przez grono ekspertów „Solidarności” od końca 1984 r., a ogłoszony oficjalnie 30 sierpnia 1985 r.¹⁶¹ Raport zawierał diagnozę stanu społeczeństwa w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, obejmującą analizę stanu praworządności i przestrzegania prawa w Polsce stanu wojennego, gospodarki, warunków życia i pracy oraz kultury narodowej. W zakończeniu raportu zatytułowanym „Z perspektywy Sierpnia”, autorstwa Geremka i Mazowieckiego, podkreślano znaczenie kompromisu pomiędzy władzą a społeczeństwem: „Polityczna filozofia kontaktu z władzą komunistyczną miała u swych podstaw założenie, że interes kraju powinien być pojęciem nadrzędnym dla obu stron, czy też po prostu dla wszystkich Polaków. Odwołanie się do »myślenia po polsku« oznaczało, że można mówić o interesie zbiorowym, który wymaga troski o respektowanie tych przemian z zewnątrz, o pełne bezpieczeństwo dla polskich granic terytorialnych i budowę takiego modelu gospodarki narodowej, który nie byłby w sprzeczności z materialnymi i społecznymi potrzebami obywateli”¹⁶². Raport zawierał również analizę wyznaczników sytuacji międzynarodowej, korzystnych dla realizacji polskich interesów. Do nich należało zachowywanie i rozszerzanie polskich odmienności w bloku państw komunistycznych. Dla naszego kraju korzystna okazywała się polityka odprężenia pomiędzy dwoma blokami polityczno-gospodarczymi, ponieważ klimat zimnowojenny prowadzi do niwelowania wewnętrznych odrębności w ramach bloku sowieckiego. Kolejną determinantą określającą politykę polską jest uznanie odrębności Europy Środkowej, stanowiącej część świata zachodniego („jedności cywilizacyjnej”). Tak rozumiana Europa Środkowa byłaby nie tylko pomostem współpracy pomiędzy Wschodem a Zachodem, ale mogłaby stanowić oparcie dla rozwoju gospodarki polskiej. W zakończeniu raportu pojawia się również idea zacieśnienia współpracy gospodarczej z państwami skandynawskimi. Ostatnim wyznacznikiem sytuacji międzynarodowej jest respektowanie w dyplomacji praw człowieka¹⁶³.

Amnestia z 11 września 1986 r. wpłynęła nie tylko na ożywienie dyskusji programowych, ale przyczyniła się do przekształceń organizacyjnych ruchu „Solidarności”. Bezpośrednią reakcją na posunięcie władz było powołanie przez Lecha Wałęsę 29 września 1986 r. Tymczasowej Rady NSZZ „Solidarność” jako jawnego kierownictwa pozostającego nadal w podziemiu nielegalnego związku, kierowanego przez TKK. Podobne rady powstawały w regionach i nawet na szczyble zakładów pracy. W 1987 r. pojawiła się zatem wielość ośrodków decyzyjnych związku: obok „sekretariatu” Wałęsy w Gdańsku, działała Tymczasowa Komisja Koordynacyjna, Tymczasowa Rada „Solidarności” i Komisja do spraw Interwencji i Praworządności. W maju 1987 r. pojawił się kolejny ośrodek opiniotwórczy – grono intelektualistów, naukowców, działaczy i doradców związku, osobiście zaproszonych na spotkanie przez przewodniczącego Komisji

¹⁶¹ Za jedną z pierwszych publikacji stanowiących intelektualne uzasadnienie ugody z komunistami uznaje się zbiór esejów Adama Michnika *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, wydany w 1985 r. w Londynie, a w 1986 r. w Warszawie; zob. J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009, s. 27–29.

¹⁶² *Polska 5 lat po sierpniu. Raport*, Londyn 1986, s. 349.

¹⁶³ *Ibidem*, s. 352–355.

Krajowej NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsę, którzy w przeddzień wizyty papieża wystąpili ze wspólnym oświadczeniem.

Reakcją na wyłanianie się wielu ośrodków decyzyjnych było powstanie w marcu 1987 r. Grupy Roboczej Komisji Krajowej, domagającej się powrotu do statutowych władz związku¹⁶⁴. W liście 22 członków Komisji Krajowej, skierowanym we wrześniu 1987 r. do Lecha Wałęsy, wspomniany stan rzeczy oceniano negatywnie, gdyż może prowadzić do utraty linii programowej i zaniedbywania „problematyki socjalno-bytowej”. W dalszej konsekwencji – według sygnatariuszy listu – może to grozić utratą tożsamości związku i uwikłaniem go w intrygi i spory o charakterze prestiżowym. Sygnatariusze listu domagali się zwołania Komisji Krajowej w poszerzonym składzie – o tych działaczy, którzy „poprzez swoją działalność stali się *de facto* członkami KK”¹⁶⁵. List ten paradoksalnie przyspieszył porządkowanie struktur „Solidarność”, ponieważ 25 października 1987 r. zlikwidowano Tymczasową Komisję Koordynacyjną i Tymczasową Radę NSZZ „Solidarność”, a na ich miejsce powołano Krajową Komisję Wykonawczą jako jednolite kierownictwo związku. Pomimo początkowych obietnic składanych przez Wałęsę nie wszedł do niej żaden działacz związkowy desygnowany z Grupy Roboczej¹⁶⁶.

Zmiana polityki władz wobec opozycji i przekształcenia struktur „Solidarność” ponownie ożywiły dyskusję programową w związku, która koncentrowała się wokół modelu działania: jawnego (legalnego bądź półlegalnego) lub konspiracyjnego oraz wielkości ustępstw i zasad zawarcia kompromisu z władzą¹⁶⁷. Według Jana Lityńskiego wrześniowa amnestia stworzyła nową sytuację polityczną, w której nie do końca wiadomo, jakie są intencje władzy. Pozna się je dopiero wtedy, gdy różne grupy społeczne i środowiska zaczną realizować swoje postulaty. Do takich Lityński zaliczył reformę systemu prawnego, rejestrację fundacji pomocy dla rolnictwa indywidualnego, przestrzeganie ustawy o cenzurze, reaktywowanie rozwiązanych związków twórczych czy przywrócenie „pluralizmu związkowego”¹⁶⁸. Jacek Kuroń natomiast w następujący sposób charakteryzował sytuację w opozycji i miejsce w niej „Solidarność”: „Na jednym biegunie są ci, którzy chcą szukać formuły współdziałania z władzami. Opowiadają się oni wyłącznie za legalizmem, w zasadzie nie uznając innych form działania. Większość tego nurtu lokuje się poza Związkiem, ale przyjmowany przez nich punkt widzenia jest podzielany przez pewną część ludzi w »Solidarność«». Na przeciwnym biegunie są ci, którzy kładą nacisk na cel perspektywiczny – niepodległość i w zasadzie nie interesują ich warunki życia w systemie komunistycznym. Opowiadają się za działaniem konspiracyjnym, współpracę z władzą uważając za zdradę, a jawne formy działania budzą ich niepokój. W tym przypadku także większość nurtu znajduje się poza »S«, ale taki punkt widzenia w olbrzymim stopniu przyjmowany jest zwłaszcza w podziemnych strukturach Związku. Między tymi dwoma biegunami mieszczą się ci, którzy opowiadają się za działalnością

¹⁶⁴ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 134.

¹⁶⁵ List do przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy [w:] *Pęknięty dzban. Wybór dokumentów Związku „Solidarność” 1988–1990*, red. M. Zagajewski, Szczecin 1991, s. 92–93.

¹⁶⁶ Komunikat Grupy Roboczej Komisji Krajowej z 29 stycznia 1988 [w:] *ibidem*, s. 123–124.

¹⁶⁷ Charakterystyka koncepcji politycznych opozycji z lat 1985–1986 zob. J. Skórzyński, *Solidarność w drodze do Okrągłego Stołu. Strategia polityczna opozycji 1985–1989* [w:] *Polska 1986–1989. Koniec systemu*, t. 1, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002, s. 59–73; *idem*, *Rewolucja Okrągłego Stołu...*, s. 82–98.

¹⁶⁸ J. Lityński, *W nowym układzie politycznym*, „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 181, s. 1.

niezależną, tak jawną, jak konspiracyjną. Uznają oni za cel perspektywiczny niepodległość, ale chcą go realizować poprzez tworzenie inicjatyw społecznych nastawionych na urzeczywistnienie aspiracji społeczeństwa tu i teraz¹⁶⁹. Pogłębieniem tych analiz była opublikowana jesienią 1987 r. broszurka Kuronia *Krajobraz po bitwie*¹⁷⁰, w której autor odnotował impas, w jakim znalazł się ruch „Solidarności”. Związek według Kuronia wprawdzie trwa nadal, ale nie odnosi sukcesów, a jego baza społeczna odczuwalnie się zmniejsza. Wynikało to, zdaniem Kuronia, z inercji struktur organizacyjnych, które ukształtowały się w pierwszych miesiącach stanu wojennego, a teraz są „czynnikiem hamującym ruch”¹⁷¹. Według niego w obecnej sytuacji trzeba „szukać nowych form działania metodą prób i błędów”¹⁷². Kuroń przewidywał, że nastąpi stopniowe kurczenie się sfery tajnej, działalność konspiracyjna będzie się stawać coraz bardziej elitarna, a jej zasięg oddziaływania się zmniejszy. Jego zdaniem „zasadnicze znaczenie ma obecnie sfera oficjalna i półoficjalna – wszelkie spółdzielnie, spółki, samorządy, zwłaszcza lokalne, stowarzyszenia, niezależne, a oficjalnie uznane wydawnictwa. Tu ruch ma szansę odzyskać swój masowy charakter. Ludzie szczerze przywiązani do Solidarności, lecz obawiający się nielegalności i wszelkiego niepokoju mogą włączyć się do działań oficjalnych, a przez nas popieranych. Co równie ważne, w ten sposób można radykalnie zwiększać podmiotowość społeczeństwa – podjąć realnie budowę od podstaw ładu demokratycznego. Myślę, że struktury »S« powinny pełnić wobec tego typu działań funkcje usługowe. Inicjować, organizować pomoc fachową, zaplecze wydawnicze i różnego rodzaju akcje nacisku na władze. W zakładach pracy w działaniach rewindykacyjnych należy wykorzystywać wszelkie dostępne środki oficjalne, od narad po neozwiązki”¹⁷³.

Doradca „Solidarności” przewidywał pogłębiające się rozwarstwienie majątkowe i co za tym idzie kulturowe społeczeństwa. Rozkład gospodarki nakazowo-rozdziałowej i rosnący rozdział pomiędzy powstającym sektorem prywatnym (racjonalizującym się i usamodzielniającym) a dziedzinami opanowanymi przez nomenklaturę spowoduje spadek dochodów. Nie należy jednak spodziewać się „drugiego Sierpnia”, gdyż spadek dochodów wywołany polityką gospodarczą władz dotknie przede wszystkim ludzi zatrudnionych w małych zakładach pracy, wielodzietne rodziny oraz emerytów, a to nie jest potencjał rewolucyjny. Czekanie na rozwój wydarzeń i to, co się zdarzy w Związku Sowieckim, jest błędem i trzeba już myśleć, „jak mają się przekształcić poszczególne struktury »S«, aby przystosować się do nowych zadań”¹⁷⁴.

Rezultatem tych dyskusji programowych było oświadczenie Regionalnej Komisji Wykonawczej Regionu Mazowsze, opublikowane w „Tygodniku Mazowsze” pod koniec 1987 r. Deklarowano w nim, iż „Solidarność”, wyrzekając się walki o władzę, jest jedynie ruchem nacisku na obóz rządzący, prowadzącym do jego przekształcenia i reformy. Według autorów oświadczenia związek miał być tylko jednym z elementów ruchu na rzecz upodmiotowienia społeczeństwa, który obejmować winien takie działania, jak samorządy zakładowe i terytorialne, towarzystwa gospodarcze, kluby polityczne

¹⁶⁹ J. Kuroń, *Tej szansy nie wolno nam zmarnować*, *ibidem*, nr 182, s. 4.

¹⁷⁰ *Idem*, *Krajobraz po bitwie*, [Warszawa] 1987.

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 1.

¹⁷² *Ibidem*, s. 6.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 7.

¹⁷⁴ *Ibidem*.

i wszelkie inicjatywy obywatelskie. Przedsięwzięcia te mają być podstawą przyszłego paktu antykrzysowego. W oświadczeniu żądanie przywrócenia „Solidarności” nie było już definiowane jako cel główny ruchu i warunek wstępny zawarcia kompromisu z władzą: „Walcząc o odebrane nam wolności związkowe, nie będziemy się uchylać od udziału w samorządzie lokalnym, gdy przyjdzie czas wyborów. Żądając konstytucyjnej wolności zrzeszeń, tworzymy ruch klubów i stowarzyszeń lokalnych, który potrafi rozpiąć wielkie zadanie przebudowy systemu na program działań sprzyjających ewolucji”¹⁷⁵.

Prezentowana głównie na łamach „Tygodnika Mazowsze” i popularyzowana przez czołowych doradców związku strategia polityczna prowadziła do niebezpieczeństwa swobodnego „rozmycia” „Solidarności” w całej palecie ruchów i oddolnych stowarzyszeń obywatelskich, wobec których struktury związku miały pełnić rolę parasola i zaplecza logistycznego. Postulat relegalizacji „Solidarności” został zastąpiony postulatem „pluralizmu związkowego” jako bardziej strawnego dla władzy¹⁷⁶.

Równoległe z dyskusjami – nazwijmy to taktycznymi – w drugiej połowie lat osiemdziesiątych następował proces integracji środowisk doradczych i eksperckich „Solidarności”, które opracowywały długofalową strategię polityczną związku nastawioną na zawarcie ugody politycznej z władzą¹⁷⁷. W przeddzień wizyty Jana Pawła II w czerwcu 1987 r. na zaproszenie Lecha Wałęsy zebrało się około 60 osób, reprezentujących środowiska naukowe, literackie, artystyczne i doradcze związku. Gremium to 31 maja 1987 r. wydało oświadczenie krytycznie opisujące stan społeczeństwa polskiego i jednocześnie wskazujące drogi naprawy – respektowanie przez władzę trzech rodzajów praw, „bez których nie można mówić o normalnym rozwoju kraju”¹⁷⁸. Po pierwsze, Polska ma prawo do niepodległości, przez co rozumiano „swobodę w zakresie urządzeń wewnętrznych, wolność od ingerencji zewnętrznej i równoprawne stosunki z innymi państwami”. Prawo to oznacza również swobodne utrzymywanie kontaktów rodzinnych, przyjacielskich i kulturalnych z rodakami na Wschodzie i Zachodzie. Po drugie, Polacy mają prawo do życia w demokracji, wolności, prawdzie i poszanowaniu prawa. Częścią zasady pluralizmu społecznego jest swoboda zrzeszania się w związki zawodowe. Po trzecie, Polacy mają prawo do samodzielnego kształtowania ładu gospodarczego, w którym nastąpiłoby równouprawnienie wszystkich form własności niezależnej od państwa (indy-

¹⁷⁵ *Nowa strategia „S”*, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 232, s. 4.

¹⁷⁶ Porównaj np. nieautoryzowaną wypowiedź Kuronia: „czy w naszych postulatach mamy eksponować przywrócenie legalnej »S«, czy pluralizmu związkowego. Postulaty powinny być realistyczne. Żądanie legalizacji tego wymogu nie spełnia. Natomiast od pluralizmu do reaktywowania »S« droga jest względnie krótka” („Solidarność” w krajobrazie po bitwie. Dyskusja na spotkaniu TR „S”, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 220, s. 2).

¹⁷⁷ Jan Skórzyński mówi o dwóch komplementarnych nurtach wewnątrz „Solidarności”. Jeden z nich to opcja gabinetowa, upatrująca podstawę kompromisu w rachunku strat i zysków, jaki przeprowadzą obie strony. Wedle tego rozumowania do kompromisu dojdzie, jeżeli obie strony uznają, że jest on dla nich opłacalny. Zdaniem cytowanego autora „od opozycji wymagało to uznania konstytucyjnego *status quo*, od władzy zaś – uznania i uszanowania partnera, gotowego zresztą do samoograniczeń” (*idem, Rewolucja Okrągłego Stołu...*, s. 93). W opcji społecznej, reprezentowanej m.in. przez Bujaka, Lityńskiego i Kuronia, ustępstwa władzy byłyby nie tyle wynikiem kompromisu politycznego (choć mógłby on tym procesom towarzyszyć), ale pokojowego, oddolnego nacisku społecznego, zagospodarowującego szarą strefę pomiędzy państwem a obywatelem (*ibidem*, s. 94–95). Szczegółowo o strategii „Solidarności” w tym okresie zob. J. Skórzyński, *Strategia opozycji. Od wizyty Jana Pawła II w 1987 r. do obrad Okrągłego Stołu* [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie*, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009, s. 19–38.

¹⁷⁸ Oświadczenie grona osób zebranych na zaproszenie Lecha Wałęsy w dniu 31 maja 1987 [w:] *Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie*, red. M. Strasz, Warszawa 2006, s. 327.

widualnej i społecznej). Oświadczenie zakończono słowami: „Z tych praw naczelných Polacy zrezygnować nie mogą. One określają nasze działania i nasze nadzieje. Tkwi w tych prawach wielka siła twórcza. [...] Zasadą naszych działań na rzecz tych praw jest wyrzeczenie się przemocy. Taki jest sens doświadczenia »Solidarności«”¹⁷⁹.

Przesłanie to zyskało swoje rozwinięcie w wydanym 7 listopada 1987 r. oświadczeniu o warunkach zmian gospodarczych i politycznych w Polsce, przygotowanym przez zebrane według tego samego klucza grono osób. Według sygnatariuszy dokumentu kryzys w Polsce ma charakter polityczny i moralny, a w następnej kolejności – gospodarczy. W kwestii reformy gospodarczej popierano „Stanowisko NSZZ »Solidarność« w sprawie sytuacji i kierunków przebudowy gospodarki polskiej” opracowane w kwietniu 1987 r. W oświadczeniu nie domagano się wprost legalizacji związku, lecz podawano w wątpliwość realność przebudowy gospodarki, w sytuacji gdy „Solidarność” „pozbawiona jest legalnych form działania”¹⁸⁰. Postulowano „odpolitycznienie” gospodarki – dobór kadr winien się dokonywać na podstawie kryteriów merytorycznych, a nie politycznych, reformę prawa i systemu wymiaru sprawiedliwości oraz zmianę przepisów o odbywaniu służby wojskowej. Domagano się również pluralizmu stowarzyszeń społecznych: „W miastach i gminach, w zakładach pracy powinny tworzyć się różnorodne stowarzyszenia gospodarcze, zawodowe, kulturalne i społeczne, odtwarzając i rozwijając tradycje samorządowe i obywatelskie naszego narodu”¹⁸¹. W zakończeniu podkreślano, że osiągnięcie przełomu w kryzysowej sytuacji wymaga „wzajemnego poszanowania tożsamości wszystkich partnerów, uczciwych negocjacji, swobody opinii publicznej, stworzenia politycznych warunków niezbędnego zaufania”¹⁸².

Oświadczenia grona doradców i intelektualistów skupionych wokół Wałęsy wytyczały horyzont programowy „Solidarności” w pierwszej połowie 1988 r. Jego konkretyzacją i uściśleniem był wywiad Bronisława Geremka udzielony oficjalnemu pismu „Konfrontacje”, który został opublikowany w lutym 1989 r. Doradca „Solidarności” formułował w nim ideę zawarcia z władzą „paktu antykryzysowego”. Dla opozycji warunkiem przystąpienia do paktu byłaby „instytucjonalizacja pluralizmu”. Znamienne, że w wywiadzie tym nie pojawia się postulat legalizacji „Solidarności”, jest za to mowa o przywróceniu pluralizmu związkowego. Geremek deklarował respektowanie istniejącego porządku prawnego „wraz z zasadą przewodniej roli PZPR, z której wynika pewien zakres monopolu władzy”, mający obejmować politykę zagraniczną, obronną i naczelné organy władzy ustawodawczej. Przedmiotem paktu antykryzysowego byłaby gospodarka, relacje pracy, działalność społeczna i kulturalna.

Postulat przywrócenia „Solidarności” jako główne żądanie strajkujących pojawił się za to podczas dwóch fal strajków w kwietniu–maju i sierpniu 1988 r., co w zasadniczy sposób zaważyło na formułowanych koncepcjach politycznych kierownictwa związku i jego gremiów doradczych skupionych wokół przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”. Pojawiają się w nich bowiem bardziej zdecydowane postulaty relegacji „Solidarności”, które w enuncjacjach i wypowiedziach programowych działaczy

¹⁷⁹ *Ibidem*, s. 328.

¹⁸⁰ Oświadczenie grona osób zebranych na zaproszenie Lecha Wałęsy w dniu 7 listopada 1987 o warunkach zmian gospodarczych i politycznych w Polsce [w:] *Komitet Obywatelski...*, s. 331.

¹⁸¹ *Ibidem*.

¹⁸² *Ibidem*, s. 332.

i doradców związku po wrześniu 1986 r. stopniowo schodziły na drugi plan. 11 września 1988 r. grono 91 osób zebranych na zaproszenie przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” w wydanym oświadczeniu domagało się legalizacji „Solidarności”, pluralizmu stowarzyszeń i związków o charakterze społecznym, kulturalnym i gospodarczym oraz przeprowadzenia głębokiej reformy gospodarczej¹⁸³. Gremium to 18 grudnia 1988 r. przekształciło się w Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie. Jego celem było opracowanie programu działania. Powołano jednocześnie 15 komisji, które miały przygotować postulaty „Solidarności” w zapowiadanych negocjacjach z władzą. Powstały wówczas komisje do spraw: pluralizmu związkowego; reform politycznych; prawa i wymiaru sprawiedliwości; warunków bytowych, pracy i polityki społecznej; polityki i reformy gospodarczej; wsi i rolnictwa; mieszkalnictwa; zdrowia; nauki i oświaty; kultury i komunikacji społecznej; samorządu terytorialnego; ochrony środowiska i zasobów naturalnych; stowarzyszeń i organizacji społecznych; współpracy z mniejszościami narodowymi; młodzieży. W oświadczeniu Komitetu Obywatelskiego o konieczności reform i warunkach dialogu społecznego za najważniejszy warunek negocjacji uznano zgodę na legalizację „Solidarności”. Celem rozmów miało być porzucenie, jak określano, „stalinowskiego modelu gospodarki i władzy”¹⁸⁴. Alternatywą dialogu z władzą byłby natomiast wzrost „społecznego zniecierpliwienia” i „żywiłowa radykalizacja zachowań i stanowisk”, co mogłoby doprowadzić do „groźby odpowiedzi przemocą na przemoc”. Komitet Obywatelski uważał „za konieczne w obecnej sytuacji, aby wszystkie strony występujące na polskiej scenie społecznej wyrzekły się jej stosowania”¹⁸⁵.

Solidarnościowa myśl polityczna drugiej połowy lat osiemdziesiątych rozwijała się w zmienionych pierestrojką Michaiła Gorbaczowa warunkach międzynarodowych¹⁸⁶. Przemyślenie niejako na nowo stosunku do ZSRS stało się jednym z zagadnień solidarnościowej myśli politycznej. W myśli opozycyjnej lat osiemdziesiątych przemiany w Związku Sowieckim postrzegano w dwojaki w sposób. Opozycja niepodległościowa (Solidarność Walcząca, Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, Konfederacja Polski Niepodległej) z nieufnością spoglądała na reformy w ZSRS, podkreślając ich pozorną, tymczasową czy zamiar wzmocnienia systemu politycznego, a nie jego osłabienia. W solidarnościowej myśli politycznej (reprezentowanej głównie przez Gieremka, Michnika i Kuronia) natomiast w przemianach w ZSRS upatrywano czynnik zwiększający szanse przeprowadzenia pokojowych reform w Polsce. Adam Michnik za Leszkiem Kołakowskim określał reformy Gorbaczowa mianem „kontreformacji”, oznaczającej „nie tylko odrzucenie reformatorskiej krytyki, ale i jej asymilację po to, by zaadaptować tradycyjne struktury do zmienionych warunków życia”¹⁸⁷. Jeżeli uznać – argumentował Michnik – że „Solidarność” była ruchem reformacyjnym, to Gorbaczowa określić można mianem „Wielkiego Kontreformatora”. Zamiarem jego odgórnej reformy jest oca-

¹⁸³ Oświadczenie i uchwała grona osób zebranych na zaproszenie Lecha Wałęsy [11 IX 1988 r.] [w:] *Komitet Obywatelski...*, s. 335–336.

¹⁸⁴ Oświadczenie Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” o konieczności reform i warunkach dialogu społecznego [w:] *Komitet Obywatelski...*, s. 341.

¹⁸⁵ *Ibidem*, s. 341–342.

¹⁸⁶ Zob. M. Golińczak, *Związek Radziecki w myśli politycznej polskiej opozycji w latach 1976–1989*, Kraków 2009, s. 128–140; K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych...*, s. 171–180.

¹⁸⁷ A. Michnik, *Gorbaczow – widziany z Warszawy*, „Krytyka” 1987, nr 25, s. 2.

lenie komunizmu. Rozpoczęcie przeobrażeń może poprowadzić ZSRS na drogę zmian, których następstw nie można przewidzieć. Co z tego wynika dla Polski? Michnik nadawał wielkie znaczenie publikacji wywiadu z prymasem Polski, kardynałem Józefem Glempem w prasie sowieckiej. Po raz pierwszy bowiem okazało się, że dla władzy na Kremlu może istnieć inny partner dialogu niż tylko kierownictwo PZPR. Ponadto – argumentował Michnik – „moskiewska kontrreformacja może otwierać drogę do nowego myślenia i filozofii politycznych kompromisów. Do myślenia o kompromisie jako sposobie regulowania konfliktów międzynarodowych, konfliktów społecznych w krajach realnego socjalizmu, a także o kompromisie w stosunkach polsko-rosyjskich”¹⁸⁸. Michnik przestrzegał jednak przed tanim optymizmem, zauważając, że totalitarny rdzeń aparatu władzy pozostaje wciąż nienaruszony, a perspektywy pierestrojki (groźba obalenia Gorbaczowa przez siły konserwatywne) są na razie niepewne. Pół roku później publicysta ten deklarował: „Życzymy sukcesu demokratycznym reformom w ZSRR i wiążemy z nimi istotne nadzieje. Te nadzieje wciąż rosną. Wraz z nimi wzrasta zainteresowanie zmianami w Rosji. Choć wciąż przeważa sceptycyzm, owoc wielokrotnych rozczarowań, choć wciąż zachowujemy czujną ostrożność, to wyczuć można wśród Polaków coraz więcej sympatii i nadziei”¹⁸⁹. Nadzieja ta była zestawiona z polityką ekipy Jaruzelskiego w roku 1987, której zarzucał konserwatyzm i niezdolność, mimo reformatorskiej retoryki, do politycznego otwarcia i uznania „Solidarności”. Gorbaczow – przekonywał Michnik – był w stanie wykonać telefon do Andrieja Sacharowa, Jaruzelski natomiast, stając się więźniem swojej własnej przeszłości, jest niezdolny do podobnych kroków i przeprowadzenia autentycznych reform.

W zbliżony sposób o pierestrojce w memoriale z maja 1988 r., którego adresatem miał być Gorbaczow, wypowiadał się Geremek¹⁹⁰. Doradca „Solidarności” zauważał, że „nowa radziecka polityka »pierestrojka i głośność« wzbudzała w szerokich kręgach polskiej opinii publicznej powszechne zainteresowanie, sympatię, a także nadzieję na szansę dla Polski. Fakt ten może mieć w przyszłości decydujące znaczenie w stosunkach polsko-rosyjskich. Obecne zahamowanie zmian w Polsce szkodzi temu procesowi”¹⁹¹. W połowie 1988 r. powoływanie się na głębokość reform w Związku Sowieckim miało być formą nacisku na władze, które w tym czasie zwlekały z podjęciem dialogu z umiarkowaną solidarnościową opozycją. Nadal stale powracającą kwestią było pytanie, czy pierestrojka spowodowała redefinicję interesów ZSRS w Polsce. Kuroń jeszcze w tekście z drugiej połowy 1988 r. utrzymywał, że choć „ZSRR nie może pozwolić na radykalne ograniczenie systemu totalitarnego w Polsce”¹⁹², to jest już w stanie zaakceptować

¹⁸⁸ *Ibidem*, s. 4.

¹⁸⁹ A. Michnik, *Oblicze pierestrojki*, „Krytyka” 1988, nr 27, s. 8.

¹⁹⁰ Według Ireny Lasoty, przechowującej kopię listu, memoriał miał zostać doręczony Gorbaczowowi, sam Geremek natomiast w liście do Henryka Głębockiego, potwierdzając autentyczność dokumentu, wykluczył Gorbaczowa jako potencjalnego adresata memoriału (H. Głębocki, *O „politykę kontraktu społecznego...”*. *Memoriał Bronisława Geremka z maja 1988 r.*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 5/6, s. 184 i 195). O próbach kontaktów przedstawicieli solidarnościowej opozycji z Moskwą zob. H. Głębocki, „*Jak znaleźć numer telefonu na Kreml? Rosja w strategii politycznej „konstruktywnej opozycji” w PRL (1985–1989)*”, „Arcana” 2009, nr 2/3 (86/87), s. 39–97.

¹⁹¹ *Memoriał Bronisława Geremka z propozycją zawarcia paktu antykryzysowego z władzami PRL*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 5/6, s. 197–198; por. również omówienie dokumentu w: H. Głębocki, *O „politykę kontraktu społecznego...”*, s. 183–195.

¹⁹² J. Kuroń, *Pierestrojka – polski punkt widzenia* [w:] *idem, Opozycja...*, s. 372.

głębokie reformy, ale tylko takie, które nie naruszają jego strategicznych interesów w Polsce. Elementem tych interesów miał być „udział we władzy komunistów jako mandatariuszy ZSRR”¹⁹³. W tym kontekście Kuroń postulował utworzenie szerokiej koalicji rządzącej z udziałem komunistów i umiarkowanej opozycji.

W opozycji do działaczy NSZZ „Solidarność” skupionych wokół Lecha Wałęsy pozostawała Grupa Robocza Komisji Krajowej mająca największe wpływy w regionach: Gdańskim (Andrzej Gwiazda), Pomorze Zachodnie (Marian Jurczyk, Stanisław Wądołowski), Ziemia Łódzka (Jerzy Kropiwnicki, Grzegorz Palka, Andrzej Słowik) i Bydgoskim (Jan Rulewski). Grupa Robocza krytykowała rozwiązanie TKK i próby likwidacji konspiracyjnej działalności związku¹⁹⁴. W opracowywanych przez siebie dokumentach i oświadczeniach opowiadała się za utrzymaniem związkowego charakteru „Solidarności”, której zadaniem jest przede wszystkim obrona interesów pracowniczych. Jednocześnie podkreślano, że związek nie powinien brać współodpowiedzialności za takie reformowanie systemu, którego koszty poniosą ludzie pracy. W Łodzi powołano Ośrodek Badań Społeczno-Zawodowych, systematycznie zajmujący się badaniem warunków pracy, rosnącymi kosztami utrzymania i określaniem wielkości płacy minimalnej.

Grupa Robocza krytycznie odnosiła się do idei kompromisu z władzami komunistycznymi, który gwarantowałby PZPR ciągłość władzy¹⁹⁵. W oświadczeniu, przyjętym w styczniu 1989 r., negatywnie oceniano zdobycie dominacji nad związkiem przez „jedną z orientacji politycznych, bynajmniej nie najbardziej popularną wśród członków”, co pociąga za sobą wprowadzanie zasad „centralizmu demokratycznego”, przeprowadzanie czystek personalnych oraz tłumienie wewnętrznej krytyki. Remedium na te zjawiska miało być odtworzenie statutowych władz związku. W przygotowywanej przez Andrzeja i Joannę Gwiazdów propozycji stanowiska Grupy Roboczej dostrzegano nowe zjawiska ekonomiczne prowadzące do pogorszenia warunków ludzi pracy: powstające spółki nomenklaturowe czy przedsiębiorstwa prywatne, których pracownicy byli pozbawieni prawa do zrzeszania się w związki zawodowe¹⁹⁶. Proponowano organizowanie grup związkowych w spółkach, spółdzielniach i firmach prywatnych, które walczyłyby o ośmiogodzinny dzień pracy, przestrzeganie przepisów BHP, prawa pracownicze, świadczenia socjalne i maksymalne podwyżki płac. Towarzyszyć temu miało zbieranie informacji o represjach za działalność związkową oraz dokonujących się przekształceniach własnościowych.

Działacze Grupy Roboczej byli również bezkompromisowymi krytykami zarysowującej się perspektywy rozmów z władzami przy Okrągłym Stole. Według Andrzeja Gwiazdy, jednego z liderów Grupy, „okrągły stół» i »prostokątny stół» to nazwy procedur prowadzenia rozmów politycznych. Przy stole okrągłym rozmawiają przyjaciele. Przy stole prostokątnym negocjują przeciwnicy”¹⁹⁷. Przy stole prostokątnym spotykają

¹⁹³ *Ibidem*, s. 374.

¹⁹⁴ Oświadczenie w sprawie likwidacji TKK [w:] *Pęknięty dzban...*, s. 110–111.

¹⁹⁵ W oświadczeniu GR KK w sprawie stosunku do partii politycznych z pierwszej połowy 1988 r. stwierdzano: „nie uznajemy i nie będziemy uznawać kierowniczej roli PZPR ani jakiegokolwiek innej partii politycznej” (Oświadczenie w sprawie stosunku do partii politycznych [w:] *Pęknięty dzban...*, s. 119).

¹⁹⁶ Zob. np. Propozycja do dyskusji. Stanowisko członków Komisji Krajowej zgromadzonych w Gdyni w dn. 18 XII 1988 r. [w:] *ibidem*, s. 154–156.

¹⁹⁷ A. Gwiazda, *Poważnie o okrągłym stole* [w:] *idem, Gwiazda miałeś rację*, Gdynia 1990, s. 145 (przedruk za: „Głos Trzeciej Bramy” 1988, nr 20).

się dwie strony, znane jest stanowisko wyjściowe każdej z nich, a osiągnięty kompromis odpowiada układowi sił. Pozwala to – argumentował Gwiazda – „społeczeństwu lub grupie, w imieniu której negocjacje są prowadzone, ocenić, czy zawarta umowa jest korzystna, czy nie”¹⁹⁸. Procedura okrągłego stołu zamazuje strony układu społecznego i powoduje, że nieznane są wyjściowe stanowiska negocjacyjne obu stron. Sprawia to, że trudno jest ocenić wynik negocjacji i stan kompromisu. Co gorsza, zdaniem wiceprzewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z 1980 r., osiągnięte w trakcie rokowań stanowisko kompromisowe można uznać za własne.

Z Grupy Roboczej Komisji Krajowej wyłoniło się Porozumienie na rzecz Przeprowadzenia Demokratycznych Wyborów w NSZZ „Solidarność”. O bliskości ideowej i programowej obu struktur świadczyć może fakt, że dokumenty i oświadczenia GR KK opatrzone były adnotacją, iż uzyskały poparcie Porozumienia. W pierwszym swoim oświadczeniu, ogłoszonym 20 maja 1989 r. w Łodzi, Porozumienie oskarżało kierownictwo związku o odchodzenie od ideałów Sierpnia ’80. Świadczyć o tym miało przekształcanie związku w partię polityczną „w istocie wspierającą PZPR i zabiegającą o współdziałanie w rządzeniu państwem. Uczyniłoby to z NSZZ »S« współsprawcę wyzysku, a nie obrońcę wyzyskiwanych”¹⁹⁹. Ponadto krytykowano rezygnację z prawa do strajku w zarejestrowanym statucie związku i brak potępienia stanu wojennego przez władze PRL.

Pogłębieniem sformułowań w przytoczonym apelu była uchwała uczestników Porozumienia na rzecz Przeprowadzenia Demokratycznych Wyborów w NSZZ „Solidarność” przyjęta 10 czerwca 1989 r. Krytykowano w niej sposób rejestracji związku – nie była to relegalizacja, lecz nowa rejestracja połączona ze zmianami w statucie, których mógł dokonać tylko Krajowy Zjazd Delegatów. Według uchwały „związek zarejestrowany w dniu 17 kwietnia 1989 r. jest pod względem prawnym nową organizacją, w zasadniczy sposób odmienną od powstałej w dniach sierpnia 1980 r. i działającej legalnie do 13 grudnia 1981 r., kontynuującej swą działalność w okresie stanu wojennego i trudnych lat następnych”²⁰⁰. W roku 1980 „Solidarność” powstała oddolnie, tymczasem w 1989 – i to był najpoważniejszy zarzut uchwały – jest odwrotnie: „Obecnie na podstawie ponownego zarejestrowania Związku tworzy się strukturę odgórnie, podporządkowuje się ludzi z góry wybranemu kierownictwu, wąskie grono decydentów działa, kryjąc się za autorytetem. Dla wielu aktywnych członków Związku sytuacja ta rodzi bolesne pytanie: czy NSZZ »Solidarność«, zarejestrowany 17 kwietnia 1989 r. – jest tym samym Związkiem, który powstał w wyniku protestu robotniczego i umów społecznych Sierpnia 1980 r. oraz przetrwał represje, czy mamy już dwa związki, czy nadal jeden?”²⁰¹. Sygnatariusze uchwały domagali się zorganizowania demokratycznych wyborów w związku, proponując następujący kalendarz wyborczy: do końca września 1989 r. miały się odbyć wybory do komisji zakładowych, do końca listopada tego roku – wybory do władz regionalnych związku, a do końca stycznia 1990 – II Krajowy Zjazd Delegatów. Uchwała została podpisana przez 99 sygnatariuszy pochodzących

¹⁹⁸ *Ibidem*.

¹⁹⁹ Apel do członków NSZZ „Solidarność” [w:] *Pęknięty dzban...*, s. 179.

²⁰⁰ Uchwała uczestników Porozumienia na rzecz Przeprowadzenia Demokratycznych Wyborów w NSZZ „Solidarność” [w:] *ibidem*, s. 179.

²⁰¹ *Ibidem*, s. 182–183.

z 23 miast Polski; wśród nich byli m.in.: Andrzej Gwiazda, Seweryn Jaworski, Marian Jurczyk, Stanisław Kocjan, Jerzy Kropiwnicki, Marek Muszyński, Grzegorz Palka, Jerzy Przystawa, Władysław Siła-Nowicki, Andrzej Słowik, Romuald Szeremietiew, Kazimierz Świłoń, Stanisław Wądołowski, Krzysztof Wolf, Tomasz Wójcik, Wojciech Ziemiński²⁰².

Narastająca krytyka opozycji wewnątrzwiązkowej nie była w stanie zahamować negocjacji z władzą i wpłynąć na kształt kompromisu zawartego przy Okrągłym Stole²⁰³. Przedmiotem rozmów były reformy ustroju politycznego, reformy gospodarcze oraz sprawy społeczno-kulturalne. Określenie przyszłego ustroju politycznego stanowiło najważniejszy rezultat porozumienia. Jego istotnym elementem była zgoda na „niekonfrontacyjne wybory”, których ordynacja gwarantowała PZPR i stronnictwom sojusznicznym 65 proc. mandatów w sejmie, a o pozostałe 35 proc. miała się toczyć normalna walka wyborcza. Utworzono również senat – wyższą izbę parlamentu, do której wybory miały być całkowicie wolne. Instytucją gwarantującą ciągłość ustrojową był urząd prezydenta, wybieranego na sześć lat przez Zgromadzenie Narodowe. Prezydent został wyposażony w rozległe kompetencje: prawo weta ustawodawczego, zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi, przewodniczenie Komitetowi Obrony Kraju, powoływanie prezesa NBP, rozwiązywanie parlamentu, gdy ten w ciągu trzech miesięcy nie zdoła uchwalić budżetu, powołać rządu lub uchwali ustawę godzącą w konstytucyjne prerogatywy prezydenta²⁰⁴.

W sprawach gospodarczych osiągnięto porozumienie dotyczące ochrony spadku płacy w warunkach inflacji i pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. Służyć temu miała indeksacja płac, podwyższenie świadczeń społecznych (zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne) oraz zwiększenie częstotliwości waloryzacji emerytur i rent. Ponadto uzgodniono zasady, na których zamierzano oprzeć reformowanie gospodarki, zakończone w 1991 r. Planowano zwiększenie kompetencji samorządu pracowniczego. Likwidacji uległyby struktury pośrednie w zarządzaniu gospodarką i państwowa ingerencja w życie gospodarcze. Zapowiadano możliwość przekształcania przedsiębiorstw państwowych w spółki akcyjne, państwo zaś miało prowadzić jednolitą politykę wobec wszystkich sektorów gospodarki.

W kwietniu 1989 r., przed zbliżającymi się wyborami czerwowymi, opracowano program wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” „Dlaczego idziemy głosować?” prezentujący zamierzenia polityczne związku. Program został podzielony na trzy rozdziały: pierwszy poświęcony był prawom obywatelskim, drugi – gospodarce, a trzeci

²⁰² Do marca 1990 r. odbyło się łącznie osiem spotkań Porozumienia w różnych miastach Polski. Apele Grupy Roboczej i Porozumienia zakończyły się połowicznym sukcesem, gdyż tylko w Bydgoszczy i Łodzi doszło do wspólnych wyborów, w których zwycięstwo odnieśli Jan Rulewski i Andrzej Słowik. Oznaczało to jednak zakończenie ich współpracy z Grupą Roboczą. Marian Jurczyk założył Solidarność '80, a Andrzej Gwiazda – Wolne Związki Zawodowe. O historii „dysydenckich” struktur wywodzących się z NSZZ „Solidarność” traktuje nieopublikowana praca magisterska Dariusza Januszka, *NSZZ „Solidarność” – problematyka rozłamu, przeobrażeń i przekształceń od stanu wojennego do współczesności*, obroniona na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego w 1999 r.

²⁰³ Historia rokowań przy Okrągłym Stole ma już bogatą literaturę przedmiotu, zob. np.: P. Codogni, *Okrągły Stół czyli polski Rubikon*, Warszawa 2009; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004; A. Friszke, *Okrągły Stół. Geneza i przebieg [w:] Polska 1986–1989. Koniec systemu*, t. 1, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002, s. 74–118; A. Garlicki, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2004; J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009; K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.

²⁰⁴ Stanowisko w sprawie reform politycznych [w:] *Porozumienia Okrągłego Stołu*, Olsztyn 1989, s. 10–11.

– warunkom życia społeczeństwa²⁰⁵. W rozdziale pierwszym zapowiadano opracowanie nowej demokratycznej konstytucji realizującej idee wolności i równości obywatelskiej oraz wykluczającej nadanie jakiegokolwiek sile politycznej przewodniej czy kierowniczej roli w społeczeństwie. Postulowano odtworzenie samorządu terytorialnego na poziomie miast i gmin oraz wprowadzenie prawa do zakładania stowarzyszeń i partii politycznych. Planowano reformę prawa karnego zmniejszającą jego represywność, wprowadzenie niezawisłości sądów, podporządkowanie prokuratury Ministerstwu Sprawiedliwości, likwidację kolegiów do spraw wykroczeń, odpolitycznienie milicji i wojska oraz skrócenie służby wojskowej. Zamierzano zlikwidować cenzurę i znieść monopol państwa w zakresie emisji radiowej i telewizyjnej, a także znieść państwowy rozdział papieru i kontrolę drukarni.

W rozdziale poświęconym kwestiom gospodarczym oprócz zapowiedzi rozwiązywania spraw doraźnych – poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i zbadania zasadności decyzji o likwidacji Stoczni Gdańskiej – planowano działania „na rzecz wytworzenia nowego ładu gospodarczego, którego podstawą będzie rynek i działające w warunkach rynkowych samodzielne przedsiębiorstwa”. Program przewidywał „zmiany stosunków własnościowych” w gospodarce, przez co rozumiano stworzenie podstaw prawnych dla „prywatyzacji lub rzeczywistego uspołecznienia”. Zapowiadano ponadto odbiurokratyzowanie gospodarki poprzez zniesienie zasady nomenklatury i likwidację struktur pośrednich ingerujących w działalność przedsiębiorstw. Punkt 15. rozdziału drugiego był poświęcony kwestii samorządu pracowniczego; stwierdzano w nim krótko: „domagamy się, aby uprawnienia samorządów dawały załogom wpływ na strategiczne decyzje przedsiębiorstwa i czyniły je odpowiedzialnymi za jego wyniki”. W porównaniu jednak z rozbudowaną wizją przebudowy życia społecznego, opracowaną podczas I KZD w 1981 r., lakoniczna wzmianka o samorządzie oznaczała w praktyce odejście od koncepcji reformy gospodarki opartej na przedsiębiorstwie społecznym i samorządzie pracowniczym. W programie Komitetu Obywatelskiego z 1989 r. proporcjonalnie więcej miejsca niż w programie z 1981 r. poświęcono rynkowi i prywatnej własności gospodarczej, które miały być podstawowym mechanizmem regulacji życia społeczno-gospodarczego²⁰⁶.

W rozdziale „Warunki życia społeczeństwa” zajmowano się pokrótce innymi dziedzinami życia społecznego. Program Komitetu Obywatelskiego deklarował poparcie dla polityki pełnego zatrudnienia. Jednakże domagano się, by w wypadku likwidacji nierentownych przedsiębiorstw zwalnianym z pracy ludziom przyznawano świadczenia socjalne i refinansowano naukę nowego zawodu. Opowiadano się za godziwymi zarobkami i emeryturami, przestrzeganiem zasad BHP w pracy, ochroną środowiska, reformą służby zdrowia, wprowadzeniem autonomii dla wyższych uczelni i walką z ideologiczną indoktrynacją.

²⁰⁵ Program wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” [w:] *Komitet Obywatelski...*, s. 356–362.

²⁰⁶ Tę zmianę programową dostrzega Piotr Marciniak, stwierdzając, że „mechanizm odchodzenia w latach 1985–1990 od programu Solidarności z 1981 roku nie jest do tej pory dobrze rozpoznany”. Wśród potencjalnych czynników wywierających wpływ na tę ewolucję ideową solidarnościowej myśli politycznej autor wymienia „autodestrukcyjność systemu komunistycznego”, pasywność społeczną, wewnętrzną ewolucję opozycyjnej inteligencji i popularność liberalizmu w latach osiemdziesiątych (*idem, Ruch społeczny lat 1980–1981 z perspektywy przelomu transformacyjnego 1989 r.* [w:] *Ku syntezie historii ruchu społecznego (1980–1981)*, red. E. Kaczyńska, Warszawa 2000, s. 65 [zamieszczone na prawach rękopisu na stronie www.archsol.pl/pliki/synteza, 26 IV 2010 r.]).

W trakcie kampanii wyborczej 24 kwietnia 1989 r. Komitet Obywatelski wydał oświadczenie „Polska i świat” charakteryzujące program polityczny „Solidarności” w sferze międzynarodowej. Podstawowymi celami związku były: „1. Suwerenność państwowa, co oznacza niezawisłość polityczną, gospodarczą, społeczną i kulturalną [...], 2. Zachowanie i utrwalenie pokoju w Europie i w świecie, 3. Przewycięzenie podziałów europejskich, będących pozostałością zimnej wojny [...], 4. Rozwój współpracy międzynarodowej we wszystkich dziedzinach, oparty o zasady ustalone przez ONZ i konferencję w Helsinkach [...], 5. Umacnianie i rozwój wszystkiego, co przyczynia się do pełniejszej realizacji praw człowieka i do zapewnienia lepszej jakości życia”²⁰⁷. W oświadczeniu nie deklarowano wystąpienia Polski z Układu Warszawskiego (nie wspomniano o RWPG), ale zapowiadano zamiar przekształcenia zobowiązań sojuszniczych Polski tak, aby były one zgodne z dokonującymi się w kraju przemianami politycznymi i ekonomicznymi.

Kampania w wyborach czerwcowych 1989 r. miała charakter plebiscytu i niewiele uwagi zwracano w niej na dyskusję programową. Tak też traktowano program komitetów obywatelskich, który nie wzbudził szerszych dyskusji politycznych. Wynik czerwcowych wyborów i utworzenie rządu Tadeusza Mazowieckiego postawiły stronę solidarnościowo-opozycyjną w nowej sytuacji – już nie opozycji, czy to związkowej, czy społecznej, czy nawet parlamentarnej, lecz siły politycznej mającej ze względu na wielkość poparcia społecznego realną możliwość wprowadzenia swojej wizji programowej w życie.

Podsumowanie

Na ewolucję myśli politycznej „Solidarności” w latach 1980–1989 niewątpliwie wpływał zmieniający się kształt solidarnościowego ruchu społecznego, którego interesy myśl ta wyrażała i legitymizowała, oraz siła i interesy komunistycznego aparatu partyjno-państwowego w Polsce, które z jednej strony narzucały ograniczenia na rozwój ruchu społecznego (oddziałując w ten sposób pośrednio na jego refleksję społeczną), a z drugiej strony – określając, co w danym momencie historycznym jest realne i możliwe – wpływały bezpośrednio na cele polityczne, formułowane w solidarnościowej myśli społecznej.

W latach 1980–1981 „Solidarność” była masowym rewolucyjnym ruchem społecznym, który w następstwie wprowadzenia stanu wojennego skurczył się w okresie 1981–1986 do malejącego liczebnie konspiracyjnego ruchu społecznego. W latach 1986–1989 solidarnościowa konspiracja stopniowo przekształcała się w jawny reformistyczny ruch społeczny²⁰⁸. Pociągało to za sobą znaczące przeobrażenia ideowe w solidarnościowej refleksji politycznej. W okresie bezpośrednio poprzedzającym zawarcie porozumienia z komunistyczną władzą (1986–1989) na drugi plan zeszyły motywy pro-

²⁰⁷ Oświadczenie Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w sprawach międzynarodowych [w:] *Komitet Obywatelski...*, s. 353.

²⁰⁸ Rozróżnienie to przyjmuję za Leszkiem Nowakiem (*idem*, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. 3: *Dynamika władzy. O strukturze i konieczności zaniku socjalizmu*, Poznań 1991, s. 159–163). Według tego autora na społeczny ruch rewolucyjny składają się spontaniczne i żywiołowe „masowe działania gwałcące normalne stosunki podporządkowania obywateli władcom” (*ibidem*, s. 159), zaś społeczny ruch reformistyczny obywateli odbywa się bez udziału szerokich mas, opierając się na elitach społecznych, które modyfikują działanie instytucji oficjalnych lub zakładają nowe, niemieszające się w porządku prawnym państwa, jeżeli rzecz ma miejsce w otoczeniu niedemokratycznym.

gramowe charakterystyczne dla rewolucyjnego stadium ruchu: idea i – co ważniejsze – praktyka demokracji bezpośredniej, związkowa formuła działania koncentrująca się na obronie interesów mas pracowniczych oraz postulowany porządek społeczny oparty na samorządzie. Nastąpiła też ostateczna rezygnacja z idei przeprowadzenia strajku powszechnego, popularnej w konspiracyjnym stadium ruchu solidarnościowego z charakterystycznym dlań maksymalizmem stawianych celów. Zamiast tego w dokumentach i oświadczeniach związku pojawiała się coraz częściej idea pluralizmu związkowego i wolności stowarzyszeń oraz wzięcia odpowiedzialności (w formie paktu antykrzysowego) za reformowanie upadającej gospodarki. Miał to być – przynajmniej w oczach związkowych przywódców i doradców – najważniejszy dla komunistycznej władzy argument na rzecz zawarcia przez nią kompromisu z „Solidarnością”. Ruch reformistyczny tym się różni od rewolucyjnego, że pozbawiony zdolności mobilizacji mas, nie jest w stanie niczego samodzielnie na władzy wymusić. Nie pozostaje mu zatem nic innego, jak odwoływać się do racjonalności władzy i uświadamiania jej prawdziwych interesów, które uzna ona wtedy, gdy okaże się to dla niej korzystne. I tak byłoby zapewne w tym przypadku, gdyby nie dwie fale strajków w 1988 r. Wprawdzie nie doszło do powtórzenia Sierpnia '80, czyli wystąpienia masowego ruchu rewolucyjnego, lecz protesty społeczne były na tyle znaczne, że w obawie przed ich powtórzeniem nastąpiło uruchomienie i przyśpieszenie procesu negocjacyjnego, zakończonego porozumieniem z władzą komunistyczną²⁰⁹. To, że kompromis przy okrągłym stole, umieszczonym w Pałacu Namiestnikowskim, był odmienny od kompromisu zawartego przy prostokątnym stole, umieszczonym w Sali BHP Stoczni im. Lenina, wynikało z tego, iż naprzeciwko (lub obok) władzy – mimo używania tej samej nazwy – siedział partner społeczny o innej społecznej sile. W 1980 r. Lech Wałęsa reprezentował rewolucyjny, w 1989 r. zaś reformistyczny ruch społeczny.

Nakreślone wyżej przeobrażenia solidarnościowego ruchu społecznego (od rewolucyjnego do reformistycznego) wpływały niewątpliwie na jego myśl polityczną, która podejmowała kwestie żywotne i istotne dla wewnętrznego funkcjonowania ruchu oraz formułowała i uzasadniała cele polityczne możliwe do osiągnięcia w danych warunkach społeczno-historycznych. Pomimo zmieniającej się sytuacji politycznej solidarnościowa myśl polityczna w trakcie swojej ewolucji w latach 1980–1989 zachowywała tożsamość i ciągłość rozwojową²¹⁰. Można nawet zaryzykować tezę, że rozłamy ideowe w solidarnościowej myśli społecznej w latach 1982–1987 były rezultatem ignorowania przeobrażeń ruchu społecznego przez opcje opozycyjne wobec głównego nurtu solidarnościowej refleksji politycznej. Prowadziło to do przerysowania jednych elementów programowych kosztem ignorowania innych. Na przykład program Rzeczypospolitej Solidarnej

²⁰⁹ Szerzej o społeczno-politycznych warunkach kompromisu 1989 r. zob. K. Brzechczyn, *Porozumienie przy Okrągłym Stole w świetle koncepcji kompromisu klasowego. Próba modelu* [w:] *Rola wyborów w procesach kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, red. S. Drobczyński, M. Żyromski, Poznań 2004, s. 27–46.

²¹⁰ O socjologicznym fenomenie „Solidarności”, będącej unikalnym połączeniem rewolucyjnego ruchu społecznego i narodowowyzwoleńczego o reformistycznym programie społeczno-politycznym, zob. m.in.: L. Nowak, *Kilka tez o współczesnym społeczeństwie polskim* [w:] *idem, U podstaw teorii socjalizmu...*, s. 306–316; A. Dudek, *Solidarność: rewolucyjny ruch społeczny czy powstanie narodowe?* [w:] *Między irredentą, lojalnością a kolaboracją. O suwerenność państwową i niezależność narodową (1795–1989)*, red. W. Wrześniński, Wrocław 2001, s. 413–426; M. Kula, *Narodowe i rewolucyjne...*, s. 273–312; J. Staniszkis, *„Solidarność” jako związek zawodowy i ruch społeczny* [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego*, red. W. Morawski, Warszawa 1994, s. 112–136.

sformułowany przez Solidarność Walczącą nawiązywał z jednej strony do programu NSZZ „Solidarność” uchwalonego na I KZD, a z drugiej – do doświadczeń konspiracji z okresu stanu wojennego z charakterystycznym dlań maksymalizmem formułowanych celów. Koncepcje ideowo-polityczne Grupy Roboczej Komisji Krajowej odwoływały się natomiast bezpośrednio do doświadczeń ideowych „Solidarności” lat 1980–1981, afirmujących związkową formułę działania. Obie te – opozycyjne wobec głównego nurtu solidarnościowej refleksji społecznej – opcje ideowe w niewystarczającym stopniu uwzględniały zmianę warunków społecznych lat 1986–1989, umożliwiającą powrót do idei porozumienia społecznego z władzą komunistyczną, obecnej w solidarnościowej myśli politycznej właściwie od jej samego początku. Do najważniejszych zatem wyznaczników solidarnościowej myśli społecznej, obecnych w różnych proporcjach w różnych okresach historycznych jej rozwoju, należały:

- **dychotomiczna wizja ładu społecznego** – choć w wizji porządku społecznego przeciwstawiano komunistyczną władzę „społeczeństwu”, to interesy obu stron nie były bezwzględnie antagonistyczne, gdyż zakładano możliwość osiągnięcia kompromisu;

- **samoorganizacja i presja społeczna** – warunkiem osiągnięcia kompromisu było wywieranie stałej, oddolnej presji społecznej na władzę przez społeczeństwo zorganizowane w demokratyczny sposób;

- **wyrzeczenie się przemocy** – ta presja społeczna miała być wywierana pokojowymi metodami walki politycznej, takimi jak strajki i manifestacje uliczne; walkę bez użycia przemocy pojmowano jako rzecz oczywistą i w związku z tym w solidarnościowej myśli politycznej nie znajdujemy obszernych uzasadnień tego wyboru;

- **ewolucjonizm** – ruch „Solidarności” – nawet w fazie masowej – był samoograniczającą się rewolucją obliczoną na realizację częściowych, rozciągniętych w czasie celów, a nie typowym XIX-wiecznym ruchem rewolucyjnym nastawionym na osiągnięcie ostatecznego zwycięstwa nad przeciwnikiem, które umożliwi wprowadzenie całkowicie nowego ładu społecznego;

- **legalizm** – przejawiał się w działaniu oraz tam, gdzie to było możliwe, w przeprowadzaniu zmian społeczno-politycznych w zgodzie z obowiązującym prawem i utrwalaniu społecznych postulatów i żądań w formie ustaw i regulacji prawnych;

- **racjonalizm partnerów życia społecznego** – podejście takie zakładało racjonalizm władzy i społeczeństwa: zmiana społeczna może być wynegocjowana przy stole rokowań na drodze wymiany argumentów i odwoływania się (czasem ich uświadamiania stronie przeciwnej) do dobrze pojętych interesów obu stron.